Kwartalnik CELNY

Nr 1 (15-16) Rok 2013 ISSN 1898-4401

Cło

Logistyka

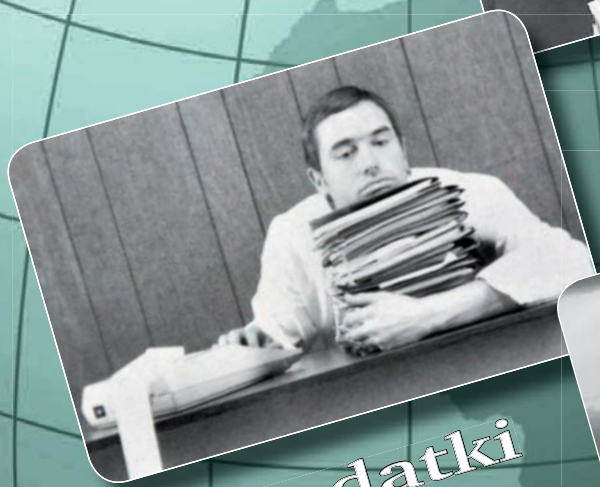

Podatki

Transport

Biała Podlaska 2013

www.studiumcelne.pl

STUDIUM CELNE
w Białej Podlaskiej

NAJLEPSZA SZKOŁA
W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

- RACHUNKOWOŚĆ
- BHP spec. bezpieczeństwo pożarowe
- ASYSTEN OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ
- ADMINISTRACJA

Specjalność:
BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE
OBSŁUGA CELNA

e-learning
ZA DARMO

PRZYJDŹ DO NAS PO DOBRY ZAWÓD

STUDIUM CELNE

Organ prowadzący: **Podlaska Agencja Consultingowa RECTUS-WOC Sp. z o.o.**
ul. Warszawska 14, p.6 tel./fax (083) 343 14 60
21-500 Biała Podlaska e-mail: biuro@rectus.edu.pl

PERSPEKTYWY GOSPODARKI LOKALNEJ

Jacek Brdulak
Przewodniczący
Rady Programowej

W numerze oddawanym w ręce Szanownych Czytelników dominują problemy gospodarki lokalnej Południowego Podlasia. Nie można oczywiście pomijać przy tym zmian zachodzących w prawie Unii Europejskiej, które stanowić będą istotne uwarunkowania rozwoju społeczno-gospodarczego całej Wspólnoty. Jednak ze zrozumiałych względów koncentrujemy się w trudnych ekonomicznie czasach na poszukiwaniu szans rozwojowych interesującego nas najbardziej regionu.

Lokalność regionu nadgranicznego ma bardzo specyficzny charakter i wraz z rozwojem handlu międzynarodowego obejmuje także problemy państw ościennych. Okazuje się, że w ostatnich latach bardzo wzrasta polski eksport do Rosji, na Ukrainę i Białoruś. Potrzebne jest szybkie wzmacnianie infrastruktury transportu i granicznej w celu udrożnienia korytarzy komunikacyjnych między tymi państwami. Wszyscy „eksperci" udowadniający, że inwestować w infrastrukturę należy przede wszystkim w obszarach metropolitarnych powinni poszukać odpowiedzi, ile będą nas kosztować „zakorkowane" przejścia graniczne i ograniczany przez niedowład transportowy eksport. Rzeczowa analiza sytuacji np. ukraińskiej gospodarki wskazuje, że w perspektywie nadchodzących lat mogą to być miliardy złotych, lub co gorsza – euro. Z całą ostrością widać, jak potrzebne są w regionie autostrady i nowe mosty na granicznym Bugu.

Sama rzeka Bug powinna stać się tzw. produktem turystycznym, jak wiele innych atrakcji przyrodniczych w kraju. Już słyszę malkontentów wskazujących, że to jest rzeka graniczna i nic w związku z tym nie można zrobić. Niech więc Euroregion Bug zacznie się od zagospodarowywania walorów turystycznych rzeki przy współpracy trzech państw.

Truizmem pozostaje stwierdzenie, że wszystko zależy od kompetentnych, kreatywnych, starannie wykształconych, pełnych energii ludzi. Rynek pracy w regionie jest dramatycznie trudny. Ale okazuje się, iż w rozwiązywaniu problemów bezrobocia szczególnie wśród młodych ludzi, nie pomaga struktura kształcenia, zapaść szkolnictwa zawodowego, uporczywe nieuwzględnianie przez decydentów postulatów pracodawców (jak choćby w kwestii przywrócenia zawodu kierowcy), czy też kolejne manipulacje na poziomie oświaty z kształceniem kursowym. Może więc zrezygnować z rzesz urzędników od lat borykających się z tymi samymi problemami i oddać część ich prerogatyw przedsiębiorcom, którzy poprzez swoją działalność utrzymują nie tylko budżet państwa, ale również są najlepiej zorientowani w potrzebach rynku pracy.

Na koniec, nie odmówiliśmy sobie przyjemności zrecenzowania dwóch książek. Jednej o przemycie towarów akcyzowych, której ubiegłoroczna, polska wersja uzupełniona została w tym roku rozszerzonym wydaniem angielskojęzycznym na zamówienie instytucji europejskich oraz drugiej, będącej raportem z trzyletnich badań prowadzonych przez Instytut Transportu Samochodowego nad celowością utworzenia poważnego, otwartego, skoordynowanego w zarządzaniu centrum logistycznego między Białą Podlaską i granicą państwa.

Mamy nadzieję, że dobór tematów spotka się z Państwa życzliwym przyjęciem. Jak zawsze będziemy wdzięczni za wszelkie opinie, zwłaszcza te krytyczne, które pozwolą nam rozwinąć i pogłębić problematykę zgodnie z Państwa oczekiwaniami i potrzebami.

prof. dr hab. Jacek Brdulak

W numerze:

Jacek Brdulak Perspektywy gospodarki lokalnej	str.	1
Waldemar Czernicki Modernizacja prawa wspólnotowego	str.	3
Mikołaj Oniszczuk Co słychać na Ukrainie?	str.	6
Grzegorz Gołąbek Rzeka Bug jako produkt turystyczny	str.	8
Tadeusz Kucharuk Rynek pracy dla ludzi młodych	str.	12
Magdalena Fus Uczelnia jako czynnik rozwoju regionalnego	str.	19
Jan Klimek Dylematy edukacji przedsiębiorczości. NAUKA CZY PRAKTYKA? Część druga Edukacyjne wyzwania przedsiębiorców	str.	25
Jacek Brdulak Recenzja monografii pt. „Nielegalny obrót wyrobami tytoniowymi, alkoholem i piwem w Polsce: przyczyny, formy, skala, konsekwencje i rozwiązania zwiększające efektywność walki z nielegalnym handlem”	str.	34
Tadeusz Kucharuk Recenzja monografii pt. „Efektywność centrum logistycznego na Południowym Podlasiu”	str.	35

Rada programowa:

prof. dr hab. Jacek Brdulak - przewodniczący
prof. dr hab. Wiesław Czyżowicz
mgr Andrzej Halicki
mgr Sławomir Kostjan
ks. dr Tomasz Zadrożny
dr inż. Jerzy Małkowski

Redaguje zespół:

Waldemar Czernicki - redaktor naczelny
Andrzej Halicki - sekretarz naukowy redakcji
Tadeusz Kucharuk
Andrzej Sprycha
Małgorzata Mieńko

Wydawca:

Podlaska Agencja Consultingowa Rectus-WOC Sp. z o.o.
ul. Warszawska 14,
21-500 Biała Podlaska,
tel./fax 83-343-14-60
www.rectus.edu.pl;
kwartalnik@rectus.edu.pl

Skład:
Waldemar Pepa 600 854 515, pepaw@wp.pl

Teksty recenzowane
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji, zmiany tytułów, dokonywania skrótów i dodawania śródtytułów.

Kwartalnik dostępny jest w głównych bibliotekach uniwersyteckich oraz na stronie internetowej www.studiumcelne.pl/kwartalnik.html. Pojedyncze egzemplarze kwartalnika można uzyskać w siedzibie wydawcy.

Artykuł jest pierwszym z cyklu Modernizacja wspólnotowego prawa celnego.

Przedstawiono prace nad unijnym kodeksem celnym (UKC), które mają na celu przekształcenie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 450/2008 z dnia 23 kwietnia 2008 r. ustanawiającego wspólnotowy kodeks celny (zmodernizowany kodeks celny), w rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) ustanawiające ***unijny kodeks celny*** *(UKC). Należy podkreślić że obecnie stosowany jest Wspólnotowy Kodeks Celny, normujący zagadnienia celne z wyłączeniem zwolnień celnych. Wspólnotowy Kodeks Celny został ustanowiony rozporządzeniem Rady (EWG) nr 2913/92 z dnia 12 października 1992 r. o ustanowieniu Kodeksu Celnego Wspólnoty.*

Modernizacja wspólnotowego prawa celnego

| Waldemar Czernicki

Wprowadzenie

Podstawowym źródłem prawa celnego jest Traktat o Utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, podpisany w dniu 25 marca 1957 roku w Rzymie (Traktat Rzymski). Po wejściu w życie Traktatu z Maastricht o Unii Europejskiej obowiązuje nazwa „Traktat o Utworzeniu Wspólnoty Europejskiej". Traktat ten w art. 9 części III stanowi, że: (cyt.) ***„Wspólnota będzie oparta na unii celnej, która będzie obejmowała całą wymianę towarową i która będzie obejmowała zakaz nakładania między państwami członkowskimi ceł przywozowych i wywozowych oraz opłat o podobnych skutkach, a także wprowadzenie wspólnej taryfy celnej w stosunkach z państwami trzecimi."***

Wspólnotowy Kodeks Celny, normujący zagadnienia celne - z wyłączeniem zwolnień celnych - został ustanowiony rozporządzeniem Rady (EWG) nr 2913/92[1] z dnia 12 października 1992 r. o ustanowieniu Kodeksu Celnego Wspólnoty, natomiast przepisy wykonawcze do wymienionego rozporządzenia zostały uchwalone rozporządzeniem Komisji (EWG) Nr 2454/93 z dnia 2 lipca 1993 r.[2]

Zwolnienia celne zostały uregulowane kompleksowo w rozporządzeniu RADY (WE) Nr 1186/2009 z dnia 16 listopada 2009 r. ustanawiające wspólnotowy system zwolnień celnych.

W Komisji Europejskiej prowadzone są prace nad unijnym kodeksem celnym (UKC), które mają na celu przekształcenie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 450/2008 z dnia 23 kwietnia 2008 r. ustanawiającego wspólnotowy kodeks celny (**zmodernizowany kodeks celny**), w rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) ustanawiające **unijny kodeks celny (UKC)**.

Zmiana nazwy kodeksu ze **„zmodernizowanego"** na **„unijny"** jest celowa i potrzebna.

UKC stanowi całościowy projekt dokumentu przygotowanego według metody - przekształcenie.

Istotą tej metody jest określenie ścisłych ram zmian, które nie mogą wyjść poza akt podstawowy.

II. Zmodernizowany Kodeks Celny (ZKC)
1. Cele modernizacji wspólnotowego prawa celnego

Zmodernizowany kodeks celny (ZKC) miał w zamierzeniu realizowac cele wytyczone w Strategii

Lizbońskiej, określanej jako podstawowy program gospodarczo-społeczny Unii Europejskiej. Zasadniczym celem Strategii Lizbońskiej jest stworzenie bardziej konkurencyjnej gospodarki na wspólnotowym obszarze celnym Unii Europejskiej m. in. poprzez wdrożenie korzystnych rozwiązań ułatwiających zakładanie i prowadzenie działalności gospodarczej przez przedsiębiorców z UE.

Zmodernizowany kodeks celny ZKC powinien umożliwić realizację wspólnotowej inicjatywy e-government poprzez stworzenie przedsiębiorcom możliwości pełnego wykorzystania nowoczesnych technologii, sprzyjających ułatwieniom w dokonywaniu obrotu towarowego z krajami trzecimi.

Aby móc realizować powyższe zadania niezbędna jest kolejna kompleksowa modernizacja

wspólnotowego prawa celnego, ponieważ w dalszym ciągu stosowane obecnie prawo wspólnotowe nie przewiduje obowiązku korzystania z systemów informatycznych, w tym informatycznych systemów celnych.

Przepisy zawarte w rozporządzeniu Rady (EWG) nr 2913/92 z dnia 12 października 1992 roku ustanawiającym Wspólnotowy Kodeks Celny (Dz. Urz. WE L 302 z 19.10.1992 z późn. zm.) umożliwiają rozwiązania bazujące na stosowaniu dokumentów papierowych. Wykorzystywanie w postępowaniach celnych, administracyjnych, podatkowych i innych jest obecnie regułą w państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Według Komisji Europejskiej odstąpienie od wprowadzania nowych regulacji prawnych może prowadzić do sytuacji, że przedsiębiorstwom funkcjonującym na wspólnotowym obszarze celnym UE odbierze się możliwości wykorzystania nowoczesnych technologii, w tym w szczególności przesyłania dokumentów i danych drogą elektroniczną co umożliwi wyeliminowanie dokumentów papierowych w ramach międzynarodowego obrotu towarowego.

1. Rozporządzenie Rady (EWG) nr 2913/92 z dnia 12 października 1992 r. ustanawiające Wspólnotowy Kodeks Celny (Dz. U. WE Nr L 302 z dnia 19 października 1992 r. z późn. zm.).

2. Dz. U. WE Nr L 253, z dnia 11 października 1993 r. z późn. zm).

2. Zmiana rozporządzenia

Zmodernizowany kodeks celny według założeń powinien zastąpić obecnie obowiązujące rozporządzenie Rady (EWG) nr 2913/92 z dnia 12 października 1992 r. ustanawiające Wspólnotowy Kodeks Celny, a także wraz z przepisami wydanymi na jego podstawie następujące rozporządzenia:

- rozporządzenie Rady (EWG) nr 3925/91 z dnia 19 grudnia 1991 r. dotyczące zniesienia kontroli i formalności stosowanych wobec bagażu podręcznego i w ładowni osób odbywających lot wewnątrzwspólnotowy oraz bagażu osób przekraczających morze wewnątrz Wspólnoty (Dz. Urz. UE L 374 z 31.12.1991r.),

- rozporządzenie Rady (WE) nr 82/2001 z dnia 5 grudnia 2000 r. dotyczące definicji pojęcia „produkty pochodzące" i metod współpracy administracyjnej w handlu między obszarem celnym Wspólnoty a Ceutą i Melillą (Dz. Urz. UE L 020 z 20.01.2001r.),

- rozporządzenie Rady (WE) nr 1207/2001 z dnia 11 czerwca 2001 r. w sprawie procedur ułatwiających wystawianie świadectw przewozowych EUR.1, sporządzanie deklaracji na fakturze i formularzy EUR.2 i wydawanie zezwoleń niektórym upoważnionym eksporterom w ramach przepisów regulujących handel na warunkach preferencyjnych między Wspólnotą Europejską i niektórymi krajami oraz uchylające rozporządzenie (EWG) nr 3351/83 (Dz. Urz. UE L 165 z 21.06.2001r.).

Proponowane rozwiązania zawarte w modernizowanym rozporządzeniu będą miały wpływ na jednolite stosowanie przepisów prawa celnego przez państwa członkowskie Unii Europejskiej. Zmiany także spowodują przyspieszenie dokonywania formalności celnych ze względu na projektowane eliminowanie konieczności (obowiązku) dołączania do zgłoszeń celnych dokumentów papierowych i oparcie systemu dokonywania zgłoszeń celnych na dokumentach przesyłanych drogą elektroniczną.

3. Najważniejsze rozwiązania przyjęte w zmodernizowanym kodeksie celnym:

Zmodernizowany kodeks celny (ZKC) zawiera jedynie podstawowe przepisy, pozostawiając ich doprecyzowanie przepisom wykonawczym, wydanym na podstawach prawnych ZKC.

Jednak dotychczas nie przedstawiono projektu rozporządzenia wykonawczego do ZKC lub

podstawowych jego założeń. Przepisy wykonawcze będą doprecyzowywać lub ustanawiać regulacje mające na celu stosowanie m. in. postanowień kodeksu w zakresie AEO, procedur celnych, czy zgłoszeń celnych.

Istotną zmianą zmodernizowanego kodeksu celnego w stosunku do obecnego stanu prawnego, jest:

• wprowadzenie, jako zasady, składania zgłoszeń celnych, a także wymiany wszelkich danych pomiędzy przedsiębiorcą a administracją celną oraz pomiędzy administracjami celnymi państw członkowskich, w formie elektronicznej;

• wprowadzenie odprawy scentralizowanej, tj. możliwości przyjęcia zgłoszenia celnego złożonego w innym urzędzie celnym niż urząd, w którym towary zostały przedstawione. Przedsiębiorca może uzyskac pozwolenie na dokonanie zgłoszenia celnego w formie elektronicznej w urzędzie celnym właściwym ze względu na swoją siedzibę, rozumianą jako miejsce prowadzenia głównej księgowości, niezależnie od miejsca przedstawienia towarów (inny urząd celny w tym samym lub innym państwie członkowskim).

Wprowadzane przepisy pozwolą przedsiębiorcy na dokonywanie formalności celnych w jednym urzędzie celnym i z zasady dług celny będzie się uznawac za powstały w miejscu, w którym zgłoszenie celne zostało złożone;

• umożliwienie dokonywanie zgłoszenia (przeprowadzania odpraw) w jednym miejscu i czasie oraz umożliwienie przesyłania przez przedsiębiorców danych niezbędnych dla organów kontrolnych;

• dotychczasowe procedury celne zawieszające i gospodarcze procedury celne, zostały zgrupowane wraz z przeznaczeniami celnymi w jedną całośc i określono „procedury specjalne".

Procedury specjalne podzielone zostały na następujące cztery grupy:

1) tranzyt (obejmujący tranzyt wewnętrzny i zewnętrzny),
2) składowanie (obejmujące czasowe składowanie, skład celny, wolne obszary celne),
3) szczególne użycie (obejmujące odprawę czasową i przeznaczenie końcowe),
4) przetwarzanie (obejmujące uszlachetnianie czynne i uszlachetnianie bierne).

Szczególnie należy podkreślić że tych zmianach zlikwidowano procedurę przetwarzania pod kontrolą celną i procedurę uszlachetniania czynnego w systemie ceł zwrotnych. Korzystanie z procedury przetwarzania pod kontrolą celną jest bardzo rzadkie a wręcz unikalne.

• zniesienie dotychczasowej możliwości wprowadzenia przez państwa członkowskie zastrzeżenia prawa do dokonywania na swoim obszarze zgłoszenia celnego w formie przedstawicielstwa pośredniego lub bezpośredniego tak, aby przedstawicielem osoby był agent celny wykonujący swój zawód na terytorium tego państwa członkowskiego. Nadal każda osoba może ustanowić przedstawiciela celnego. Przedstawicielstwo to może być bezpośrednie - w tym przypadku przedstawiciel celny działa w imieniu i na rzecz innej osoby, lub pośrednie - w tym przypadku przedstawiciel celny działa we własnym imieniu, lecz na rzecz innej osoby.

Podczas kontaktów z organami celnymi przedstawiciel celny zgłasza fakt wykonywania czynności na rzecz osoby reprezentowanej i określa, czy jest to przedstawicielstwo pośrednie czy bezpośrednie.

• wprowadzenie obowiązku ustanowienia przez państwa członkowskie sankcji za naruszenie przepisów prawa celnego; przy czym sankcje wprowadzane przez państwa członkowskie powinny byc skuteczne, proporcjonalne i odstraszające. Mogą one przybrać, między innymi, jedną z następujących form lub obie z nich:

- kara pieniężna pobierana przez organy celne, w tym, gdzie stosowne, rozliczenie stosowane zamiast sankcji karnej,
- cofnięcie, zawieszenie lub zmiana pozwoleń znajdujących się w posiadaniu danej osoby.

• zmiana w zakresie terminu ważności decyzji WIT (3 lata od wydania decyzji zamiast obecnie obowiązujących 6 lat);

• rozszerzenie zakresu Wspólnej Taryfy Celnej o kwestie dotyczące uprzywilejowanego traktowania taryfowego w zakresie środków taryfowych, z którego mogą korzystać niektóre towary ze względu na ich rodzaj lub końcowe przeznaczenie.

4. Opublikowanie zmodernizowanego kodeksu celnego (ZKC).

W Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej Nr L 145 z dnia 4 czerwca 2008 r. opublikowane zostało rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) Nr 450/2008 z dnia 23 kwietnia 2008 r. ustanawiające wspólnotowy kodeks celny (zmodernizowany kodeks celny).

Zgodnie z art. 188 ust. 1 rozporządzenia, z dniem 24 czerwca 2008 r. wchodzą w życie jedynie przepisy zawierające upoważnienie do wydania przepisów wykonawczych do zmodernizowanego kodeksu celnego.

Powyższe ma na celu umożliwienie Komisji Europejskiej prowadzenie prac nad przygotowaniem przepisów wykonawczych do ZKC.

Pozostałe przepisy zmodernizowanego kodeksu celnego będą stosowane od dnia stosowania przepisów wykonawczych, ale nie wcześniej niż od dnia 24 czerwca 2009 r. i nie później niż od dnia 24 czerwca 2013 r.

5. Odprawa celna scentralizowana (ZKC art. 106).

1. Organy celne mogą upoważnić osobę do złożenia lub udostępnienia w urzędzie celnym właściwym dla miejsca jej siedziby zgłoszenia celnego towarów, które zostały przedstawione w innym urzędzie celnym. W takich przypadkach uznaje się, że dług celny powstał w urzędzie celnym, w którym zgłoszenie celne zostało złożone lub udostępnione.

2. Urząd celny, w którym zgłoszenie celne jest składane lub udostępniane, przeprowadza formalności związane z weryfikacją zgłoszenia, odzyskiwaniem kwoty należności celnych przywozowych lub wywozowych odpowiadających jakiemukolwiek długowi celnemu oraz ze zwolnieniem towarów.

3. Urząd celny, w którym towary zostały przedstawione, bez uszczerbku dla własnych kontroli bezpieczeństwa i ochrony, przeprowadza wszelkie kontrole żądane w uzasadniony sposób przez urząd celny, w którym zostało złożone lub udostępnione zgłoszenie celne, i pozwala na zwolnienie towarów, uwzględniając informacje otrzymane od tego urzędu.

4. Środki mające na celu zmianę innych niż istotne elementów niniejszego rozporządzenia przez uzupełnienie go, ustanawiające w szczególności przepisy dotyczące:

a) udzielania pozwolenia, o którym mowa w ust. 1;

b) przypadków, w których przeprowadza się przegląd pozwolenia;

c) warunków udzielenia pozwolenia;

d) wskazania organu celnego właściwego do udzielenia pozwolenia;

e) w stosownych przypadkach, konsultacji z innymi organami celnymi oraz udzielania im informacji;

f) warunków, na których pozwolenie można zawiesić lub cofnąć;

g) określonej roli i obowiązków właściwych urzędów celnych, w szczególności w odniesieniu do stosowanych kontroli;

h) formy załatwiania formalności oraz wszelkie związane z tym terminy,

przyjmuje się zgodnie z procedurą regulacyjną połączoną z kontrolą, o której mowa w art. 184 ust. 4.

Środki te uwzględniają, co następuje:

w odniesieniu do lit. c), jeżeli zaangażowane jest więcej niż jedno państwo członkowskie – spełnienie przez wnioskodawcę kryteriów ustanowionych w art. 14 dotyczących przyznawania statusu upoważnionego przedsiębiorcy AEO;

w odniesieniu do lit. d) – miejsce, w którym prowadzona jest główna księgowość wnioskodawcy na potrzeby celne lub w którym jest ona dostępna, w celu ułatwienia kontroli opartych na audycie, i w którym ma być wykonywana przynajmniej część czynności objętych pozwoleniem.

Odprawa celna scentralizowana to metoda, zgodnie z którą importer lub eksporter może składać zestawienia i/lub zgłoszenia celne w formie elektronicznej ze swojej siedziby, zawsze do urzędu celnego właściwego dla miejsca, w którym prowadzi on działalność i przechowuje dane celne – bez względu na państwo członkowskie, w którym towary wprowadzane są na obszar celny Wspólnoty lub je opuszczają.

Pobieranie oraz zwrot/umorzenie należności celnych będzie w zasadzie obsługiwane przez urząd celny, znów bez względu na państwo członkowskie, w którym towary wprowadzane są na terytorium Wspólnoty lub, w którym mają zostać ostatecznie wykorzystane lub rozprowadzone.

W tym przypadku zapłata należności, kontrola i wydanie towarów realizowane będą, jak w chwili obecnej, w urzędzie celnym, w którym składane są zgłoszenia celne i towary.

Odprawa celna scentralizowana to już powszechnie stosowana procedura w przypadku wywozu zgodnie z obowiązującym wspólnotowym kodeksem celnym, przy założeniu że zgłoszenie wywozowe składane jest i przetwarzane zwykle w urzędzie celnym właściwym dla miejsca, w którym eksporter prowadzi działalność. Jeśli zgłoszenie składane jest w formie elektronicznej lub, jeśli uproszczona odprawa w miejscu zostanie zatwierdzona, eksporter może tego dokonać ze swojej siedziby, nawet w przypadku, gdy towary opuszczają Wspólnotę z innego państwa członkowskiego. Jednak kwestia należności celnych wywozowych nie pojawia się w przypadku wywozu i, jeśli chodzi o towary wywożone przez inne państwo członkowskie, nie zachodzi konieczność podejmowania jakichkolwiek ustaleń między tymi państwami członkowskimi.

Kontrola nad towarami przemieszczającymi się zgodnie z procedurą wywozową zostanie niebawem udoskonalona poprzez wprowadzenie elektronicznego Systemu Kontroli Eksportu (ECS), łączącego urzędy celne wywozu i wyprowadzenia wszystkich państw członkowskich.

W przywozie scentralizowana odprawa celna, umożliwia wnoszenie należności celnych w urzędzie celnym właściwym dla miejsca, w którym podmiot gospodarczy prowadzi działalność. Jednak możliwa jest wyłącznie w ramach obowiązującego wspólnotowego kodeksu celnego, gdzie stosowana jest uproszczona odprawa w miejscu; wtedy też dług celny powsta-

je w miejscu, w którym dokonano wpisu.

Jednak zgodnie z obowiązującą procedurą uproszczonego zgłoszenia, dług celny ponoszony jest w miejscu, w którym składane jest uproszczone zgłoszenie, a zatem procedura ta nie ułatwia scentralizowanego objęcia towarów procedurą dopuszczenia do swobodnego obrotu.

Zmodernizowany kodeks celny ma na celu wykorzystanie scentralizowanej odprawy celnej, ponieważ obowiązujące uproszczone zgłoszenia i uproszczona odprawa w miejscu zostaną połączone, przez co przy zatwierdzaniu uproszczonego zgłoszenia dług celny powstaje w miejscu, w którym dokonano wpisu do ewidencji podmiotu gospodarczego lub, gdzie składane jest zgłoszenie uzupełniające, tj. w miejscu, w którym prowadzi działalność.

Zmienione zostaną zasady związane ze składaniem i przyjmowaniem zgłoszeń celnych, oddzielając miejsce złożenia zgłoszenia celnego od miejsca przedstawienia towarów do kontroli celnej. Umożliwi to upoważnionym podmiotom gospodarczym składanie zgłoszenia celnego w urzędzie właściwym dla miejsca, w którym prowadzą one działalność, towarów przedstawianych w innym miejscu, a nawet w innym państwie członkowskim UE.

Scentralizowana odprawa celna ma ograniczać się tylko do upoważnionych podmiotów gospodarczych AEO, tj. spełniających wymogi podmiotów gospodarczych poddawanych audytowi opartemu na kontroli, co oznacza, że do minimum ograniczone zostaną przypadki wyboru do kontroli w urzędzie wprowadzenia. Jeśli kontrola w urzędzie celnym wprowadzenia okaże się niepożądana lub niepraktyczna, można skorzystać z opcji przeniesienia towarów do urzędu przywozu zgodnie z procedurą tranzytową lub złożenia pełnego zgłoszenia w urzędzie wprowadzenia.

Prawo osoby składającej zgłoszenie lub jej przedstawiciela do obecności podczas badania lub pobierania próbek towarów nie zostanie zmienione, ale prawo organów celnych do zobowiązania osoby składającej zgłoszenie (lub przedstawiciela) do obowiązkowej obecności zostanie ograniczone do przypadków, gdy te organy mają uzasadnione podstawy do takiego żądania.

III. Unijny kodeks celny (UKC).

Unijny kodeks celny (UKC) jest obszernym aktem przekształcającym zmodernizowany kodeks celny (ZKC). W pierwszym projekcie wprowadzono 59 nowych przepisów a tylko 80 artykułów ZKC nie uległo zmianie.

Proponowany przez Komisję Europejską zakres zmian UKC w stosunku do ZKC obejmuje:

1. przesunięcie daty wejścia w życie i stosowania nowych przepisów prawa celnego,
2. częściowe zmiany przepisów merytorycznych ZKC,
3. dostosowanie przepisów do regulacji Traktatu Lizbońskiego,
4. niezbędne zmiany wynikające z ciągłej ewolucji wspólnotowego prawa celnego,
5. niezbędne zmiany redakcyjne/korekty przepisów .

Waldemar Czernicki
Wykładowca przepisów krajowego i wspólnotowego prawa celnego

Komentarz ekonomiczny

CO SŁYCHAĆ NA UKRAINIE?

| Mikołaj Oniszczuk

Modne słowo „monitoring" stało się już codziennością, a z całą pewnością w życiu profesjonalnym wielu grup zawodowych, w tym dziennikarzy. Dotyczy to zwłaszcza monitoringu zjawisk i realiów gospodarczych naszych sąsiadów, bo to są nasi ważni partnerzy ekonomiczno – handlowi i inwestycyjni. Wśród nich – poczesne miejsce zajmuje, obok Niemiec czy Rosji, UKRAINA. A na jej temat, obok „utyskiwania" nad losem b. premier Julii Tymoszenko, poza publikacjami w „Rzeczpospolitej" czy w „Gazecie Finansowej", nie za wiele i nie za często. A warto być na bieżąco, bo sporo wydarzeń zasługuje na uwagę. A już z całą pewnością, co dzieje się w gospodarce i w rolnictwie.

A w obu tych obszarach – po głębokim załamaniu w roku 2009, przy spadku PKB o 15,1% i produkcji przemysłowej o 21,9% - następuje wyraźny proces rewitalizacji. Są już pierwsze dane za rok 2011, które tę pozytywną tendencję potwierdzają. I tak – PKB w stosunku do roku 2010 wzrósł o 5,2%, a więc w stopniu wyższym niż przed rokiem (wzrost o 4,2%), a produkcja przemysłowa wzrosła o7,3%. Ważnym czynnikiem wzrostu był wzrost popytu wewnętrznego, gdyż obroty handlu detalicznego zwiększyły się o 13,7%. Wzrosły też obroty handlu zagranicznego, w tym eksportu, choć dopiero w lutym będą dane ostateczne. Co charakterystyczne, w wysokim stopniu, bo aż o 17,5% wzrosła globalna produkcja rolna. Nastąpiła obniżka deficytu budżetowego do 5% PKB i długu publicznego do 36,2% PKB z 39,6% w roku 2010. Rozmieniając ten pozytywny obraz makroekonomiczny na elementy bardziej szczegółowe, wskazać trzeba by na dwa bloki tematyczne, dotyczące sfery materialnej i prawno - organizacyjnej. W sferze materialnej, podkreślić można m.in. wysokie wskaźniki wzrostu produkcji przemysłu maszynowego, bo o 16,9% przemysłu chemicznego i petrochemicznego o 14,4% oraz – z uwagi na jego istotny wpływ na podaż eksportową – przemysłu hutniczego o 8,5%. Ale już produkcja przemysłu spożywczego była

nieco niższa niż w roku poprzednim stanowiąc 99,3% jej poziomu. A to świadczy o tym, że słaba jest nadal baza przetwórstwa płodów rolnych. Tendencje wzrostu wystąpiły w zakresie prac budowlanych, bo o 11,1%, a także w przewozach ładunków o 7,4%, w tym w transporcie samochodowym o 12,6%. W obszarze produkcji rolnej tradycyjnie już dominuje produkcja towarów pochodzenia roślinnego, stanowiąca około 60% globalnej produkcji rolnej, i wzrosła o 28,2%, a produkcja towarów pochodzenia zwierzęcego tylko o 2,5% przy udziale około 40% w produkcji globalnej. Taka struktura jest prawie dokładnie odwrotnością struktury produkcji polskiego rolnictwa. O roli i pozycji produkcji roślinnej decydują dwa czynniki. Pierwszy – to olbrzymi areał urodzajnych czarnoziemów, stanowiących około 25% zasobów światowych. A drugi, to wysoki poziom zbiorów zbóż i innych upraw. W roku 2011 zbiory wszystkich upraw roślinnych wzrosły w porównaniu do roku 2010, z wyjątkiem rzepaku (97,8%). To efekt m.in. zwiększenia powierzchni zasiewów, w tym pszenicy i kukurydzy, choć wydajność z hektara jest jeszcze daleka od unijnej. Dla ilustracji – zbiory pszenicy osiągnęły poziom 22,3 mln ton, kukurydzy – 22,8 mln ton, jęczmienia – 9,1 mln ton, żyta – 579 tys. ton i owsa – około 506 tys. ton. Dla pełności obrazu – zebrano 1,44 mln ton rzepaku, 281,5 tys. ton gryki, a to ważny komponent ukraińskiej konsumpcji oraz 170 tys. ton ryżu. Istotną rolę odgrywa uprawa słonecznika (zbiory 8,66 mln ton) i buraków cukrowych (zbiory 18,73 mln ton). Olej słonecznikowy jest znaczącą pozycją w eksporcie rolno – spożywczym Ukrainy, obok dominującego eksportu 10,4 mln ton zbóż. Ostatnio coraz głośniej o rosnącej tendencji w zakresie upraw warzyw, a ich zbiory wzrosły w ub. roku o 21%, do poziomu 9,83 mln ton, choć nadal prym wiodą ziemniaki, których zbiory wzrosły o 29,6%, do 24,2 mln ton.

Mniej optymistyczny obraz jest w produkcji zwierzęcej. Co prawda produkcja artykułów pochodzenia zwierzęcego wzrosła o 2,5%, ale tylko produkcja jaj wzrosła o 9,6%, bo już sytuacja w produkcji mięsa (w wadze żywej) na poziomie 3 mln ton, czy 11,1 mln ton mleka, przy spadku o 1,4%, nie napawa optymizmem. Chroniczną przyczyną tego jest niski stan pogłowia zwierząt hodowlanych, a do tego z tendencją spadkową. Według danych na 1 stycznia br. – pogłowie bydła wynosiło 4471,4 tys. sztuk, w tym krów 2588,8 tys. sztuk, co stanowiło odpowiednio 99,5% i 98,4% stanu ubiegłorocznego. Spadło pogłowie trzody chlewnej o 6,1% do poziomu 7478,7 tys. sztuk. A słonina, znakomita zresztą jakościowo i smakowo – to przysmak w ukraińskim menu. Na zakąskę – przepyszna! Nieźle trzyma się, przy wzroście o 0,5%, pogłowie owiec i kóz, a gorzej, przy spadku o 2,1%, drobiu.

Ten stan rzeczy ujawnia słabości w infrastrukturze bazy hodowlanej, niedobory w drożejącej paszy, słabość przestarzałej, pokołchozowej struktury podmiotowej hodowców, i, co jest powszechnie odczuwalne, brak środków finansowych na potrzeby rozwoju rolnictwa. To wszystko nie cieszy konsumentów, bo ceny rosną, a popyt nie maleje. Nie martwi to, a wręcz optymizuje nastroje eksporterów żywności na rynek ukraiński.

W bloku spraw prawno – organizacyjnych – mieszczą się zarówno powyższe realia, ale nade wszystko perspektywa. Z oglądu zewnętrznego wynikałoby, że są dwie skrajne opinie na ten temat. Jedna, że w materii reform – mało lub prawie nic się nie robi, a druga, że coś się chce robić lub nawet robi, ale mało skutecznie. Niczego a priori nie przesądzając – Ukraina znajduje się w fazie przeobrażeń ilościowych i jakościowych. Ale żeby osiągnąć to, co w Unii czy w Polsce jest standardem, a dla Ukrainy perspektywą, potrzeba i czasu, może nawet 10 – 15 lat, i woli i determinacji w realizacji podejmowanych działań. A na razie „stare" nie ustępuje, a „nowe" nie ma dostatecznej siły przebicia. Struktury polityczno – rządowe niby się odmładzają, a na „starych" nadal stawiają. I to bez względu na kolory sił politycznych. Do tego dochodzi brak środków finansowych na realizację koniecznych przeobrażeń gospodarczych, nie mówiąc już o niezbędnych celach polityki prospołecznej.

Nie siląc się na oceny obecnej ukraińskiej ekipy rządzącej - warto i trzeba dostrzegać w jej poczynaniach, mimo ogromu trudności, szereg ruchów we właściwym kierunku. W polityce zagranicznej – prowadzenie rozmów z Unią Europejską w sprawie umowy o stowarzyszeniu z nią czy umowy o wolnym handlu. Umowy o wolnym handlu są negocjowane także z Kanadą, Turcją, Singapurem i z Marokiem. Za sobą ma już Ukraina członkostwo w WTO. Nie odżegnuje się przy tym od dobrosąsiedzkich, jednakże opartych na racjonalnych zasadach, stosunków z Rosją, choć ta „kusi" namolnie do struktur euroazjatyckich, w tym do Unii Celnej czy Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej (JEP). W polityce wewnętrznej – podjęta została na prawnych zasadach, walka z korupcją. Do realizacji droga daleka, ale kierunek właściwy. Uchwalony został Kodeks Podatkowy Ukrainy. Reformuje się administrację publiczną, w tym zmniejsza liczbę jej organów i pracowników. A więc debiurokratyzacja. Rada Najwyższa przyjęła Państwowy Program Prywatyzacji na lata 2012 – 2014, w wyniku którego udział sektora państwowego w gospodarce, a ściślej w PKB spadnie do 25 – 30%. 30 lipca ub. roku weszły w życie nowe przepisy regulujące procedury zamówień publicznych, a znoszące m.in. ograniczenie w nich udziału zagranicznych podmiotów gospodarczych. Z wielkimi oporami, ale prowadzone są prace w Radzie Najwyższej nad ustawą „O rynku ziemi", która ma być poddana pod głosowanie być może już w lutym br.

Jest szansa na zniesienie moratorium na obrót ziemią, obowiązującego do 1 stycznia 2013 roku. Zmieniane są taryfy celne, w kierunku obniżenia stawek, dotyczące importu szeregu towarów. Są wprowadzane dopłaty dla hodowców m.in. bydła. Więc dzieje się sporo.

A skoro już mowa o perspektywie, to projekt ustawy budżetowej na rok 2012 przewiduje wzrost PKB o 5%, poziom inflacji w granicach 7,9%, wzrost eksportu o 9,2%, a importu o 6,4%. A jak będzie – zobaczymy, choć dobrze, że jest w tych założeniach dawka optymizmu.

A już zupełnie będzie dobrze, jak politykom uda się przywrócić obecność i stosowanie zasad etyki w działalności gospodarczej i w obszarze deprawującego życie i obyczaje – pieniądza. Ale to już dotyczy nie tylko Ukrainy.

Mikołaj Oniszczuk
Ekonomista, publicysta, dyplomata z blisko 20 letnim stażem w służbach ekonomiczno-handlowych polskich placówek dyplomatycznych za granicą

Rzeka Bug jako produkt turystyczny

| Grzegorz Gołąbek

Pojęcie produktu turystycznego.

Podstawą konsumpcji turystycznej są dobra turystyczne, czyli dobra stworzone przez naturę lub powstałe w wyniku działalności człowieka, które stanowią cel podróży turystycznych. Dobra turystyczne tworzą produkt turystyczny, przy odpowiednim ich dopasowaniu. Wyróżnia się następujące dobra materialne i niematerialne tworzące produkt turystyczny:

1. Walory turystyczne, naturalne i kulturowe.
2. Infrastrukturę (zespół obiektów i urządzeń stanowiących wyposażenie obszaru).
3. Usługi umożliwiające dojazd do miejsca pobytu, pobyt i powrót do miejsca zamieszkania.
4. Usługi świadczone w powiązaniu z walorami turystycznymi, takie jak: pilotaż, przewodnictwo, imprezy, wypożyczalnie sprzętu itp.
5. Dostępność miejsca podróży związana z wymogami formalno-prawnymi.

W literaturze przedmiotu spotkać można wiele definicji produktu turystycznego. Zanim jednak przejdziemy do definicji produktu turystycznego, warto przypomnieć sobie definicję samego produktu. Według Philipa Kotlera produkt to wszystko to, co znajduje się na rynku i zyskuje uwagę, zostaje nabyte, użyte lub skonsumowane i zaspakaja czyjeś pragnienia lub potrzeby.[1]

Zgodnie z tą definicją, produkt turystyczny stanowi wszystko to, co jest przedmiotem wymiany w turystyce. Może być to więc miejsce w hotelu, wczasy, zwiedzanie muzeum, wypożyczanie sprzętu turystycznego a nawet informacja turystyczna.[2]

Spotykamy w piśmiennictwie też inne określenia produktu turystycznego:

Produkt turystyczny – dostępny na rynku pakiet materialnych i niematerialnych składników umożliwiających osiągnięcie celu wyjazdu turystycznego.[3]

Produkt turystyczny – „wszystkie dobra i usługi tworzone i kupowane w związku z wyjazdem poza miejsce stałego zamieszkania i to zarówno przed rozpoczęciem podróży, w jej trakcie, jak i w czasie pobytu poza rodzinną miejscowością".[4]

Produkt turystyczny to zbiór dóbr i usług z których turyści korzystają i które są dla nich szczególnym przedmiotem zainteresowania.[5]

Produkt turystyczny to inaczej wszystko to, co turyści kupują oddzielnie (np. transport, zakwaterowanie) lub w formie pewnego zestawu (pakietu) usług, a także kompozycja tego, co turyści robią, oraz walorów urządzeń i usług, z których w tym celu korzystają.[6] Uzupełniając powyższą definicję można przyjąć, iż produkt turystyczny tworzą:

1. Dobra i urządzenia turystyczne:
a) naturalne i kulturowe walory turystyczne,
b) infrastruktura turystyczna (transport, baza noclegowa).
2. Usługi turystyczne:
a) umożliwiające dojazd do miejsca czasowego pobytu, pobyt w nim i powrót do miejsca zamieszkania,
b) świadczone w powiązaniu z walorami turystycznymi – takie jak: pilotaż, przewodnictwo, imprezy rekreacyjne, wypożyczalnie sprzętu do turystyki aktywnej, imprezy kulturalne.

Zamykając wachlarz definicji związanych z pojęciem produktu turystycznego należy obowiązkowo przytoczyć jeszcze te, które są związane szczególnie ze sferą doznań człowieka:

Produkt turystyczny to zbiór użyteczności związanych z podróżami turystycznymi, czyli dostępne na rynku dobra i usługi turystyczne umożliwiające ich planowanie, odbywanie, przeżywanie oraz gromadzenie doświadczeń z nimi związanych.[7]

Produkt turystyczny to oferowana na rynku spójna kompozycja elementów (w tym atrakcji turystycznych), pozwalająca nabywcy na realizację potrzeb i osiągnięcie określonych celów związanych z podróżą turystyczną.[8]

Należy zadać sobie pytanie, skąd bierze się zapotrzebowanie na produkt turystyczny? To zapotrzebowanie jest wynikiem różnego rodzaju potrzeb człowieka, na przykład:

- odpoczynku w atrakcyjnym środowisku przyrodniczym (np. w górach, nad jeziorami, nad morzem);
- poznania ciekawych zjawisk przyrodniczych (np. wielkich kanionów, wodospadów, wulkanów, przełomów rzek);
- korzystania z dóbr kultury (np. teatrów, galerii, muzeów, zwiedzanie miejsc historycznych, zabytków architektonicznych);
- poprawy zdrowia (wyjazdy do miejscowości uzdrowiskowych, sanatoriów),
- uczestnictwa w wielkich wydarzeniach, uroczystościach i imprezach (np. olimpiadach, mistrzostwach w różnych dyscyplinach sportu, festiwalach filmowych);
- odwiedzin krewnych i znajomych;
- nauki i studiów;
- gospodarcze i zawodowe (np. negocjowanie i zawieranie kontaktów, badanie i ekspertyzy, konferencje, narady, konsultacje).

W ramach spełnienia powyższych potrzeb realizuje się odpowiednie usługi: transportu, noclegu, wyżywienia oraz różnorodne atrakcje. Tworzy się „pakiety usług" (service package). Taki pakiet usługowy bywa kombinacją dwóch (np. hotel i wyżywienie, przejazd i nocleg) lub więcej elementów oferowanych przez sprzedawcę jako jeden produkt po określonej

1. Ph. Kotler, Marketing. Analiza, planowanie, wdrożenie, kontrola, Gebethner&Ska, Warszawa, 1999, s.43-54.

2. A. Oleksiuk, Marketing usług turystycznych, Wyd. 2, Difin, Warszawa, 2007.

3. G. Gołembski (red.), Kompendium wiedzy o turystyce, WN PWN, Warszawa, 2009, s. 67.

4.G. Gołembski, Rynek turystyczny w Polsce, IHWiU, Warszawa, 1979, s. 22.

5. A. Panasiuk (red. nauk.), Ekonomika turystyki i rekreacji, Wyd. II, PWN, Warszawa, 2011, s. 206.

6. K.F. Ferner, Jak funkcjonuje marketing?, Wiedeń, 1999, Unique Selling Proposition, s. 29.

7. J. Kaczmarek, A. Stasiak, B. Włodarczyk, Produkt turystyczny - Pomysł, Organizacja, Zarządzanie, PWE, Warszawa 2010, s. 75.

8. G. Gołembski, Przedsiębiorstwo turystyczne w gospodarce wolnorynkowej, Wydawnictwo AE w Poznaniu, Poznań 1998.

cenie. W skład pakietu wieloskładnikowego (multicomponent package, all-intclusive package) mogą wchodzić przykładowo: jedna lub kilka usług przewozowych (przelot samolotem, przejazd pociągiem, autokarem, statkiem), noclegi, posiłki, atrakcje (zwiedzanie zabytków, muzeów, centrum handlu i rozrywki, programy krajoznawcze i inne) oraz usługi dodatkowe (przewóz i dostawa bagażu, usługi przewodnickie, opieka medyczna, zniżkowe bilety wstępów, itp.).

Tworzenie produktu turystycznego – rzeka Bug

Rzeka Bug stanowi dla gospodarki turystycznej potencjalny zasób. Jej adaptacja dla celów turystycznych powoduje włączenie w sferę gospodarki turystycznej, nadanie rzece określonych funkcji w zaspokojeniu potrzeb turystycznych i cech kategorii ekonomicznych. Zaadaptowane do celów turystycznych składniki środowiska odpowiednio zagospodarowane i udostępnione zaspokajają potrzeby turystów stanowiąc przedmiot spożycia lub użytkowania.

Rzeka Bug aspirując do określenia „produkt turystyczny" powinna spełnić pięć głównych składników tegoż produktu. Są nimi: atrakcje i środowisko; infrastruktura i usługi miejsca; dostępność miejsca; wizerunek miejsca; cena.

Przemysł czasu wolnego (gospodarka związana z odpoczynkiem i spędzeniem czasu wolnego) nad Bugiem rozwija się bardzo nierówno. Można wyróżnić trzy jego główne typy: komunalne ośrodki sportu i rekreacji, wśród nich powstające, nowoczesne boiska z infrastrukturą, kąpieliska z zapleczem rekreacyjno-sportowym – przeważnie przy małej retencji. Drugi typ przemysłu czasu wolnego to prywatne hotele, motele, pensjonaty (zwłaszcza przy drogowych przejściach granicznych) i przedsiębiorstwa turystyki aktywnej, np. turystyka kajakowa na Bugu. Trzeci typ to rozwijająca się agroturystyka – najlepiej w gminach Ziemi Hrubieszowskiej. Pozytywne efekty ekonomiczne przynosi mariaż gospodarstwa agroturystycznego z ekologicznym.[9]

Przykładem zbiorczym wymienionych typów jest miejscowość Serpelice (gmina Sarnaki), gdzie działają liczne ośrodki wypoczynkowe, np. „Urocza", „Partner", Spółdzielni Mleczarskiej w Siedlcach, „Na Skarpie", „Relaks", „Ostoja" i inne. W sezonie funkcjonuje kąpielisko strzeżone, organizowane są spływy tratwami i kajakami. Okolica cechuje się mikroklimatem korzystnym dla regeneracji sił. Mile czas spędzić można spacerując, zbierając grzyby, jagody czy łowiąc ryby.[10] Kolejnym przykładem jest gmina Terespol w miejscowości Żuki, gdzie znajdują się dobre miejsca do wodowania kajaków, czy w tej samej gminie w miejscowości Murawiec, gdzie można skorzystać z dogodnych miejsc do biwakowania.

Wielką rolę przyrodniczą odgrywają nadbużańskie Lasy Państwowe. Widoczna jest harmonia gospodarki leśnej z ekologią. Leśnicy prowadzą edukację ekologiczną w postaci np. ścieżek edukacyjno-przyrodniczych. Widoczna jest ścisła współpraca między Lasami Państwowymi a Parkami Krajobrazowymi w tworzeniu produktu turystycznego. Pozytywnej energii dodaje sama rzeka Bug i jej krajobrazowe obrzeże. Bug charakteryzuje się licznymi zakolami, mieliznami, wysepkami oraz utrudnionym dostępem do brzegów, który jest wynikiem częstych zmian koryta rzeki w okresie wiosennych wylewów, różnej wysokości brzegów, zarastania brzegów przez drzewa i krzewy, występowania podmokłych miejsc zarośniętych przez szuwary. Mimo to, w strefie brzegowej Bugu występują odcinki, które mogą być zagospodarowane dla rozwoju turystyki wodnej.

Prócz atrakcji przyrodniczych turyści mogą zobaczyć różnorodność zabytków, od kościołów, cerkwi, synagog, cmentarzy chrześcijańskich, kirkutów żydowskich po mizar muzułmański. Oczywiście warte zobaczenia są znane w Europie sanktuaria: Kodeń z Madonną de Gwadelupa czy Jabłeczna z chudym anachoretą Świętego Prawosławia – Onufrym Wielkim. Warta obejrzenia jest również rekonstrukcja zamku w Hrubieszowie oraz forty Twierdzy Brzeskiej. Miłe chwile spędzić można korzystając z atrakcji stadniny koni w Janowie Podlaskim.[11] W miejscowości Serpelice zachowały się drewniane chaty sprzed 100 lat.

Kultura nad Bugiem rozwijana jest przez gminne, bądź miejskie domy kultury i biblioteki publiczne. Dla przykładu Mielnicka biblioteka w rankingu przygotowanym przez gazetę Rzeczypospolitą uplasowała się na 20 miejscu wśród bibliotek w gminach, w których mają poniżej 15 tys. mieszkańców. W domach kultury profesjonalni instruktorzy organizują dla uczniów zespoły muzyki rapowej, nowoczesnego tańca, plastyki i literatury. Przy większości jednostek ochotniczych straży pożarnych funkcjonują remizo-świtlice. Kultywuje się i ożywia starą tradycyjną kulturę ludową i miejscowe tradycje. W ramach współpracy międzynarodowej organizowane są wspólne spływy kajakowe a w czasie przerw – przy ogniskach popisują się zespoły kulturalne. Nie zapomniano o obrzędach sakralnych, np. Bożego Ciała, wielkanocne, bożonarodzeniowe czy gminno-parafialnych takich jak dożynki. Ważną dziedziną życia kulturalnego regionu są ogólnopolskie plenery plastyków i fotografików z udziałem artystów zagranicznych.

W działaniach promocyjnych ośrodki gminne działają bardzo prężnie. Utworzone są punkty informacji turystycznych. Organizowane są konferencje tematyczne. Wydawane są kalendarze, broszury promujące miejscowości. Na stronach internetowych można znaleźć informację o noclegach i punktach żywienia, korzystając z informacji opisowej ale także i poglądowej. Poniżej przykładowe mapy umieszczane na stronach internetowych gmin nadbużańskich.

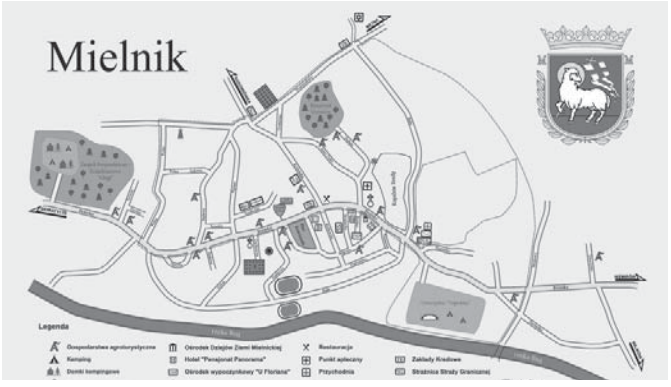

Rysunek 1. Mapa na stronie internetowej gminy Mielnik
Źródło: http://www.mielnik.com.pl/images/articles/mapy/mielnik.jpg

9. W. J. Kuczkowski, Polskie szlaki żeglowne. Szlak Bugu. Pożegnanie Lubelszczyzny, Gospodarka Wodna, 2011, nr 9.

10. W.J. Kuczkowski, Polskie szlaki żeglowne. Szlak Bugu. Bug Mazowiecko-Podlaski, Gospodarka Wodna, 2011, nr 10.

11. W. J. Kuczkowski, Polskie szlaki żeglowne. Szlak Bugu. Pożegnanie …, op.cit.

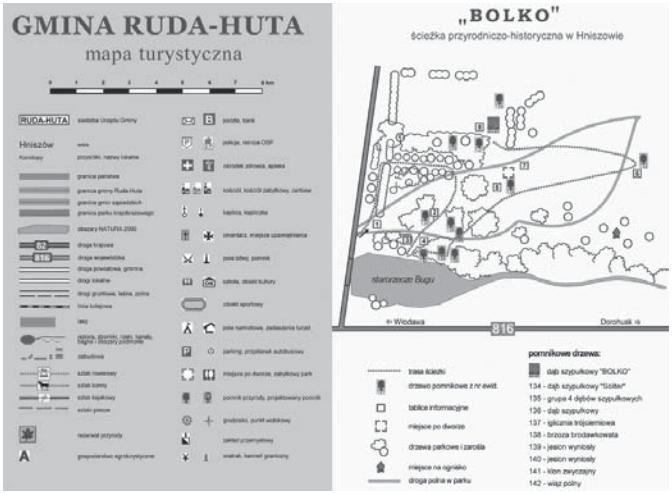

Rysunek 2. Mapa turystyczna na stronie internetowej gminy Ruda – Huta.
Źródło: http://ruda-huta.home.pl/images/doc/mapaturystyczna.pdf

W większości gmin funkcjonuje satelitarna mapa dojazdu (Google).

Piąty składnik produktu turystycznego – cena, jest ustalana w oparciu o wybranego usługodawcę. Transport publiczny czy prywatny, zakwaterowanie standardowe czy na wyższym standardzie, jakość wyżywienia oraz dodatkowe usługi – możliwości jest wiele, co daje dużą rozpiętość cen. Jednakże ceny są przystępne dla przeciętnego turysty.

Tworząc produkt turystyczny rzeki Bug należy przyjąć odpowiednią strategię rozwoju. Taka strategia powinna składać się z:

a) analizy trendów w turystyce krajowej i światowej,
b) analizy potencjału turystycznego, tzw. Audyt Turystyczny,
c) segmentacji rynku,
d) analizy SWOT,
e) opracowania zintegrowanego produktu turystycznego,
f) propozycji programów turystycznych oraz imprez,
g) procesu komunikacji marketingowej,
h) etapów wdrożenia i źródła finansowania.

Jednakże należy pamiętać o poniższych czynnikach, takich jak:

a) aspekt kulturowy regionu,
b) specyfika miejsca i ludzi,
c) odpowiednia nazwa, symbolika,
d) planie komunikacji,
e) wiarygodne źródła produktu,
f) nieoszczędzanie na jakości,
g) uczenie się od innych,
h) rejestracja i ochrona,
i) nawiązanie do założeń strategii turystycznej oraz charakteru działań planowanych w regionie,
j) poszukiwanie możliwości rozwoju, szerszej promocji, rozwinięcie asortymentu.

Ważną rzeczą w tworzeniu produktu turystycznego jest uświadomienie sobie jakie cechy ma produkt turystyczny, ze względu na udział w nim usług. Ważne są tu następujące zjawiska:

- konsumpcja produktu turystycznego jest zawsze aktem jednorazowym,

- każde świadczenie usług jest niepowtarzalne dla jej producenta i klient; usługi świadczy człowiek i od jego psychofizycznej dyspozycji zależy jakość i odbiór świadczenia przez klienta,

- nabywanie produktu turystycznego często opiera się na wyobrażeniu, idei nie tyle może o samym produkcie, co o miejscu czasowego pobytu,

- produkt turystyczny jest nietrwały więc jego konsumpcja odbywa się w określonym miejscu i czasie, a zatem klient musi przemieścić się tam, gdzie produkt ten jest świadczony,

- nabycie produktu oznacza tymczasowe prawo użycia go w określonym miejscu i czasie,

- ocena produktu turystycznego jest kształtowana w bezpośrednim kontakcie między świadczącym a klientem.[12]

Popyt turystyczny powinien być zaspakajany przez ofertę turystyczną obszaru. Rzeka Bug jako produkt turystyczny w ujęciu obszarowym to całość złożona z elementów materialnych i niematerialnych, będących podstawą istniejącego w umyśle turysty wyobrażenia i oczekiwań związanych z pobytem w danym miejscu.[13] Turyści najczęściej identyfikują produkt turystyczny przede wszystkim z państwem, w którym go konsumują (austriackie Alpy czy polskie Tatry), następnie z regionem i odwiedzanym miejscem pobytu (Tyrol, Davos, Zakopane), a w zakresie niektórych usług, np. hoteli czy restauracji – także z marką sieci hotelowo-restauracyjnych (np. Holiday Inn, Mariett, McDonald, itp.).[14]

Tak ważne jest zintegrowanie produktu turystycznego z działaniami instytucjonalnymi tworząc zintegrowany produkt turystyczny. Poniżej przedstawiono strukturę zintegrowanego produktu turystycznego.

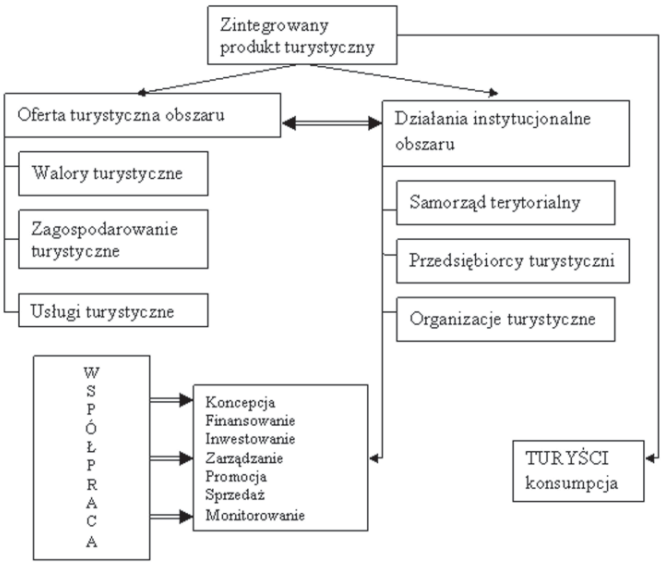

Rysunek. 3. Struktura zintegrowanego produktu turystycznego.
Źródło: A. Panasiuk, Gospodarka turystyczna, WN PWN, Warszawa, 2008, s. 44.

Mając już odpowiedni produkt pozostaje tylko jego komercjalizacja. Powinna być to oferta przynosząca wartość dla wszystkich interesariuszy.

12. A. Panasiuk (red. nauk.), Ekonomika turystyki…, op.cit., s. 209-210.

13. E. Dziedzic, Obszar recepcji turystycznej jako przedmiot zarządzania strategicznego, Monografie i Opracowania, nr 442, SGH, Warszawa, 1998, s. 9.

14. A. Panasiuk (red. nauk.), Ekonomika turystyki…, op.cit., s. 209.

Myśląc o rzece Bug jako produkcie turystycznym należy zwrócić uwagę na całą otoczkę związaną z chęcią poznania tej rzeki przez turystę. Pełne poznanie tego produktu rozpoczynać się powinno fazą przygotowania wyjazdu, poprzez konsumpcję produktu do fazy wspomnień. Te trzy fazy wyzwalają u nabywcy-turysty przeżycia emocjonalne.[15] To warto wykorzystać myśląc o rozwoju produktu turystycznym jakim jest rzeka Bug.

Benchmarking i wsparcie zewnętrzne

W biznesie nie zawsze trzeba wyważać otwarte już drzwi. Dobrym przykładem dla rzeki Bug jest rzeka Odra. Na Odrze powstają pływające kawiarnie, restauracje, mariny, domy na wodzie. Wspólnie z Policją i WOPR, Urząd Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu dba o bezpieczeństwo korzystających z tego typu wypoczynku. Ważną sprawą jest współpraca z instytucjami krajowymi, międzynarodowymi czy instytucjami zainteresowanymi turystyką i sportem wodnym. Do współpracy z Urzędem Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu zgłaszają się szkoły, towarzystwa (PTTK), różnego rodzaju organizacje powiązane z turystyką wodną. Środki finansowe na organizacje wspólnych przedsięwzięć w większości pochodzą z programów unijnych. [16]

Planując kilkuletni biznes, wykorzystując rzekę Bug należy ciągle zmieniać ofertę produktową dla klienta. Wskazówki można znaleźć w historii. Już w 1914 roku kanadyjski przedsiębiorca Samuel Cunard wyprodukował statek w którym znajdowała się sala gimnastyczna oraz centrum rehabilitacji i urody.[17] Obecnie na statku „Star of Pacific" pasażer ma do wyboru dziewięć rodzajów poduszek. Przykłady te pokazują, że ważna była i jest przede wszystkim wartość dla klienta. Warto rozpatrzeć ofertę dodatkowego produktu rzeki Bug, jakim jest wynajem roweru, kajaku, łódki, wędki, sprzedaży przewodników, map turystycznych, pamiątek, organizowanie wycieczek fakultatywnych, itp.

W miejscach typowo turystycznych sezonowość prowadzi do windowania cen w górę. Rzeka Bug w początkowym okresie rozwoju turystyki nie powinna zakładać takiego scenariusza. Należy raczej prowadzić elastyczną politykę cenową, dostosowując poziom cen zarówno do wielkości popytu jak i konkurencji. Ceny mogą być narzucone przez liderów rynku turystycznego i po mimo małej marży te ceny należy przyjąć. Nie powinno się konkurować ceną w usługach turystycznych. Stwarza to niszczące skutki dla obu konkurujących stron. Zalecana jest kooperacja i innowacyjność w działaniach.

W zakresie źródeł finansowania dla planowanych inwestycji w produkt turystyczny od kilku lat możliwość taką daje Unia Europejska. Wspiera ona 13 programów Europejskiej Współpracy Transnarodowej, w tym Central Europe. Celami tego programu są: Wzmocnienie spójności terytorialnej, Wspieranie wewnętrznej integracji, Poprawa konkurencyjności obszaru Europy Środkowej.

Jednym z priorytetów programu jest : Podniesienie konkurencyjności oraz atrakcyjności miast i regionów. Na ten cel UE przeznaczyła 64,1 mln EUR (poziom dofinansowania do 85%). Nie wszystkie regiony w pełni z tych programów korzysta. W konkursie o Nagrodę Ministra Rozwoju Regionalnego EUROLIDER wyróżniono tylko 2 osoby z regionu województw, przez które przepływa rzeka Bug. Należy przypomnieć, iż jest to pochwała skierowana dla tych którzy swoim zaangażowaniem na rzecz rozwoju lokalnego i aktywizacji lokalnej społeczności, sięgając po Fundusze Europejskie zmieniają na lepsze otaczającą rzeczywistość. W 2010 roku dyplom ten otrzymały: Urszula Jabłońska - woj. podlaskie i Anna Szokaluk, woj. lubelskie. Niestety w roku 2011 nikt nie został wyróżniony. Jest to wskazówka dla samorządowców o większą mobilizację w pozyskiwaniu dotacji unijnych.[18]

Jedną z kwestii priorytetowych Komisji Europejskiej jest wsparcie sektora małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) poprzez przyznawanie środków unijnych w ramach poszczególnych programów operacyjnych, o których pisano wcześniej.

W przeprowadzonej analizie pozyskiwania funduszy przez samorządy na rozwój regionów województwa podlaskie i lubelskie osiągnęły najniższe wartości wskaźników zarówno na poziomie powiatów, jak i gmin w stosunku do całego kraju. Nie ma informacji, czy wynikało to z zaniechania, czy może było efektem niepowodzeń w pozyskiwaniu funduszy unijnych. Jest to sygnał pewnej słabości organizacyjnej tych regionów.[19]

Należy zauważyć, że w rankingu uruchomionych dotacji w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych na lata 2007-2013 województwa wschodnie plasowały się w środku województw kraju. Nie zaobserwowano w latach 1999-2006 dynamicznych zmian w poziomie specjalizacji regionalnej, co świadczy o dużej stabilności i niezmienności struktury zatrudnienia w województwach Polski Wschodniej. Dla województwa podlaskiego wyniósł on np. 0,300. Wskaźnik ten kształtowany jest znacznym udziałem pracujących w rolnictwie i zarazem niskim w usługach biznesowych[20].

Obszar o najniższym poziomie PKB na mieszkańca (tj. poniżej 40% średniej dla UE-27) tworzyło pięć województw: lubelskie, podkarpackie, podlaskie, warmińsko-mazurskie oraz świętokrzyskie. O tej sytuacji zdecydowała ich bardzo niska wydajność pracy, mimo relatywnie wysokiego (za wyjątkiem warmińsko-mazurskiego) poziomu zatrudnienia, koncentrującego się przede wszystkim w mało wydajnym rolnictwie.[21]

W interesującym nas temacie przykładem dobrego gospodarowania jest np. wieś Gnojno, gdzie w ostatnich latach wybudowano chodniki wzdłuż ulic, wykonano roboty budowlane przy obiekcie „Przystań". Wyżej wymienione działania są związane z projektem o nazwie: „Bug rajem dla turysty". W ramach tego projektu planuje się wykonanie części trasy rowerowej i kajakowej. Trasa rowerowa planowana jest wzdłuż granicy wschodniej od Suwałk po Bieszczady. W Gnojnie, będzie przeprawiała się przez Bug budowanym właśnie przejściem promowym Niemierów – Gnojno. Dla trasy kajakowej, we wsi Gnojno planowana jest budowa mariny jako jednej z siedmiu marin w wyżej wymienionym projekcie. I dla cyklistów i dla wioślarzy zostanie oddane do dyspozycji schro-

15. J. Kaczmarek, A. Stasiak, B. Włodarczyk, Produkt turystyczny…, op.cit., s. 80-81.

16. http://www.morzaioceany.com.pl/zegluga-srodladowa.html (wypowiedź Dyrektora Urzędu Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu).

17. J. Kaczmarek, A. Stasiak, B. Włodarczyk, Produkt turystyczny…, op.cit., s. 219.

18. http://www.funduszeeuropejskie.gov.pl/dzialaniapromocyjne/eurolider

19. http://www.mrr.gov.pl/rozwoj_regionalny/poziom_regionalny/przeglady_regionalne/Documents/Przeglad_regionalny_nr2_2.pdf.

20. http://www.mrr.gov.pl/rozwoj_regionalny/poziom_regionalny/przeglady_regionalne/Documents/Przeglad_regionalny_nr2_2.pdf.

21. Analizy wykonane przez ministerstwo rozwoju regionalnego, http://www.mrr.gov.pl/rozwoj_regionalny/poziom_regionalny/przeglady_regionalne/Documents/Przeglad_regionalny_nr2_2.pdf

nisko po dawnej szkole, pole namiotowe, przy promie wiata ze stołem, ławami i grillem oraz dla kajaków wygodny zjazd do wody.[22]

Działalność samorządów lokalnych może być wspierająca jak i utrudniająca rozwój turystyki: obniżanie kosztów własnych przedsiębiorstw turystycznych poprzez stosowanie różnego rodzaju ulg, udostępnianie wyników badań statystycznych, promowanie tych miejsc w ramach ogólnej promocji regionu (np. Internet), organizowanie fachowego doradztwa, kursów, ale także – wysokie opłaty uzdrowiskowe i miejscowe.

Wnioski.

Rzeka Bug jest dobrem turystycznym stworzonym przez środowisko. Należy przyjąć, iż polityka prowadzona przez władze powiatowe i gminne w zakresie jej wykorzystania jest przejrzysta i skupia się na działaniach pro-turystycznych. Działania te są zalążkiem tworzenia produktu turystycznego, który już powstaje, przy silnym wsparciu intelektualnym i finansowym człowieka.

Oczywiście, nie wszędzie jeszcze pomysł na utworzenie produktu turystycznego rzeki Bug dotarł. Jak pisze o powiatach: hrubieszowskim, chełmskim, włodawskim, bialskim, W. J. Kuczkowski „Wioski te (miasta też) wyludniają się. Zagrody są sprzedawane na letniska, bądź spadkobiercy pracujący za granicą lub w miastach, przekształcają je na letnie miejsca zamieszkania”[23]. Przykładem powyższego opisu jest wieś Niemirów, licząca 123 gospodarstwa, położona w gminie Mielnik. We wrześniu 2011 r. liczyła 141 mieszkańców. Z opowieści mieszkańców wiadomo, że był tu gródek strzegący szlaków handlowych. Jeszcze przed 1939 r. ludność trudniła się wytwarzaniem gontów (drewnianych dachówek) oraz flisactwem. Kolejnym przykładem jest wieś Wajków licząca 53 mieszkańców z gospodarstwem agroturystycznym – jak pisze W. J. Kuczkowski „ kompletne odludzie, daleko od szosy”.[24]

Planując otworzenie działalności gospodarczej w oparciu o rzekę Bug należy pamiętać, że na odcinku od Terespola (ujście rzeki Muchawiec) do Serocka (ujście Bugu do Zbiornika Zegrzyńskiego) nie spełnia ona aktualnie parametrów technicznych nawet klasy Ia, a tym samym szlak ten nie nadaje się dla żeglugi pasażerskiej. Szlak ten może być natomiast w pełni wykorzystany przez takie jednostki pływające, jak: kajaki, pontony, tratwy, gondole, łodzie wiosłowe itp., czyli jednostki pływające o zanurzeniu do 0,8 m.

Na zakończenie nuta optymizmu: Kalifornia, która jeszcze na początku XX wieku była stanem typowo rolniczym, w ciągu kilkudziesięciu lat stała się globalnym centrum najnowocześniejszych technologii. W przypadku Polski, Program Natura 2000 wskazał kierunek rozwoju dla Regionu Nadbużańskiego. Rzeka Bug z pewnością predestynuje rozwój produktu turystycznego a jego zasięg w Europie zależeć będzie od nas samych.

22. W.J. Kuczkowski, Polskie szlaki żeglowne. Pożegnanie z Bugiem granicznym, Gospodarka Wodna, 2011, nr 8, s. 308.

23. W.J. Kuczkowski, Polskie szlaki żeglowne. Szlak Bugu. Pożegnanie…, op.cit.

24. W.J. Kuczkowski, Polskie szlaki żeglowne. Szlak Bugu. Bug…, op.cit.

Grzegorz Gołąbek
kierownik Działu Materiałowego
w Pionie Logistyki w Wojskowym
Instytucie Medycyny Lotniczej
w Warszawie

Rynek pracy dla ludzi młodych

| Tadeusz Kucharuk

Wstęp

Kwestią oczywistą jest to, że zarówno władze jak i media podejmują problematykę dotyczącą młodzieży i jej wejścia w dorosłe życie, także w życie gospodarcze, bardzo intensywnie. Artykuł jest próbą analizy, na ile zwiększone zainteresowanie polityków i mediów przekłada się realnie na tę sferę funkcjonowania społeczeństwa i gospodarki.

„Czas młodych. O konieczności wymiany pokoleniowej w Polsce” to tytuł pierwszego rozdziału opracowania „Młodzi 2011”, przygotowanego w kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pod redakcją szefa zespołu doradców premiera, ministra Michała Boniego.[1] Zwrot: „O konieczności wymiany pokoleniowej w Polsce sugeruje na wyjątkowość sytuacji, na potrzebę podjęcia radykalnych kroków. Raport nie wskazuje na metodę ani też na sposób tej wymiany, ani nie mówi co zrobić z tymi, których należy zastąpić, ale słowo „konieczność” podkreśla wagę problemu. Biorąc pod uwagę fakt, że w tym samym czasie realizowany jest również program rządowy 50+, program, który daje szanse na rynku pracy osobom po 50-tym roku życia, warto sprawom wejścia na rynek pracy ludzi młodych, poświecić więcej uwagi. W tym samym czasie uchwalona jest również ustawa tzw. emerytalna o podniesieniu wieku uprawniającego do nabycia prawa do emerytury, zarówno dla kobiet jak i mężczyzn na 67 lat. Powstaje pytanie czy te formalnie wykluczające się programy, są możliwe do zrealizowania równocześnie i jakie są ewentualne szanse na osiągnięcie celu głównego jakim jest wprowadzenie ludzi młodych na rynek pracy w najbliższych kilku latach.

1. Młodzi 2011, Raport zespołu seminaryjnego – Redakcja naukowa Michał Boni, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2011

I. Zarys charakterystyki współczesnego młodego pokolenia.

1.1. Preferencje życiowe młodych.

Z wielu analiz wynika, że dzisiejsza młodzież różni się dość znacznie w podejściu do wielu zagadnień społecznych i politycznych „w stosunku do dzisiejszego pokolenia czterdziestolatków".Te różnice są jeszcze większe, gdy porównamy współczesną młodzież z pokoleniem 50+. Jest to oczywiście naturalne i wynika nie tylko z różnicy wieku, ale również zmian politycznych, społecznych i ekonomicznych na przestrzeni ostatnich dwóch dekad. Z wielu badań wynika, że dla młodego pokolenia istotna jest konsumpcja oraz że prymat nad tym co publiczne i wspólne, przekłada się na to co jest prywatne. Potwierdza to również raport „Młodzi 2011"2 Z raportu tego wynika jednak również, że współczesna młodzież bardzo wysoko ceni udane życie rodzinne. Obrazuje to rysunek 1.

Wysoko uplasowała się także interesująca praca ale i przyjaźń. „Interesująca praca" znalazła wyższe uznanie niż „dobrze płatna praca", a „duże pieniądze" uplasowały się jeszcze niżej. Wysoką pozycje zajęło „bycie użytecznym", wyższą niż „ dobre wykształcenie".

2. Młodzi 2011, Raport zespołu seminaryjnego – Redakcja naukowa Michał Boni, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2011

Rys. 1 Co jest w życiu ważne? Preferencje różnych generacji młodych (2007)

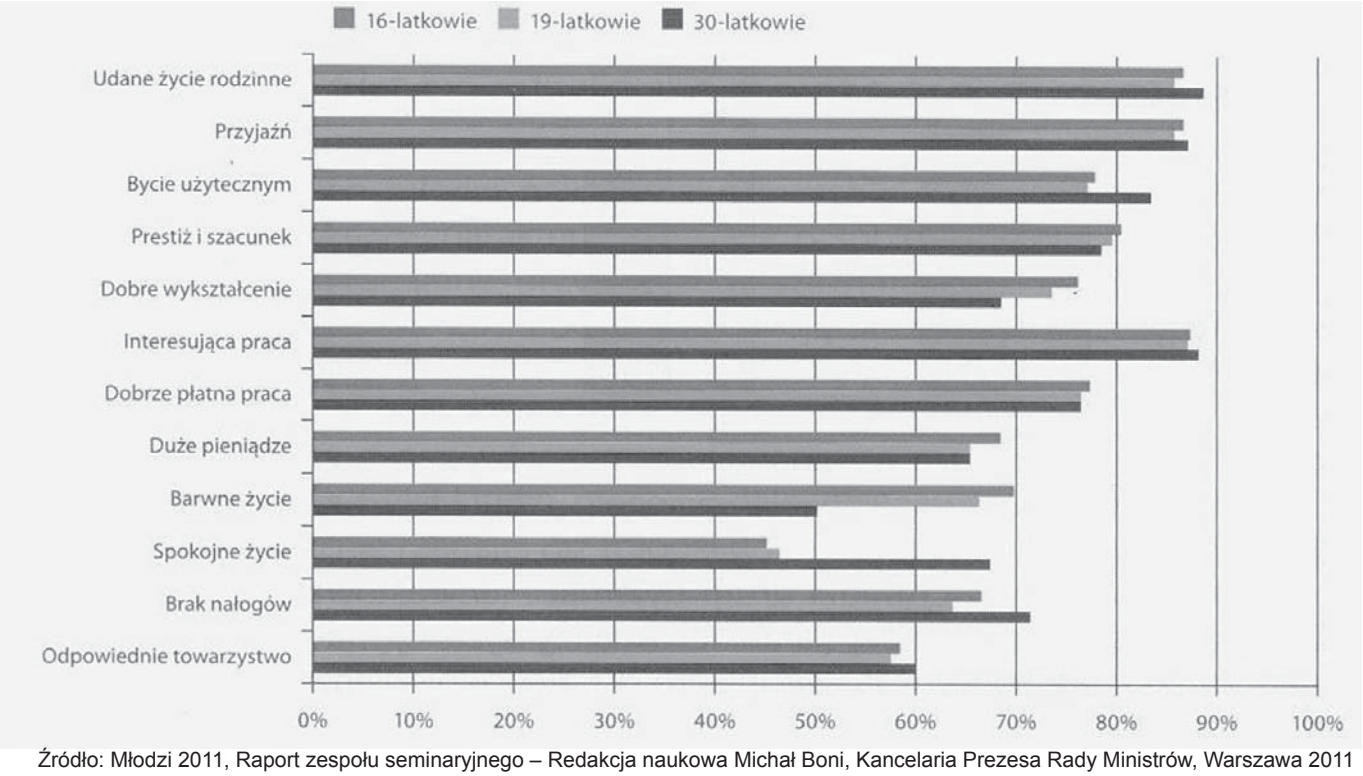

Źródło: Młodzi 2011, Raport zespołu seminaryjnego – Redakcja naukowa Michał Boni, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2011

Na pytanie czy lepiej poświęcać się pracy czy rodzinie, więcej badanych postawiło na rodzinę, jednak przy dużej liczbie niezdecydowanych. Prezentuje to rys. 2.

Zróżnicowane podejście do pytania „w co inwestować?", wykazali 19-latkowie i 30-latkowie.

30-latkowie mieli większe problemy z jednoznacznym wyborem.

Niewątpliwie ważną kwestią jest wysokość dochodów. O ile 30-latkowie dali priorytet dla lepszego wykształcenia, to 19-latkowie dali priorytet dla wyższych zarobków. Tradycyjnie wyrażany jest pogląd, że istnieje ścisły związek pomiędzy wykształceniem a wysokością dochodów, jest jednak wiele przykładów weryfikujących to przekonanie. 40 % przedsiębiorców nie posiada wyższego wykształcenia. Rosnące bezrobocie wśród absolwentów wyższych uczelni i zmniejszenie stopy bezrobocia wśród osób posiadających wykształcenie średnie oraz zasadnicze zawodowe niewątpliwie ma wpływ na poglądy 19-latków. Wyniki badań zaprezentowane na rys. 3 pokazują również jak zmieniają się poglądy i nastawienia

Rys. 2 Co lepiej: poświęcić się głownie pracy czy rodzinie? (2008)

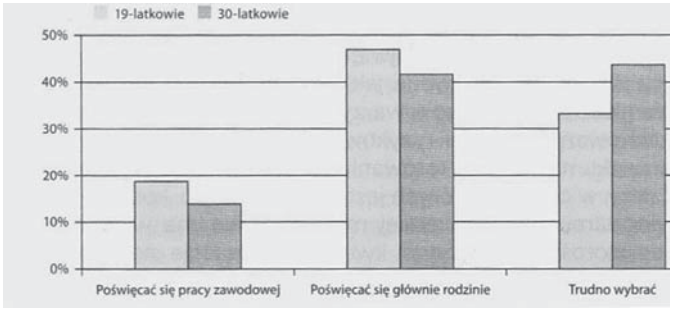

Źródło: Młodzi 2011, Raport zespołu seminaryjnego – Redakcja naukowa Michał Boni, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2011

w ciągu jednej dekady. Ta zmiana podejścia może mieć wpływ na wybór ścieżki kariery zawodowej. Może także oznaczać większą akceptację pracy w szarej strefie.

Rys. 3 Co lepiej: inwestować w wykształcenie czy jak najwięcej zarabiać? (2008)

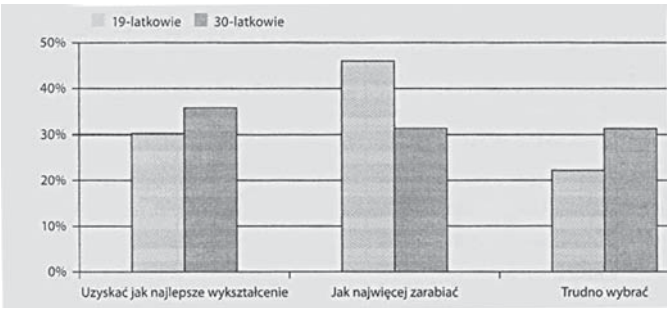

Źródło: Młodzi 2011, Raport zespołu seminaryjnego – Redakcja naukowa Michał Boni, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2011

Można również postawić tezę że młodzież jest żądna sukcesu, ale jednak nie za wszelką cenę oraz że wykształcenie wyższe nie dla wszystkich będzie głównym celem.

1.2. Aspiracje edukacyjne

Wykształcenie na poziomie wyższym wysoko cenione w latach 90-tych XX wieku i w pierwszej dekadzie XXI w., obecnie zaczyna tracić na znaczeniu. Niewykluczone, że związane jest to z sytuacją na rynku pracy. Cytowany wyżej raport określa to, że jest to: „Wyraźnie zauważalne „schłodzenie" poziomu aspiracji edukacyjnych". Tendencję tą widać wyraźnie na rys. 4. W ciągu 6 lat zmieniło się w sposób zauważalny podejście do wykształcenia średniego. Wynika to z badań i potwierdza to praktyka. W prowadzonej przez autora szkole policealnej w ostatnich kilku latach, słuchaczami stają się osoby z tytułem magistra i dążą do uzyskania tytułu technika. Sytuacja taka nie miała miejsca na początku gwałtownego rozwoju szkolnictwa wyższego.

Gwałtowny rozwój szkolnictwa na tzw. poziomie wyższym, nastąpił po roku 2000. Forsowanie kształcenia na poziomie wyższym, wpłynęło na zmniejszenie liczby uczniów w technikach i zasadniczych szkołach zawodowych. Problem ten sygnalizowała M. Juchnowicz: „W Polsce przyjęto strukturę formuły 80-20 (tzn. 80% stanowią uczniowie liceów ogólnokształcących, 20% szkół zawodowych). Tymczasem w większości państw gospodarczo rozwiniętych dominuje model 30-70 (30% szkoły ogólnokształcące, 70% szkoły zawodowe i techniczne). Przeciętnie w UE 60% uczniów uczy się w szkołach zawodowych a 40% w ogólnokształcących."[3]

Ta polityka, z jednej strony zaowocowała likwidacją szkolnictwa zawodowego a z drugiej strony gwałtownym wzrostem liczby szkół wyższych. Był to proces żywiołowy. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 2000 roku, funkcjonowało 310 szkół wyższych a w roku 2010 już 467. Powiększyła się także liczba studentów. W roku 2000 były to 1 584 804 osoby, a w 2009 r. 1 900 014 osób. Skutkowało to wzrostem liczby absolwentów, z 303 966 osób w roku 2000, do 439 749 osób w roku 2009.[4]

3. M. Juchnowicz, Polityka edukacyjna wobec rynku pracy, SGH, Warszawa 19.06.2007, maszynopis, www.fundacja.edu.pl/przedsiebiorczosc/_referaty/sesjaIIIB/28.pdf

4. GUS

Rys. 4 Zmiany aspiracji edukacyjnych w latach 2003-2009

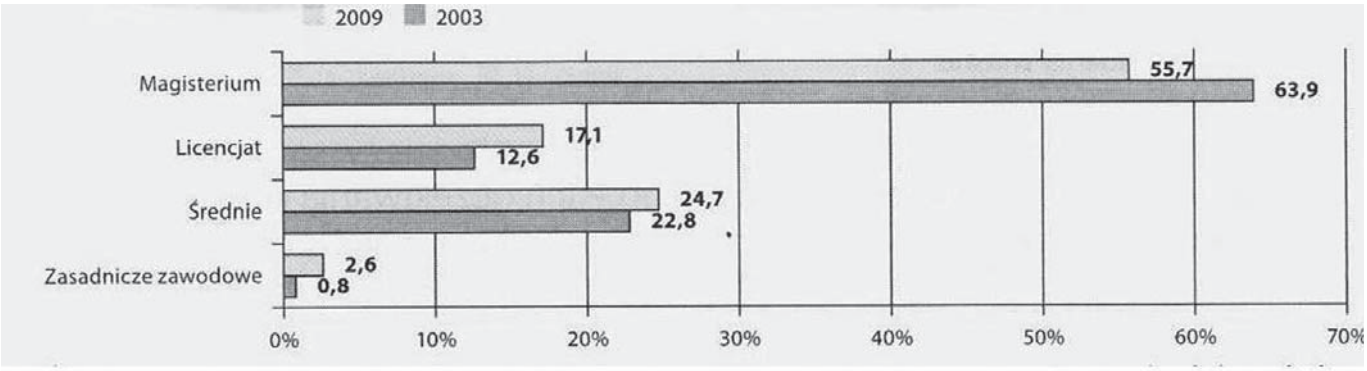

Źródło: Młodzi 2011, Raport zespołu seminaryjnego – Redakcja naukowa Michał Boni, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2011

Tabela 1 Zmiany w liczebności uczniów i absolwentów w latach 1990-2010 w poszczególnych typach szkół.

l.p.	Wyszczególnienie	1990	1995	2000	2005	2006	2007	2008	2009	2010
	Uczniowie w szkołach stan na początek roku szkolnego w tys.									
1	zasadniczych zawodowych	815	722	542	237	236	244	248	245	235
2	technikach	637	828	964	528	535	549	555	556	549
3	liceach ogólnokształcących	445	683	924	739	733	715	688	658	634
	Absolwenci szkól w tys.									
1	zasadniczych zawodowych	231	229	192	75,5	76,1	71,2	68,9	74	78,9
2	technikach	106	154	189	155	113	106	109	113	118
3	liceach ogólnokształcących	87	141	178	244	236	233	232	231	219

Źródło: GUS, Rocznik 2011, opracowanie własne.

Wykres 1 Absolwenci szkół w tys.

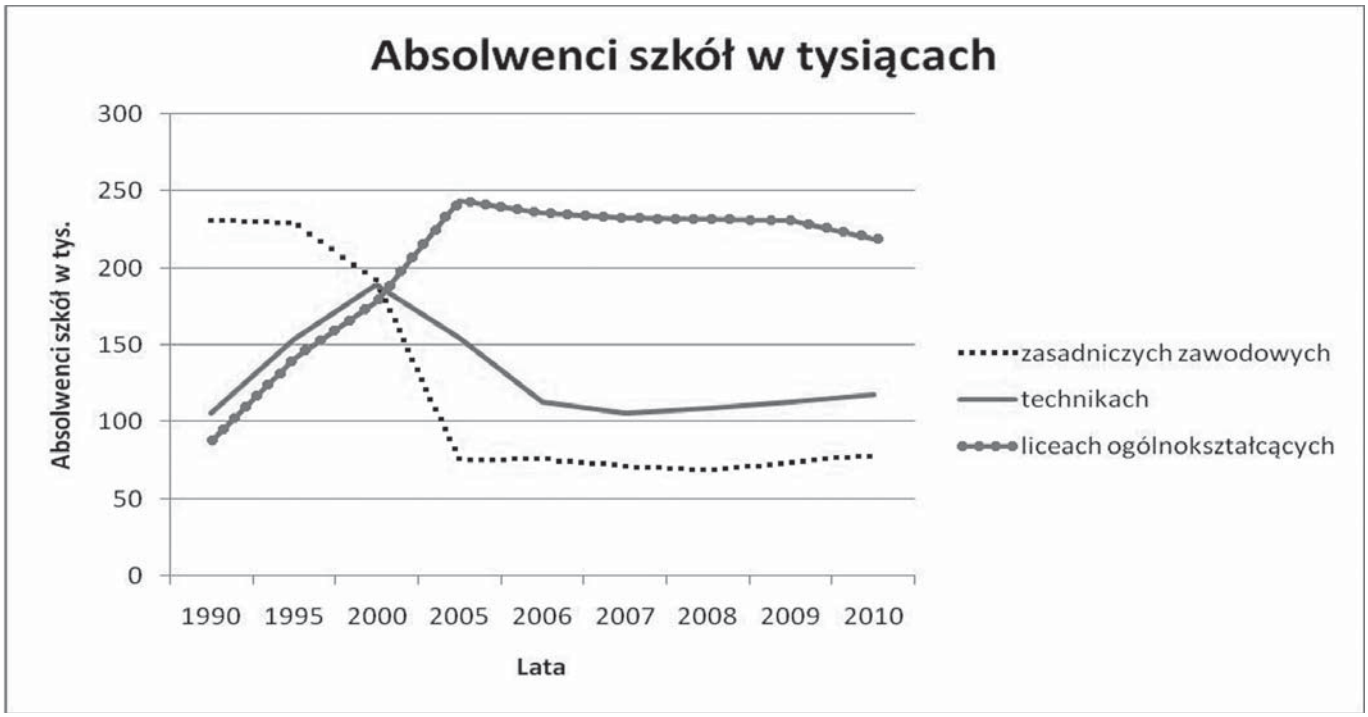

Źródło: GUS, Rocznik 2011, opracowanie własne.

Wykres 2 Zainteresowanie rynkiem pracy w regionie (lubelskie) wg typu szkoły.

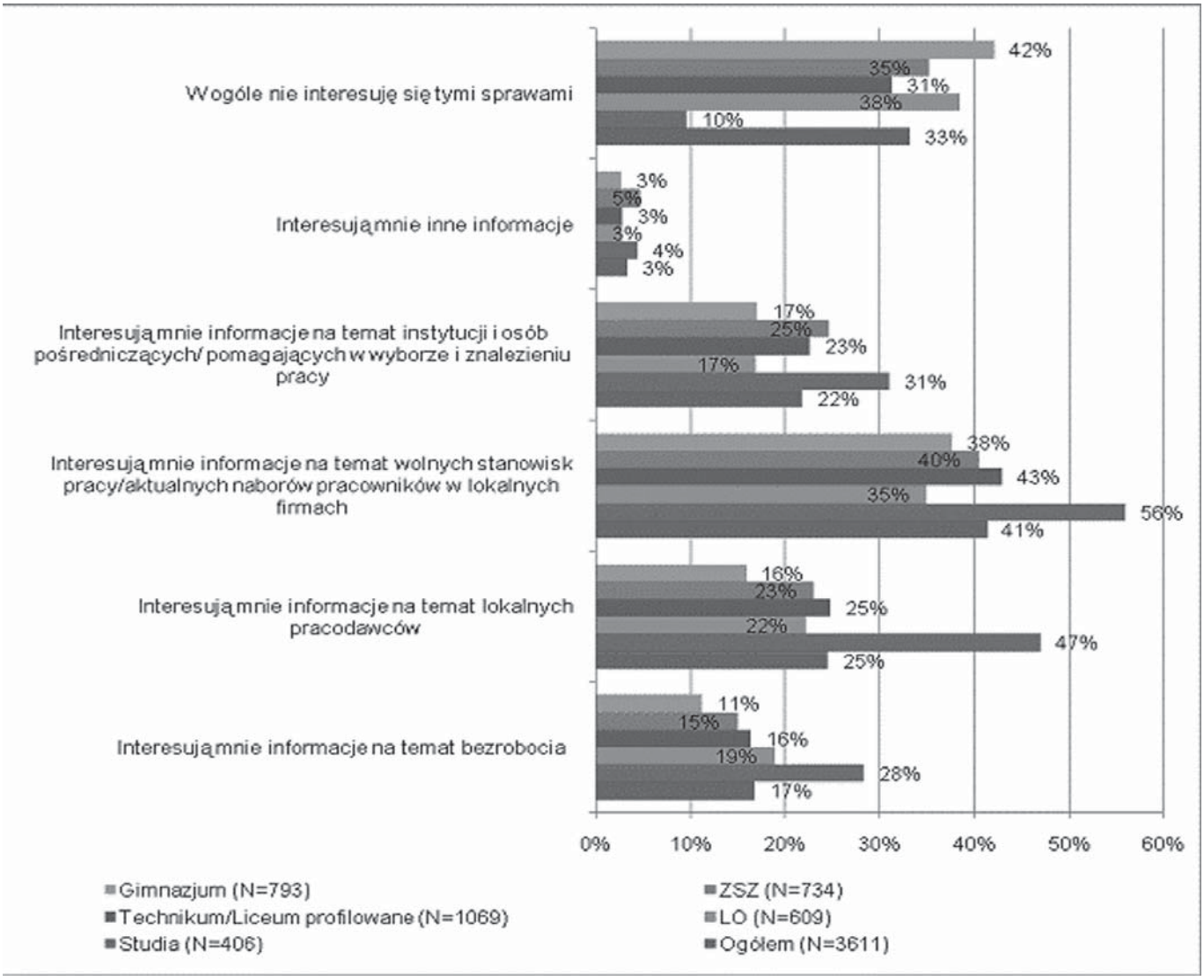

Źródło: Raport: Perspektywy ludzi młodych na rynku pracy, Lublin 2011, s.28

Polityka państwa i marketing uczelni zachęcały do wyboru ścieżki edukacyjnej:

liceum ogólnokształcące → studia licencjackie → studia magisterskie

Dane Głównego Urzędu Statystycznego wskazują jednak na wyraźną dysproporcję pomiędzy kierunkami technicznymi i humanistycznymi. W roku akademickim 2009/2012 na kierunkach pedagogicznych studiowało 12,3% ogółu studiujących, na kierunkach społecznych 12,8%, a na kierunkach ekonomicznych i administracyjnych 23,2%.[5] Skierowanie głównego strumienia młodzieży do szkół wyższych, zaowocowało gwałtownym zmniejszeniem liczby techników i szkół zasadniczych zawodowych oraz liczby uczniów w tych szkołach. Naturalną konsekwencją było zmniejszenie liczby absolwentów. Obrazuje to tabela nr 1.

W okresie od 1990 r. do 2010 r. nastąpiło kilkakrotne zmniejszenie liczby uczniów zasadniczych szkół zawodowych, z 815 tys. w roku1990 do 235 tys. roku 2010. Zmniejszyła się również liczba uczniów w technikach, wzrosła w liceach ogólnokształcących. Miało to wpływ na strukturę absolwentów. Obrazuje to wykres 1.

Gwałtowne zmiany w strukturze szkolnictwa ponad gimnazjalnego nastąpiły po roku 2000 tj. po reformie administracyjnej kraju, polegającej na likwidacji 49 województw i utworzeniu 16. Byłym miastom wojewódzkim w ramach rekompensaty za wyhamowanie rozwoju, zaproponowano utworzenie państwowych szkół zawodowych kształcących na poziomie licencjata. Wprowadzenie powiatów zapoczątkowało także rozrost administracji. Dublowanie zaś administracji samorządowej i rządowej na szczeblu wojewódzkim wytworzyło zapotrzebowanie na kadry z wykształceniem wyższym. Fakt ten wydaje się godny podkreślenia, gdyż gospodarka nie sygnalizowała tak dużego zapotrzebowania na absolwentów uczelni wyższych i o profilach zawodowych głównie humanistycznych które zaczęły cieszyć się dużą popularnością wśród młodzieży. Przedłużona nauka, zatrzymanie wyżowych roczników na tzw. studiach było swego rodzaju klapą bezpieczeństwa, nie powiększało i tak wysokiego bezrobocia. Wejście Polski do struktur Unii Europejskiej ponownie rozładowało narastającą falę bezrobocia młodzieży. Warto zastanowić się czy zabiegi o wysoki wskaźnik skolaryzacji nie wynikały w głównej mierze z zabiegów zmierzających do obniżenia wskaźnika bezrobocia. W początkowej fazie członkostwa Polski w Unii Europejskiej, liczbę stałych mieszkańców Polski przebywających czasowo w krajach UE, szacowano na 1 870 tysięcy (około 5% populacji).[6] Wyjazdy za granicę były związane głównie z poszukiwaniem pracy (80-90%).[7]

1.3. Przygotowanie młodzieży do wejścia na rynek pracy

Autorzy raportu Młodzi 2011 piszą: „Dziś wybór szkoły dokonywany jest przede wszystkim ze względu na przyszłe zatrudnienie i chociaż jego moment znacząco się przesuwa, młodzież bardzo wcześnie zdobywa orientację odnośnie do wymagań rynku pracy i formułuje własne przekonania."[8] Z wieloletnich obserwacji autora oraz badań własnych prowadzonych w podregionie bialsko-podlaskim wynika, że młodzież nie posiada wystarczającej wiedzy o rynku pracy. Potwierdzają to również badania prowadzone przez Lubelskie Obserwatorium Rynku Pracy. Z badań prowadzonych na zlecenie Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie, opublikowanych w raporcie „Perspektywy ludzi młodych na rynku pracy" wynika, że „młodzi ludzie z terenu województwa lubelskiego posiadają nikłą wiedzę na temat rynku pracy. (…) Młodzi ludzie dopiero w momencie kończenia nauki – na studiach, zaczynają interesować się rynkiem pracy (…)"[9]

Zainteresowanie rynkiem pracy w województwie lubelskim wśród uczniów szkół lubelskich obrazuje wykres 2. Zainteresowanie problematyką bezrobocia jest bardzo niskie. Tylko 19 % licealistów zadeklarowało zainteresowanie bezrobociem i 28 % studentów. Wyniki badań pokazują że decyzje o wyborze kierunków studiów są podejmowane bez głębszej wiedzy o rynku pracy. Bardziej szczegółowe badania pokazują że studenci dopiero na trzecim roku studiów zaczynają się interesować rynkiem pracy a tak naprawdę to informacja o realiach rynku pracy dociera do nich dopiero po skończeniu studiów.

Pomimo stosunkowo małej a nawet nikłej wiedzy o rynku pracy, młodzież optymistycznie ocenia swoje szanse na rynku pracy. Wynika to z faktu, że młodzież stosunkowo wysoko ocenia swoje kompetencje zawodowe. Dosyć duży odsetek liczy na „znajomości" przy zdobyciu pracy.

2. Charakterystyka rynku pracy w Polsce.

2.1. Struktura wielkości firm i branżowość rynku pracy

Dominującą grupę stanowią mikro firmy, zatrudniające do 9 osób, ich udział w ogólnej liczbie firm ok. 95%. Małe firmy w Polsce stanowią 4,3%, średnie 0,8% a duże tylko 0,14%. Firmy mikro i małe stanowią ponad 99% wszystkich firm w Polsce.[10] Większość zatrudnionych pracuje więc w firmach mikro, małych i średnich. Specyfika pracy w firmie mikro jest inna niż w firmie dużej. Różnica dotyczy nie tylko organizacji firmy, sposobu zarządzania tą firmą ale przede pozycji pracownika w firmie.

Z rozmów prowadzonych z kandydatami do pracy przez autora w ramach prowadzonej agencji pośrednictwa pracy, nie wynika żeby programy nauczania uwzględniały ten fakt. Pomimo funkcjonowania różnych gremiów opiniujących potrzeby rynku pracy, nie jest uwzględniana struktura branżowa. Pomimo wielu sygnałów wynikających z badań rynku pracy nie zmieniają się kierunki kształcenia. Od kilku lat na studiach dominują kierunki humanistyczne : pedagogika, socjologia, psychologia, administracja , pomimo że od kilku lat absolwenci tych kierunków nie mogą znaleźć pracy względnie podejmują pracę poniżej kwalifikacji i nie zgodnie z wyuczonym kierunkiem.

5. GUS

6. Młodzi 2011, Raport zespołu seminaryjnego – Redakcja naukowa Michał Boni, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2011

7. Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004-2009, GUS, s.4

8. Młodzi 2011, Raport zespołu seminaryjnego – Redakcja naukowa Michał Boni, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2011

9. Perspektywy ludzi młodych na rynku pracy, Raport z badania, Info Audit Sp. z o.o., Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie, Lublin 2011, s.27

10. Raport o sytuacji mikro i małych firm w roku 2010, Bank PEKAO SA Unicreddial, str. 23

Rys. 5 Zawody, w których w opinii badanych przedsiębiorstw stosunkowo trudno będzie znaleźć pracę w ciągu najbliższych 2 lat

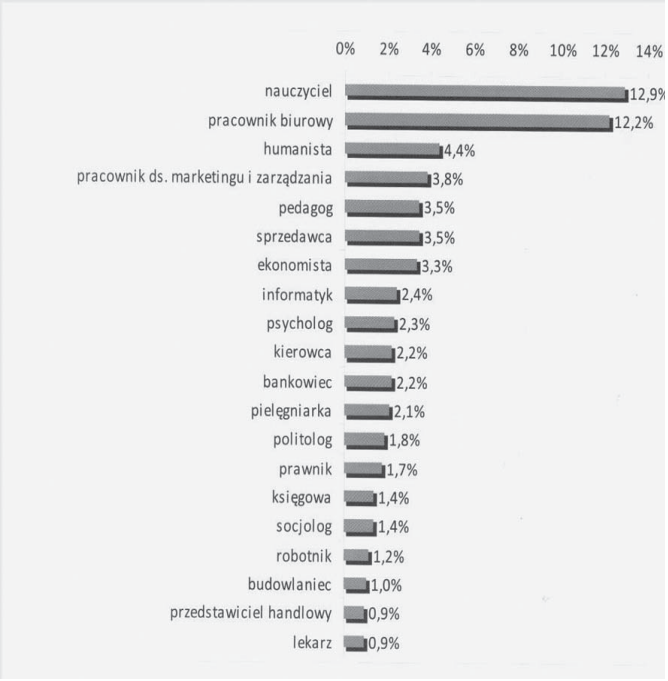

Źródło: Raport badawczy: Rynek pracy, potrzebne zawody na Lubelszczyźnie, Chełm 2010

2.2 Oczekiwania pracodawców

Zmieniają się oczekiwania pracodawców. O ile w latach 90- tych pracodawcy chętnie zatrudniali osoby po studiach, przyjmując niejako automatycznie, że studia oznaczają wysokie kwalifikacje, to obecnie, jak wynika z badań, wysokie preferencje uzyskuje wykształcenie średnie zawodowe. Obrazuje to Rys. 6.

Rys.6 Preferowany poziom wykształcenia kandydatów do pracy w ankietowanych przedsiębiorstwach

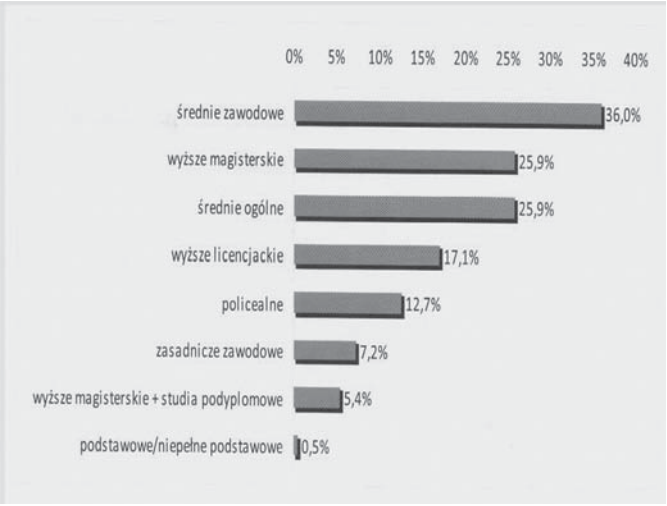

Źródło: Raport badawczy: Rynek pracy, potrzebne zawody na Lubelszczyźnie, Chełm 2010

Zmieniają się również kryteria jakimi kierują się przedsiębiorcy przy naborze pracowników. Na plan pierwszy wysunęło się doświadczenie zawodowe i osiągnięte sukcesy. Liczą się także sukcesy odnoszone w czasie nauki lub studiów ale wskazujące na szersze zainteresowania kandydata.

Rys. 7 Kryteria stosowane przez ankietowane przedsiębiorstwa przy naborze pracowników w przyszłości

Źródło: Raport badawczy: Rynek pracy, potrzebne zawody na Lubelszczyźnie, Chełm 2010

Na rynku pracy ujawniły się wyraźnie konsekwencje niedostosowania profili kształcenia do potrzeb rynku pracy. Równocześnie występuje rosnące bezrobocie np. wśród absolwentów wyższych uczelni i jednocześnie brak pracowników w wielu branżach na stanowiskach robotniczych i średniego szczebla technicznego.

Z badań przeprowadzanych na Lubelszczyźnie wynika także, że na rynku pracy brakuje kandydatów z odpowiednim doświadczeniem. W przypadku absolwentów są to konsekwencje zbyt małej współpracy szkół i uczelni z przedsiębiorstwami i wpływu przedsiębiorców na programy kształcenia. „Dlatego musi być dialog społeczny w obszarze edukacji – szczególnie tej dla przyszłości."[11]

Oczekiwania pracodawców rozmijają się także z oczekiwaniami poszukujących pracy.

Obrazuje to Rys. 8.

Rys. 8 Główne przyczyny trudności z naborem pracowników w ankietowanych przedsiębiorstwach w ciągu najbliższych 2 lat

Źródło: Raport badawczy: Rynek pracy, potrzebne zawody na Lubelszczyźnie, Chełm 2010

Analizując sytuację na rynku pracy dla ludzi młodych warto zwrócić uwagę na kompetencje społeczne jakimi dysponują absolwenci. Badania Instytutu Badań na Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym wskazują na znaczący rozziew pomiędzy oczekiwaniami przedsiębiorców i przygotowaniem absol-

11. J. Klimek, Dylematy edukacji przedsiębiorczości – nauka czy praktyka, maszynopis, materiały konferencyjne, Kształcenie zawodowe istotnym czynnikiem rozwoju regionu, Biała Podlaska, 20 marca 2012 r.

wentów uczelni wyższych w tym zakresie. Obrazuje to Rys. 9. Badania wykazały dość duże różnice pomiędzy tzw. potrzebami przedsiębiorstw a ich realizacją przez szkoły wyższe. Na plan pierwszy wysunęła się kwestia lojalności wobec firmy, odpowiedzialność, uczciwość, etyka (Rys. 9).

Badania Instytutu Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym ujawniły znaczne rozbieżności pomiędzy oczekiwaniami przedsiębiorców a faktycznym przygotowaniem absolwentów w zakresie komunikacji. Duża rozbieżność w zakresie słucha i rozumie wskazuje na możliwość problemów z komunikacją nawet w podstawowych kwestiach (Rys. 10).

Wnioski

Brak spójnej z potrzebami rynku pracy polityki edukacyjnej jest jedną z przyczyn utrudnień z jakimi spotyka się młode pokolenie przy podejmowaniu prób wejścia na rynek pracy. Niedostosowanie profili a także poziomów kształcenia do potrzeb rynku pracy tworzy strukturalne bezrobocie. Odwrócenie proporcji w kształceniu , likwidacja szkolnictwa zawodowego, forsowanie kształcenia ogólnego a następnie wyższego, spowodowała ogólne obniżenie poziomu kształcenia. Ignorowanie potrzeb realnego rynku pracy, oraz nie uwzględnianie dynamiki zachodzących na tym rynku zmian uniemożliwia prawidłowe wykorzystanie zaso-

Rys. 9 Cechy potrzebne przedsiębiorcom i ich realizacja przez szkoły wyższe

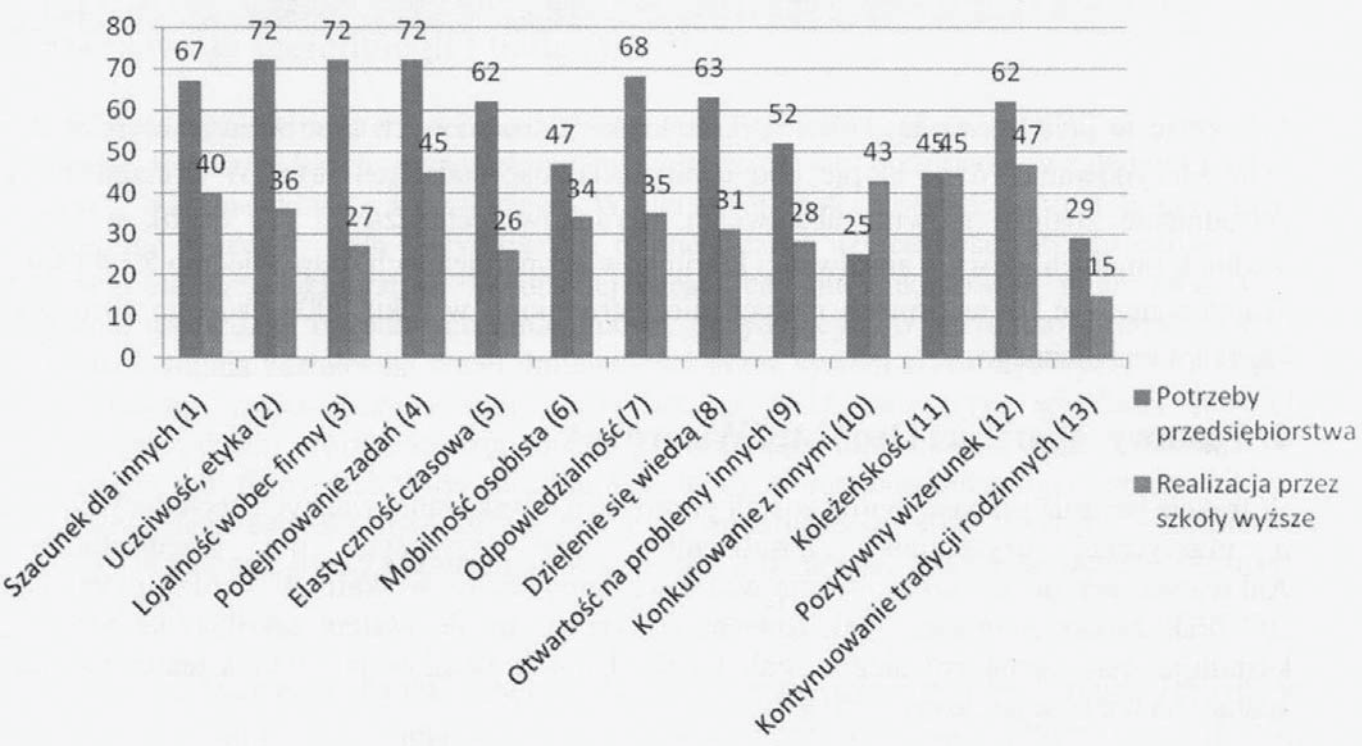

Źródło: Raport z badań: Oczekiwanie przedsiębiorców wobec uczelni wyższych, Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym, Warszawa, marzec 2010

Rys. 10 Rozbieżności w zakresie umiejętności komunikowania się pomiędzy oczekiwaniami przedsiębiorców a stopniem ich realizacji przez szkoły wyższe

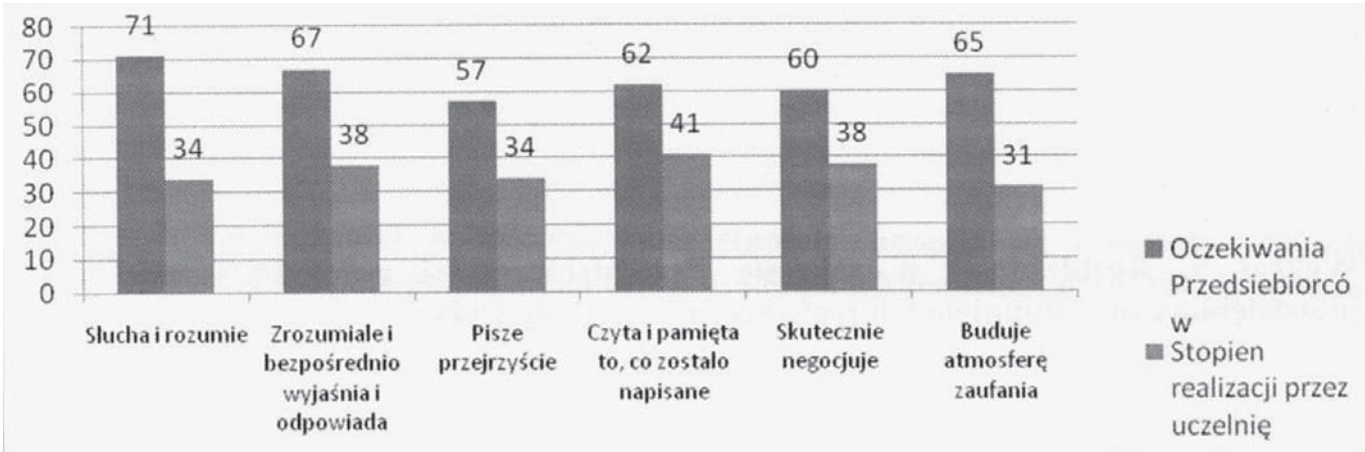

Źródło: Raport z badań: Oczekiwanie przedsiębiorców wobec uczelni wyższych, Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym, Warszawa, marzec 2010

bów ludzkich jakimi dysponują poszczególne regiony czy nawet kraj. Skala emigracji jest skalą braku umiejętnego gospodarowania najcenniejszymi zasobami państwa.

Przygotowanie znaczącej liczby absolwentów zarówno szkół średnich jak i wyższych nie ułatwia im wejścia na rynek pracy. Kwestia ta zaczyna urastać do rangi problemu szczególnie wśród absolwentów kierunków humanistycznych szkół wyższych.

Radykalną zmianę może przynieść ścisła współpraca ośrodków edukacyjnych z firmami oraz wspólne zakładanie instytucji szkoleniowych.

Tadeusz Kucharuk
doktorant Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i prezes Stowarzyszenia Polska w Unii Europejskiej.

Uczelnia jako czynnik rozwoju regionalnego

| Magdalena Fus

Obserwując i dokonując analizy zmian jakie dokonują się we wszystkich dziedzinach naszego życia, można śmiało wskazać, iż na każdym etapie związane jest to z rozwojem kapitału ludzkiego. Tym samym ma to przede wszystkim związek z rozwojem nauki. W erze gospodarki opartej na wiedzy to właśnie instytucjom szkolnictwa wyższego zostały postawione zadania, z którymi muszą sobie skutecznie poradzić. Zadania te nie są łatwe, gdyż jak wskazują zapisy art. 13 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365 z późn. zm.) podstawowymi zadaniami uczelni oprócz kształcenia studentów w celu zdobywania i uzupełniania wiedzy oraz umiejętności niezbędnych w pracy zawodowej jest działanie na rzecz społeczności lokalnych i regionalnych[1]. W związku z powyższym powstaje pytanie jakie instrumenty, procedury, rozwiązania mogą wspierać instytucje szkolnictwa wyższego w ich skutecznym wypełnianiu zadań.

Celem niniejszego artykułu jest próba ukazania, jak uczelnia zlokalizowana w regionie może wpływać na rzecz rozwoju regionalnego. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż ośrodki akademickie działają na rzecz społeczności lokalnych i regionalnych. Obawy budzi jednak kwestia tego, czy uczelnia jako czynnik rozwoju regionalnego jest skutecznym elementem stanowiącym korzystne wsparcie dla tego rozwoju.

Pojęcie rozwoju regionalnego

Obecnie coraz częściej zarówno w literaturze przedmiotu jak i w życiu politycznym zwraca się uwagę na rolę i znaczenie regionów[2]. Według Słownika wyrazów obcych – region to wydzielony, stosunkowo jednorodny obszar odróżniający się od terenów przyległych określonymi cechami naturalnymi lub nabytymi[3]. Jest to zespół przylegających do siebie obszarów (jednostek elementarnych przestrzeni geograficznej) posiadających – pod względem podanych kryteriów – możliwie wiele cech wspólnych i wykazujących możliwie wiele różnic w stosunku do obszarów otaczających[4]. Region stanowiący pewną „część przestrzeni" można interpretować w trojaki sposób[5]:

- jako obiekt poznania (uzyskanie informacji, poznanie zmysłowe lub organoleptyczne),
- jako narzędzie badania, analizy (wykorzystywanie zaawansowanych metod poznawania, zrozumienia i wnioskowania),
- jako narzędzie działania, czyli powoływania, organizowania i prowadzenia działalności społeczno-gospodarczej, której celem jest rozwój.

I właśnie ten trzeci sposób interpretacji pozwala na określenie[6]:

- kierunków i siły zmian rozwojowych (mogą mieć dodatni lub ujemny kierunek),
- wyjaśnienie przyczyn zróżnicowanego poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego regionów,
- opracowanie założeń decyzyjnych (polityki regionalnej) dla sfery regulacji w celu przeciwdziałania międzyregionalnym dysproporcjom rozwojowym oraz zapewnienie spójności systemowi regionalnemu, czyli kohezji na poziomie regionu, gdyż każdy z nich ma podregiony niższego rzędu.

1.Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365 z późn. zm.).

2. Krajowa Strategia Rozwoju Regionalnego 2010-2020: regiony, miasta, obszary wiejskie, dokument przyjęty przez Radę Ministrów dnia 13 lipca 2010 r., Warszawa, 13 lipca 2010 r., http://www.mrr.gov.pl/aktualnosci/rozwoj_regionalny/Documents/KSRR_13_lipca_2010.pdf - z dn. 14.02.2012 r.

3. *Słownik wyrazów obcych*, PWN, Warszawa 1991, s. 731.

4. K. Kuciński, *Podstawy teorii regionu ekonomicznego*, PWN, Warszawa 1990, s.17.

5. J. Brdulak, System regionalny, [w:] K. Kuciński (red.), Geografia ekonomiczna, Oficyna a Wolters Kluwer business, Kraków 2009, s. 429.

6. J. Brdulak, System regionalny, [w:] K. Kuciński (red.), Geografia…, op. cit., s. 429-430.

Wieloznaczny i wielowymiarowy charakter pojęcia region sprawia, iż termin ten jest odmiennie rozumiany przez poszczególne dyscypliny naukowe (np. w ujęciu prawnym, ekonomicznym, w perspektywie społeczno-kulturalnej, historyczno-geograficznej czy w nauce o polityce).

Zdaniem Anny Marszałek region jest konstrukcją społeczną, stanowiąc tym samym rezultat wzajemnego przenikania się procesów o charakterze politycznym, ekonomicznym, kulturalnym czy administracyjnym oraz tworzy podstawę dla rozwoju gospodarki opartej na wiedzy (GOW). Zachodzenie tych procesów jest tym łatwiejsze, im w większym stopniu region posiada wyróżniające go kryteria, takie jak np. [7]:

- wysoko wykwalifikowany kapitał ludzki,
- dostępność infrastruktury naukowo-badawczej,
- bliskość zlokalizowania usług okołobiznesowych,
- jakość administracji lokalnej,
- ogólny wizerunek regionu.

Dla A. Marszałek na poziomie regionu można skutecznie określać cele i oczekiwania zamieszkującej go społeczności i tym samym przyczyniać się do bardziej efektywnej ich realizacji. Stąd uzasadnione jest zapewnienie regionom odpowiedniego zakresu kompetencji, co uzależnione jest w dużej mierze od systemu administracyjnego danego państwa. Zwykle obejmują one cztery kluczowe dziedziny: edukację, działalność inwestycyjną, zagospodarowanie przestrzenne oraz inicjatywy w sferze socjalnej i kulturalnej[8].

Proces rozwoju regionu ma charakter wielowymiarowy i heterogeniczny[9]. Powoduje to, że jego uchwycenie i opis są niezmiernie trudne, prowadząc w konsekwencji do przyjmowania założeń upraszczających[10]. Jest definiowany jako wszelkie zmiany, przebiegające w różnym tempie i z różnym nasileniem, w sferze społecznej, ekonomicznej, technicznej i środowiskowej. Analiza przebiegu tego procesu w regionie może być dokonywana w różnych przekrojach czasowych i przestrzennych, jak również w odniesieniu do poszczególnych dziedzin działalności społeczno-gospodarczej. Warto zwrócić uwagę na wymiar ekonomiczny i społeczny procesu rozwoju regionu. W wymiarze ekonomicznym proces ten jest ściśle powiązany z pojęciem wzrostu gospodarczego i oznacza zmiany o charakterze ilościowym wynikające ze wzrostu nakładów pracy i jej produktywności, któremu towarzyszą przemiany o charakterze strukturalnym i jakościowym. Z kolei rozwój regionu w wymiarze społecznym oznacza zwiększony dostęp do usług oraz infrastruktury umożliwiający szersze zaspokojenie potrzeb społecznych, dzięki czemu podnosi się jakość życia mieszkańców[11].

Stanisław Korenik uważa, iż rozwój regionalny – bez względu na przyjętą nomenklaturę – to proces przede wszystkim o charakterze ekonomicznym, w którym następuje transformacja regionalnych czynników produkcji w dobra i usługi[12].

W literaturze przedmiotu wskazuje się na występowanie różnic w przebiegu procesów rozwojowych w regionach. Są one wynikiem istniejącej struktury zasobów, stopnia ich koncentracji, dotychczasowego tempa rozwoju, funkcji pełnionych przez regon oraz siły i charakteru powiązań z innymi jednostkami. Występowanie w regionie specyficznych zasobów, które mogą być wykorzystywane w działalności gospodarczej, poparte przedsiębiorczymi zachowaniami mieszkańców sprzyja osiąganiu pozytywnych efektów gospodarowania. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę, na to, iż wszelkie zróżnicowanie w poziomie rozwoju regionów determinuje występowanie różnic w sferze gospodarczej, a to z kolei przekłada się na funkcjonowanie sfery społecznej: poziom edukacji, ochrona zdrowia oraz opieka społeczna. Zarówno w regionach rozwiniętych, jak i zacofanych występuje mechanizm przyczynowości kumulatywnej. Oznacza to, że kapitał inwestycyjny i innowacyjny oraz wykwalifikowana siła robocza poszukują lokalizacji, które zagwarantują im wyższą rentowność, wyższe płace, dostęp do nowoczesnej myśli technicznej oraz organizacyjnej, wyspecjalizowanej obsługi biznesowej oraz szerokiego rynku zbytu. Wysoki poziom dochodów podnosi popyt, a ten z kolei przyciąga nowe rodzaje działalności w celu zaspokojenia rosnącego popytu[13].

Zdaniem A. Marszałek im bardziej dany region jest bogatszy, tym oferuje lepsze warunki dla prowadzenia działalności gospodarczej, przyciągając tym samym kapitał innowacyjny, i w konsekwencji zwiększając swój potencjał rozwojowy. To właśnie w tego typu regionach tworzą się sieci instytucji prawnych i publicznych, których wzajemna współpraca umożliwia wytwarzanie oraz rozpowszechnianie wiedzy, nowych rozwiązań innowacyjnych czy technologicznych[14].

Uwarunkowania wpływające na rozwój regionalny

Rozwój regionalny ze względu na swój charakter, dynamikę, kierunek czy też strukturę, uwarunkowany jest przez wiele czynników, które w zasadniczy sposób tworzą kształt regonu. Poniżej zaprezentowane zostaną wybrane klasyfikacje jakie można spotkać w literaturze przedmiotu. Pierwsza klasyfikacja, uwzględnia pochodzenie czynników, dzieląc je na[15]:

- czynniki endogeniczne – do tej grupy zaliczone zostały wszystkie zasoby własne regionu, mające jakiekolwiek znaczenie dla jego gospodarki (znajdują się one na obszarze danego regionu oraz są w pewnym stopniu kształtowane przez region, często ich charakter jest specyficzny i tym samym odpowiada tylko danemu regionowi i jest przez niego wytworzony),
- czynniki egzogeniczne – wiążą się z rozwojem całej gospodarki narodowej, mają charakter makroekonomiczny (oznacza to, że te czynniki są zewnętrzne w stosunku do regionu i mimo ich wpływu na sytuację gospodarczą i dobór czynników endogenicznych region nie ma żadnych możli-

7. A. Marszałek, Rola uczelni w regionie, Difin, Warszawa 2010, s. 247.

8. A. Marszałek, *Rola uczelni*…, op. cit., s. 114.

9. A.Ignasiak-Szulc, M. Piotrowska-Trybull (red. nauk.), Przedsiębiorczość w rozwoju regionów (teoria, analiza i ocena), Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2009, s. 11.

10. S. Korenik, Dysproporcje w rozwoju regionów Polski – wybrane aspekty, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wrocław 2003, s. 62.

11. A. Ignasiak-Szulc, M. Piotrowska-Trybull (red. nauk.), *Przedsiębiorczość w rozwoju*…, op. cit., s. 11.

12. S. Korenik, Dysproporcje w rozwoju regionów…, op. cit., s. 62.

13. A. Ignasiak-Szulc, M. Piotrowska-Trybull (red. nauk.), Przedsiębiorczość w rozwoju…, op. cit., s. 12-13.

14. A. Marszałek, Rola uczelni…, op. cit., s. 247.

15.S. Korenik, Dysproporcje w rozwoju regionów…, op. cit., s. 64-65.

wości wpływania na ich siłę i kierunek oddziaływania).

S. Korenik prezentuje również następujące grupy czynników rozwoju regionalnego[16]:

- czynniki ekonomiczne – wzrost kapitału, wzrost popytu i zmiany w jego strukturze, wzrost dochodów ludności i zysków przedsiębiorstw, wzrost zatrudnienia, wzrost nakładów inwestycyjnych, wzrost wydajności pracy, specjalizacja produkcji, ukształtowanie nowoczesnego zarządzania,
- czynniki społeczne – wzrost i zmiany w strukturze konsumpcji, tempo i charakter procesów urbanizacji, przemiany w świadomości regionalnej, wzrost wykształcenia, wzrost aktywności i upowszechnienie postaw przedsiębiorczych, podnoszenie sprawności funkcjonowania samorządów terytorialnych,
- czynniki techniczne – unowocześnienie struktury rzeczowej aparatu wytwórczego, rozwój zaplecza techniczno-badawczego i wdrożeniowego, jakościowe zróżnicowanie produkcji, rozwój przemysłów wysokiej technologii, poprawa jakości produkcji, innowacyjność produkcyjna, doskonalenie infrastruktury technicznej,
- czynniki ekologiczne – postęp w zakresie ochrony środowiska naturalnego, racjonalizowanie gospodarowania zasobami środowiska naturalnego, wdrażanie recyklingu,
- czynniki polityczne – charakter władzy, zakres jej kompetencji (uprawnień), sposób sprawowania władzy, stopień jej akceptacji przez społeczeństwo.

Autorki książki „Przedsiębiorczość w rozwoju regionów" uwarunkowania rozwoju regionalnego dzielą na:[17]

- zewnętrzne – obejmujące procesy globalizacyjne i integracyjne, rozwiązania ustrojowo-systemowe oraz politykę interregionalną,
- wewnętrzne – obejmujące uwarunkowania: geograficzno-przyrodnicze, społeczne, materialne, wyznaczane przez poziom rozwoju społeczno-gospodarczego oraz politykę władz regionalnych.

Z uwagi na tematykę niniejszego artykułu bliżej zostaną przedstawione uwarunkowania społeczno-demograficzne wśród których podstawowe znaczenie ma liczba i struktura ludności, a także wartości i postawy mieszkańców. W ujęciu ilościowym dane dotyczące ludności stanowią punkt wyjścia do określenia rozmiarów zasobów pracy oraz poszczególnych grup konsumentów. Z kolei w ujęciu jakościowym istotne są cechy mieszkańców uwidaczniające się w kulturze, tradycji, moralności oraz poziomie wiedzy i techniki, określające kulturę gospodarowania w regionie. Z punktu widzenia rozwoju gospodarczego należy zwrócić uwagę na umiejętności podmiotów regionalnych do organizowania i efektywnego wykorzystania zasobów. Wiedza, kwalifikacje i doświadczenie tych podmiotów mogą decydować o przewadze przedsiębiorstw zlokalizowanych w regionie oraz o jakości środowiska lokalnego. Wysoka jakość kapitału ludzkiego sprzyja napływowi środków finansowych, rzeczowych oraz myśli technicznej, co powoduje powstanie efektów mnożnikowych – stabilizuje oraz podnosi atrakcyjność gospodarczą danego obszaru. Przedsiębiorstwa zlokalizowane na danym terytorium prowadzą działalność gospodarczą korzystając z zasobów regionalnych, których jakość, koszt i dostępność warunkuje ich efektywność ekonomiczną. Z kolei rezultaty działalności tych przedsiębiorstw determinują kierunek i tempo rozwoju gospodarki regionu oraz poziom życia jego mieszkańców[18].

Kapitał ludzki jako zasób wiedzy, umiejętności, zdrowia i witalności zawarty w danym społeczeństwie odgrywa bardzo dużą rolę w rozwoju gospodarki. Termin ten jest rozpatrywany wielowątkowo, np. w ujęciu wąskim i szerokim. W pierwszym przypadku kapitał ludzki, traktowany jako wiedza i umiejętności nabyte przez człowieka, jest następstwem inwestycji w oświatę i kształcenie. W szerszym ujęciu kapitał ludzki to rezultat nie tylko inwestycji w oświatę i wykształcenie, lecz również pozostałych nakładów wpływających na jakość zasobów ludzkich, np. wydatków ponoszonych na ochronę zdrowia, ochronę środowiska, rozwój kultury itp. Tak rozumiany kapitał to zasób będący źródłem obecnych i przyszłych produktów, usług lub satysfakcji. Określa zdolność do pracy i możliwości dostosowawcze do zmian w otoczeniu oraz sprzyja tworzeniu nowych inicjatyw i rozwiązań. Warto podkreślić, iż kapitał ludzki wyróżnia to, że jest on ucieleśniony w człowieku – jest jego częścią składową. Pomiar kapitału ludzkiego pozwala w szczególności na określenie bogactwa kraju, gdyż

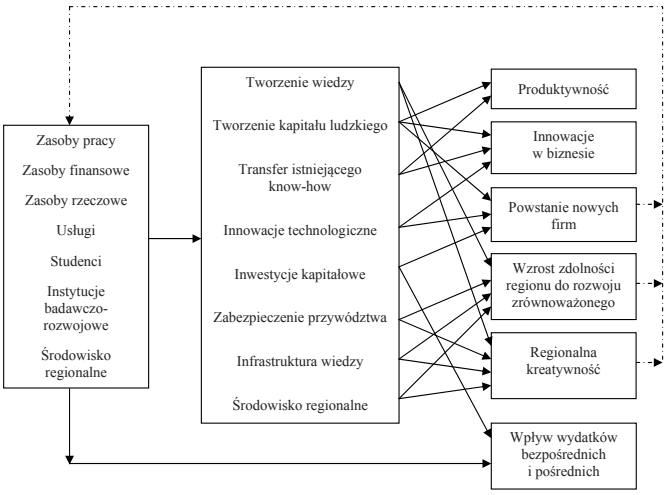

w podstawowych miernikach poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego kategoria ta nie jest uwzględniana w sposób bezpośredni, a niekiedy nawet bywa pomijana. Współcześnie rola kapitału ludzkiego w kształtowaniu potencjału i poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego wyraźnie wzrasta. Inwestycje w kapitał ludzki to proces ogólnogospodarczy i ogólnospołeczny, realizowany bądź nadzorowany przez państwo, a także celowy wysiłek rodzin. Pomiędzy kapitałem ludzkim a poziomem rozwoju społeczno-gospodarczego zachodzi sprzężenie zwrotne. Duże nakłady finansowe na edukację w dłuższym okresie mogą się przyczynić do wzrostu gospodarczego. Jakość kapitału ludzkiego w duże mierze jest pochodną wykształcenia społeczeństwa danego państwa. Im wyższa jest jakość kapitału ludzkiego danego kraju, tym większe są możliwości rozwoju kraju dzięki realizacji koncepcji unowocześniających jego strukturę (nowe produkty, technologie, rozwiązania organizacyjne), a w konsekwencji wyższy poziom rozwoju społeczno-gospodarczego[19].

16. S. Korenik, Dysproporcje w rozwoju regionów…, op. cit., s. 65.

17. A. Ignasiak-Szulc, M. Piotrowska-Trybull (red. nauk.), Przedsiębiorczość w rozwoju…, op. cit., s. 15.

18. A. Ignasiak-Szulc, M. Piotrowska-Trybull (red. nauk.), Przedsiębiorczość w rozwoju…, op. cit., s. 20.

19. M. Poniatowska-Jaksch, Człowiek, [w:] K. Kuciński (red.), Geografia ekonomiczna, Oficyna a Wolters Kluwer business, Kraków 2009, s. 115-121.

Wymienione powyżej uwarunkowania rozwoju regionalnego nie stanowią pełnego zestawu czynników rozwoju regionu. W niniejszej części skoncentrowano się na omówieniu wybranych z punktu widzenia tematyki artykułu.

Czynniki rozwoju regionalnego mogą być uznawane za korzystne (ich wpływ ma dodatnie, stymulujące oddziaływanie na procesy gospodarcze w regionie) lub niekorzystne (kiedy oddziaływanie ma proces negatywny), co nazywane jest jako bariery rozwoju[20].

Uczelnia w regionie

Należy zwrócić uwagę, iż znaczenie wymienionych powyżej uwarunkowań dla rozwoju regionalnego może ulegać zmianie. Jedne z nich zyskują na znaczeniu inne z kolei tracą. Jednym z czynników, którego rola w wyniku m. in. ewolucji systemów ekonomiczno-przestrzennych znacząco rośnie jest wiedza (obok której wymienia się również innowacje). Wiedza i innowacje są generowane przez system edukacji i praktykę (działanie i gospodarowanie). To właśnie system edukacji kształtuje umiejętności, rozwija wiedzę oraz horyzonty myślowe, tym samym przygotowuje ludzi do życia jako aktywnych obywateli w społeczeństwie demokratycznym oraz do przyszłej pracy zawodowej. Jego zadaniem jest tworzenie warunków do rozwoju indywidualnego człowieka oraz stymulowanie badań i innowacji przydatnych w społeczeństwie i gospodarce[21].

System edukacji w Polsce dzieli się na oświatę i szkolnictwo wyższe. Elementami systemu edukacji, które mają istotny wpływ na rozwój regionu jest obok kształcenia ustawicznego – szkolnictwo wyższe[22]. To właśnie w procesie kształcenia społeczności lokalne nabywają określone kompetencje, które następnie wykorzystują w życiu zawodowym. Im bardziej poszukiwane kompetencje posiadają, tym potencjalnie wyższe dochody mogą uzyskać za swoją pracę i większą pewność zatrudnienia[23].

Rysunek 1: Rezultaty działalności uniwersytetu i oczekiwane efekty gospodarcze w regionie.
Źródło: A. Ignasiak-Szulc, M. Piotrowska-Trybull (red. nauk.), *Przedsiębiorczość w rozwoju regionów (teoria, analiza i ocena)*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2009, s. 22.

Należy jednak pamiętać, iż współzależność pomiędzy jakością zasobów ludzkich oraz efektywnością procesów gospodarczych w regionie może oddziaływać także w przeciwnym kierunku. Oznacza to, iż w regionie gdzie poziom wykształcenia jest niski oraz występują ograniczenia w dostępie do edukacji postępy gospodarki zostaną zahamowane. Zarówno w pierwszym przypadku jak i w drugim mówi się o mechanizmie kumulacji: zwiększaniem bogactwa w systemach o wysokim poziomie edukacji i innowacyjności lub przeciwnie – pogłębianiem biedy gdzie poziom wykształcenia jest niski[24].

Warto pamiętać, iż uczelnia wyższa, jako czynnik rozwoju regionalnego, nie jest w stanie sama być skutecznym elementem stanowiącym korzystne wsparcie dla tego rozwoju. W proces ten zaangażowane są zarówno przedsiębiorstwa jak i instytucje badawczo-rozwojowe. Dlatego przed władzami w regionie stoi ważne zadanie. Polega ono na regulowaniu korzyściz istnienia wszystkich podmiotów w regionie oraz na organizowaniu środowiska, aby współpraca pomiędzy zainteresowanymi podmiotami, okazała się korzystna na rzecz społeczności lokalnych i regionalnych.

Coraz częściej zarówno w literaturze przedmiotu jak i również w myśleniu politycznym spotkać można zagadnienia związane z terminologią – region uczący się (learning region). Naukowcy zajmujący się tematem regionów uczących się uważają je za paradygmaty rozwoju regionalnego, w którym różne osoby i instytucje (np. decydenci polityczni, izby handlowe, instytucje edukacyjne i szkolnictwa wyższego, jednostki naukowo-badawcze, przedsiębiorstwa) są ze sobą wzajemnie powiązane i otwarte na procesy uczenia się, zachodzące zarówno na szczeblu wewnątrzregionalnym (intra-regional), jak i międzyregionalnym (inter-regional). Pojęcie regionu uczącego się jest wykorzystywane zarówno w kręgach akademickich, jak i również decydenci polityczni starają się wskazywać na wzrastające znaczenie tego terminu dla budowania gospodarki opartej na wiedzy. U decydentów rośnie świadomość tego, iż budowanie przyszłości uzależnione jest w dużej mierze od potencjału kapitału ludzkiego i społecznego jaki posiada dany region[25].

W ostatnim czasie literatura przedmiotu na temat szkolnictwa wyższego w Polsce została wzbogacona o dwa cenne projekty „Strategii Rozwoju Szkolnictwa Wyższego do 2020 r.". Pierwszy został opracowany przez Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), Fundację Rektorów Polskich (FRP) oraz Konferencję Rektorów Zawodowych Szkół Polskich[26]. Drugi, sporządzony na zlecenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, przygotowany został przez konsorcjum firmy Ernst & Young Business Advisory oraz Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową[27]. Do tych dwóch dokumentów zostały dołączone obszerne raporty dotyczące stanu szkolnictwa wyższego w Polsce.

W raporcie cząstkowym przedstawiającym „Uwarunkowania przyszłego rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce: globalizacja, demografia i zmiany społeczno-gospodarcze w Polsce" autorzy uważają, iż sukces gospodarczy Polski zależy od skali, w jakiej poszczególne regiony będą tworzyć i wykorzystywać swój potencjał rozwoju. Ich zdaniem, aby korzystać z efektów transformacji w kierunku gospodarki opartej na wiedzy, polskie uczelnie będą musiały rozwinąć umiejętność współpracy z przedsiębiorstwami w ramach sieci wzajemnych powiązań. Współpraca ta będzie musiała dotyczyć nie tylko przeorientowania części prowadzonych prac badawczo-rozwojowych na zastosowania komercyjne, lecz także wspólnego (z zainteresowanymi firmami) konkuro-

20. S. Korenik, Dysproporcje w rozwoju regionów…, op. cit., s. 65.

21. A. Ignasiak-Szulc, M. Piotrowska-Trybull (red. nauk.), *Przedsiębiorczość w rozwoju*…, op. cit., s. 20-21.

22. W literaturze przedmiotu można spotkać opinię, iż szkolnictwo niższego szczebla wywiera pośredni wpływ na rozwój regionu. Wiedza i umiejętności nabywane na tych etapach kształcenia stanowią potencjalne źródło dalszego rozwoju, jednak nie oddziałują na rozwój regionu w danym momencie. Wpływ tego szczebla szkolnictwa widoczny jest przy podejmowaniu decyzji o zmianie miejsca pracy i zamieszkania przez gospodarstwa domowe. A. Ignasiak-Szulc, M. Piotrowska-Trybull (red. nauk.), Przedsiębiorczość w rozwoju…, op. cit., s. 21.

23. A. Ignasiak-Szulc, M. Piotrowska-Trybull (red. nauk.), Przedsiębiorczość w rozwoju…, op. cit., s. 21.

24. A. Ignasiak-Szulc, M. Piotrowska-Trybull (red. nauk.), Przedsiębiorczość w rozwoju…, op. cit., s. 23.

25. A. Marszałek, Rola uczelni…, op. cit., s. 125-129.

26. http://www.krasp.org.pl/pl/strategia/strategia z dn. 18.02.2012 r.

27. http://www.nauka.gov.pl/finansowanie/fundusze-europejskie/program-operacyjny-kapital-ludzki/projekty-systemowe/strategia-rozwoju-sw-do-roku-2020/ z dn. 18.02.2012 r.

wania o środki na badania i rozwój (B+R), dostrzegania i realizacji szans wynikających ze wspierania rozwoju nowych firm z nowoczesnych sektorów we wczesnej fazie ich rozwoju itp. W przypadku rozwoju regionów zwrócono uwagę na to, iż zależność pomiędzy rozwojem regionalnym i procesami migracyjnymi a szkolnictwem wyższym jest złożona i dwukierunkowa [28]:

- Regiony o wyższym poziomie rozwoju i innowacyjności generują w naturalny sposób wyższy popyt na usługi świadczone przez szkolnictwo wyższe, tzn. dydaktykę, działalność badawczą i pozostałe usługi publiczne. Z drugiej strony, sukces w zakresie rozwoju gospodarczego regionu i wzrostu jego konkurencyjności (nie tylko w Polsce, ale i w Europie) będzie w coraz większej mierze zależeć od kondycji instytucji szkolnictwa wyższego w tym regionie, gdyż w społeczeństwie opartym na wiedzy dostarczane przez nie usługi będą miały coraz większą wagę. Rosnące znaczenie szkolnictwa wyższego jako determinanty rozwoju regionów jest podkreślane w większości strategii regionalnych.
- Podaż usług szkolnictwa wyższego w zakresie kształcenia powinna uwzględniać kierunki migracji wewnętrznej, tzn. powinna rosnąć w tych regionach, w których oczekuje się napływu migrantów. Z drugiej strony, rozwój szkolnictwa wyższego może być elementem strategii nakierowanej na zwiększenie atrakcyjności danego regionu lub miasta, co z kolei może wpływać na zahamowanie lub nawet odwrócenie negatywnych tendencji migracyjnych w danym regionie. W tym kontekście warto zaznaczyć, że w 2005 roku osoby w wieku 20-34 lata (czyli w grupie wiekowej najczęściej korzystającej z usług szkolnictwa wyższego) stanowiły 44% ogółu wszystkich zmieniających miejsce zamieszkania w Polsce.

Źródło dwojakiego rodzaju uwarunkowań dla rozwoju instytucji szkolnictwa wyższego w poszczególnych regionach stanowią prognozy odnośnie tempa i struktury wzrostu gospodarczego danego regionu oraz przyszłych tendencji migracyjnych[29]:

- z jednej strony, określają przyszły popyt na usługi szkolnictwa wyższego;
- z drugiej zaś narzucają instytucjom szkolnictwa wyższego określoną rolę w budowaniu sukcesu regionu; rola ta powinna polegać na:
  - wsparciu budowy potencjału regionu w zakresie kapitału intelektualnego i innowacyjności;
  - wsparciu rozwoju regionu przez bezpośredni udział w wykorzystaniu jego potencjału;
  - oferowaniu możliwie szerokiego i dopasowanego do potrzeb lokalnych wachlarza usług publicznych.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na znaczenie uwarunkowań finansowych dla szkolnictwa wyższego. Zdaniem autorów kolejnego raportu cząstkowego uwarunkowania finansowe dotyczą przede wszystkim dwóch kwestii: finansowania szkolnictwa wyższegoze środków publicznych oraz możliwości pozyskiwania środków budżetowych Unii Europejskiej. Znaczenie finansów publicznych wynika przede wszystkim z obecnej struktury finansowania szkolnictwa wyższego, w której środki publiczne, pochodzące niemal w całościz budżetu państwa, odgrywają dominującą rolę. Prognozy na najbliższe lata wskazują, iż tak też będzie w najbliższych latach, gdyż publiczne szkoły wyższe będą miały coraz trudniejszy dostęp do środków europejskich, a czynniki demograficzne wymuszą spadek liczby studentów. Bardzo złożona sytuacja finansów publicznych i konieczność bardzo szybkiej redukcji deficytu sektora finansów publicznych czyni mało prawdopodobnym scenariusz znaczącego wzrostu wydatków publicznych (zwłaszcza z budżetu państwa) na finansowanie szkolnictwa wyższego. Zdaniem autorów raportu rozwiązania z trudności spowodowanych stanem finansów publicznych, a w szczególności – sytuacją w budżecie państwa, uczelnie winny poszukiwać w usprawnianiu zarządzania i intensyfikacji współpracy z kluczowymi jednostkami samorządu terytorialnego, do których zaliczają samorządy województw i duże miasta[30].

Celem kolejnego raportu cząstkowego zatytułowanego „Analiza zadań i celów strategicznych szkolnictwa wyższego wynikających z krajowych dokumentów strategicznych" było przedstawienie mapy celów rozwojowych Polski wynikających z kluczowych dokumentów strategicznych oraz wskazanie, w jaki sposób szkolnictwo wyższe może przyczynić się do ich realizacji. Nie ulega wątpliwości, iż cele rozwoju kraju zawarte w krajowych dokumentach strategicznych stawiają przed szkolnictwem wyższym szereg wyzwań. Zakładana w tych dokumentach transformacja w kierunku nowoczesnej gospodarki opartej na wiedzy oznacza, że zarówno konkurencyjność kraju, jak i poziom warunków życiowych jego obywateli będzie zależeć w coraz większym stopniu od jakości kapitału intelektualnego, potencjału innowacyjności oraz zdolności tworzenia i upowszechniania wiedzy. Autorzy raportu zauważyli, iż w większości przeanalizowanych strategiach regionalnych podkreślane jest rosnące znaczenie szkolnictwa wyższego jako determinanty rozwoju regionów. Główny obszar oddziaływania w tym zakresie powinien polegać na wsparciu budowy potencjału regionu w zakresie kapitału intelektualnego i innowacyjności. Wiąże się to z realizacją przez szkolnictwo wyższe następujących zadań[31]:

- tworzenie i transfer wiedzy poprzez aktywny udział w budowie i rozwoju różnych form centrów wiedzy i bezpośrednią współpracę z firmami i administracją publiczną;
- wsparcie firm i administracji w budowaniu relacji pozaregionalnych przez wykorzystanie własnej sieci powiązań posiadanych przez instytucje szkolnictwa wyższego;

28. Raport cząstkowy przygotowany przez konsorcjum: Ernst & Young Business Advisory, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Uwarunkowania przyszłego rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce: globalizacja, demografia i zmiany społeczno-gospodarcze w Polsce, Listopad 2009, Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego „Człowiek – najlepsza inwestycja", s. 46, 54-55.

29. Raport cząstkowy przygotowany przez konsorcjum: Ernst & Young Business Advisory, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Uwarunkowania przyszłego rozwoju szkolnictwa wyższego…, op. cit., s. 55.

30. Raport cząstkowy przygotowany przez konsorcjum: Ernst & Young Business Advisory, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Uwarunkowania rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce: prawo, finanse publiczne, czynniki kulturowe, przygotowanie absolwentów, Listopad 2009, Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego „Człowiek – najlepsza inwestycja", s. 4, 38.

31. Raport cząstkowy przygotowany przez konsorcjum: Ernst & Young Business Advisory, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Analiza zadań i celów strategicznych szkolnictwa wyższego wynikających z krajowych dokumentów strategicznych, Listopad 2009, Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego „Człowiek – najlepsza inwestycja", s. 4, 42, 46.

- współpraca z przedsiębiorstwami i administracją regionu w zakresie definiowaniai wypełniania luk w podaży siły roboczej o odpowiednich kompetencjach (zgodnie z podejściem „nauka przez całe życie");
- budowanie marki i rozpoznawalności regionu w kraju i na świecie;
- przyciąganie zewnętrznego kapitału ludzkiego (studenci i naukowcy z innych krajów)i fizycznego (inwestycje firm zewnętrznych, finansowanie zewnętrzne badań i dydaktyki itp.);
- wsparcie rozwoju kulturalnego wspólnoty regionalnej.

Dodatkowo szkolnictwo wyższe powinno wspierać rozwój regionu przez bezpośredni udział w wykorzystaniu potencjału regionu. Działalność uczelni wiąże się bowiem szeregiem pozytywnych efektów zewnętrznych m. in.[32]:

- lokalne firmy i mieszkańcy uzyskują dochody dzięki wydatkom pracowników instytucji szkolnictwa wyższego i studentów;
- uczelnie generują również bezpośrednio popyt na usługi lokalnych firm;
- instytucje szkolnictwa wyższego zatrudniają pracowników o różnym poziomie kwalifikacji, przyczyniając się tym samym do zmniejszenia bezrobocia.

Ponadto szkolnictwo wyższe powinno oferować możliwie szeroki i dopasowanydo potrzeb lokalnych wachlarz usług publicznych, np.[33]:

- doradztwo w kwestiach prawnych związanych z rynkiem pracy (pośrednictwo pracy, programy wsparcia edukacyjnego dla osób długotrwale bezrobotnych itp.) oraz przedsiębiorczością (pozyskiwanie środków, tworzenie biznesplanów itp.);
- „tradycyjne" usługi, np. w zakresie opieki lekarskiej i weterynaryjnej, upowszechniania wiedzy przez biblioteki, otwarte wykłady itp.
- wsparcie władz lokalnych w zakresie rozwoju infrastruktury i ochrony środowiska (opracowywanie ekspertyz, upowszechnianie dobrych praktyk itp.).

Szkolnictwo wyższe jest tym elementem procesu budowania gospodarki opartej na wiedzy, w którym głównym zasobem oraz czynnikiem wzrostu wartości organizacji jest wiedza. To ona decyduje o kreowaniu wartości dodanej, ale może również przyczyniać się do tworzenia dysproporcji natury społecznej, związanym z nierównomiernym rozmieszczeniem tego potencjału. To właśnie uczelnie uczestniczą w procesie niwelowania takich zróżnicowań. Czynią to na drodze m. in. tworzenia nowej wiedzy, a następnie jej przekazywania w obrębie szeroko rozumianego procesu kształcenia. Poprzez adaptowanie i wykorzystanie wiedzy przyczyniają się do zapewnienia rozwoju lokalnego bądź regionalnego. Na tej płaszczyźnie rola instytucji szkolnictwa wyższego pozostaje jedną z ważniejszych, bowiem zarówno kreowanie wartości dodanej, jak i zwiększanie bogactwa są ściśle powiązane z rozwojem wiedzy. Stąd też większość firm wzoruje się na modelach funkcjonowania szkół wyższych, szukając tym samym inspiracji dla własnej działalności. Podobnie postępują uczelnie, czerpiąc przykład z przedsiębiorstw w zakresie pozyskiwania kapitału oraz osiągania korzyści natury komercyjnej z tytułu posiadanych zasobów intelektualnych. W związku z powyższym wyłaniają się w tym miejscu dwa obszary działalności uczelni, co może przyczynić się do zaciśnięcia ich współpracy z sektorem gospodarki. Pierwszym z nich jest: edukacja i szkolenia, drugim: badania i doradztwo. W celu dostosowania się do stale zmieniających się warunków na rynku pracy, uzasadnionym jest, iż uczelnie muszą zmodyfikować własne programy kształcenia studentów. Podkreśla się, że ta modyfikacja powinna opierać się na przyznaniu większego znaczenia wiedzy praktycznej, zdobywanej w trakcie bezpośredniej współpracy z przyszłymi pracodawcami. Ogólna wiedza teoretyczna jaka jest przekazywana studentom w trakcie wykładów powinna stać się bazą dla uruchamianych w ramach zajęć profilowanych cyklów intensywnych szkoleń zawodowych, prowadzonych przez praktyków życia gospodarczego czy politycznego. Ta działalność doskonale wpisuje się w założenia gospodarki opartej na wiedzy, promującej rozwój przedsiębiorczości i powiązanej z nią innowacyjności, w której istotną rolę odgrywają ośrodki akademickie. Świadczą o tym następujące determinanty procesu kształcenia: ekonomiczny wymiar wiedzy, specjalizacja techniczna, globalizacja badań i przepływu wiedzy, znaczenie działalności badawczej i szkoleniowej dla korporacji, zwiększenie liczby studentów (umasowienie szkolnictwa wyższego), zróżnicowana oferta edukacyjna, korporacjonizm, samofinansowanie, współzawodnictwo, prowadzona działalność badawcza a reakcje społeczne[34].

Podsumowanie

Artykuł stanowi próbę ukazania tego, iż uczelnie odgrywają znaczącą rolę jako czynnik rozwoju regionu w którym są zlokalizowane. Globalizacja wymusza bowiem również na instytucjach szkolnictwa wyższego zmianę dotychczasowego modelu funkcjonowania.

To właśnie od uczelni wymaga się obecnie tego, aby były instytucjami kreującymi postępowania przedsiębiorcze, jak również same muszą być w swoim działaniu przedsiębiorcze. Obserwując zjawiska jakie mają miejsce we współczesnym świecie nasuwa się jeden wniosek – chcąc skutecznie działać i uczciwie pełnić swoje funkcje każda instytucja w tym również uczelnia powinna zdać sobie sprawę, że musi dopuszczać do gry rynkowej również inne podmioty. Literatura przedmiotu wskazuje, iż jednym z możliwych do zastosowania rozwiązań może być budowanie konsorcjów edukacyjno-badawczych czy tworzenie powiązań sieciowych, które ułatwiają rozwiązywanie mogących się pojawić problemów natury politycznej, ekonomicznej, społecznej czy kulturowej. Oczywiście nieodzowna w tym przypadku okazuje się pomoc władz państwowych czy samorządów lokalnych. Dlatego ważne jest by instytucje szkolnictwa wyższego myślały pluralistycznie, były również w stanie pokonać pojawiające się bariery w komunikacji między nimi a innymi ośrodkami badawczymi czy kształceniowymi oraz by odpowiadały na potrzeby zgłaszane przez rynek pracy[35]. Ponadto instytucje szkolnictwa wyższego muszą zdawać sobie sprawę z tego, iż wiele osób wybierających studia na ich uczelni zmuszone zostały tym samym do zmiany miejsca zamieszkania. Wynika to z faktu, iż szkoły wyższe zlokalizowane są niekiedy w sporej odległości od miejsca zamieszkania studenta.

32. Raport cząstkowy przygotowany przez konsorcjum: Ernst & Young Business Advisory, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Analiza zadań i celów strategicznych szkolnictwa wyższego…, op. cit., s. 46.

33. Raport cząstkowy przygotowany przez konsorcjum: Ernst & Young Business Advisory, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Analiza zadań i celów strategicznych szkolnictwa wyższego…, op. cit., s. 46-47.

34. A. Marszałek, Rola uczelni…, op. cit., s. 160-161.

35. A. Marszałek, Rola uczelni…, op. cit., s. 249-250.

W związku z powyższym, znaczna część studentów po zakończeniu edukacji na uczelni decyduje się na pozostanie w miejscowości w której studiowała. Uczelnie kształcą zatem osoby, które mimo tego, iż wcześniej nie były związane z danym regionem potencjalnie stanowią dla tego regionu cenny, przyszły kapitał ludzki.

Magdalena Fus
doktorantka Szkoły Głównej
Handlowej w Warszawie,
Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie

Dylematy edukacji przedsiębiorczości

NAUKA CZY PRAKTYKA? Część druga

Jan Klimek

Edukacyjne wyzwania przedsiębiorców

Racjonalnie postępujący człowiek, a przedsiębiorca tym bardziej, w każdej sytuacji, podejmując jakąkolwiek działalność, a nawet czynność, najpierw analizuje warunki, w jakich będzie to „coś" czynić. Podobnie należy postąpić w odniesieniu do kwestii wynikających z tytułu niniejszego opracowania.

Ale na początku chwila refleksji. W 1989 roku było w Polsce 197 tys. uczniów kształcących się w rzemiośle. W tej chwili mamy 89 tys., czyli ubyło nas ok. 100 tys. w ciągu 20 lat. Mamy również 2 mln studentów i 450 wyższych uczelni. Bezrobocie przekracza 11% i wśród bezrobotnych na pewno jest bardzo wielu magistrów. Według mnie niektórzy wolą być bezrobotni, aniżeli przyjmować pracę poniżej ich oczekiwań. Wiedzą, że ukończyli studia, zapłacili za nie i muszą być coś warci. Nasuwa się jednak pytanie: co z tego, że skończyli studia? Co oni umieją?

Wielu przedsiębiorców pyta młodego adepta rzemiosła o to, co on umie. Rzemieślnicy często narzekają na poziom kształcenia zawodowego. A czy tak samo ochoczo pytamy absolwentów studiów o to, co umieją? Na czym koncentruje się praktyka?

Po pierwsze, musi to być dobra praktyka, po drugie, młodzi ludzie muszą mieć kontakt z rynkiem pracy. Dlatego musi być dialog społeczny w obszarze edukacji - szczególnie tej dla przyszłości. I tu podpowiadamy rządowi - trzeba prognozować rynek pracy i dostosować się do niego, a na pewno trzeba rozmawiać z pracodawcami zrzeszonymi w Związku Rzemiosła Polskiego. Według mnie w najbliższym czasie będziemy poszukiwali pracownika średniego szczebla technicznego albo pracownika o wysokich kwalifikacjach. Niekoniecznie poszukiwany jest dzisiaj pracownik niskiego szczebla, a na pewno nie będzie nim absolwent kształcenia zawodowego, który zdobył konkretny zawód i może go rozwinąć.

Czy minęła era kształcenia zawodowego? Absolutnie nie, bo nikogo nie zaskakuje fakt, że kraje, które mają o wiele lepsze kształcenie zawodowe, mają też o wiele lepszy rynek pracy.

Niedobór talentów dotyka 40 % firm. W skali świata, badania objęły ponad 40 tys. firm z 29 krajów, najwięcej, bo ponad ¾ pracodawców dotkniętych niedoborem talentów, narzeka na brak doświadczenia, umiejętności lub wiedzy u kandydatów. Podobnie jest w Polsce, gdzie najwięcej trudności sprawia firmom pozyskiwanie odpowiednio wykwalifikowanych pracowników fizycznych, w tym: ślusarzy, spawaczy, hydraulików, elektryków. Jednak u nas wśród najbardziej deficytowych specjalistów są też: inżynierowie, operatorzy produkcji oraz technicy, którzy są na pierwszym miejscu światowej listy.

Zdaniem Andrzeja Woźniakowskiego z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych ten niedobór specjalistów i fachowców jest skutkiem niedopasowania podaży, czyli systemu edukacji do rynku popytu. W latach 90. ograniczyliśmy kształcenie w technikach i szkołach zawodowych, zaniedbując też jego jakość. W rezultacie teraz brakuje wykwalifikowanych techników, podkreśla ekspert IPISS. Moim zdaniem pozytywnym sygnałem jest aktywizacja części firm, które sponsorują szkoły zawodowe i współpracują z uczelniami, by przygotować sobie odpowiednie kadry, co wskazuje na właściwie prowadzony dialog społeczny.

Na konieczność zmiany w zakresie edukacji młodzieży i kreowania postaw przedsiębiorczych wskazała również prof. Krystyna Szafraniec z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, autorka raportu „Młodzi 2011". Jej zdaniem, jeśli przedsiębiorczość miałaby w najbliższym czasie stać się alternatywą dla kurczących się możliwości na rynku pracy w okresie kryzysu i wentylem bezpieczeństwa dla systemu, niezbędne byłyby intensywne działania głównych partnerów społecznych, mające na celu nie tylko stworzenie zachęt dla przedsiębiorczości wśród młodzieży, lecz również jej kompetencje i mentalne przygotowanie.

Dzisiejsze warunki funkcjonowania firm nie są łaskawe dla przedsiębiorców. Wymagają od nich stosowania różnorodnych form i metod oddziaływania na personel, proces produkcyjny (wytwarzania), otoczenie i umiejętne wykorzystywanie warunków, jakie ono stwarza. Jednakże wobec mnogości i różnorodności pojawiających się problemów nie sposób wygenerować uniwersalnych rozwiązań; nie ma jednej recepty i leku na szereg dolegliwości. Nieustannie trzeba poszukiwać innowacyjnych sposobów pokonywania pojawiających się trudności. Należy korzystać z różnych metod i źródeł podpowiedzi skierowanych na zwiększenie efektywności działalności gospodarczej, ale bez uszczerbku dla społeczeństwa. Wielce pomocny pod tym względem może okazać się personel firmy oraz klimat pracy i współdziałania oraz kultura danej organizacji.

O tym, że żyjemy w czasach bardzo intensywnych, a cza-

sem rewolucyjnych przemian nie trzeba nikogo przekonywać. Wszystkie firmy i organizacje, wszystkie miasta i regiony, wszystkie narody i cały świat przechodzą nieustanne transformacje. Dla tych, którzy preferują rutynę i stabilizację, egzystencja w takich warunkach to prawdziwy koszmar. Zmiany niosą ze sobą wiele niepewności i zawsze związane są z pewnym ryzykiem. Nigdy nie możemy mieć całkowitej pewności, jaki będzie ich rezultat. Jednak zmiany same w sobie prowadzą także do powstawania wartości. Jeżeli bowiem nowa wartość znajdzie u kogoś uznanie, mamy do czynienia z innowacją. Z przemianami niszczącymi zazwyczaj najtrudniej się oswoić, jednak to właśnie one prowadzić mogą ku innowacji strategicznej, powodującej zmianę całego krajobrazu danego zagadnienia. Sygnalizowane przeobrażenia nie pozostają bez wpływu na personel, ich rodziny oraz ludzi, co szczególnie widoczne jest w lokalnych społecznościach.

Życie dowodzi, że z reguły wcześniej przyjmowane rozwiązania nie są gwarantem odniesienia kolejnego sukcesu. Takie stanowisko nie powinno nikogo dziwić bowiem przyszło nam funkcjonować w nader złożonych warunkach, gdzie podkreślana już walka konkurencyjna jest bezwzględna. W drodze do osiągnięcia przewagi konkurencyjnej stosowane są różne sposoby. Jednym z możliwych rozwiązań jest kompleksowe (systemowe) postrzeganie szeregu zjawisk, wśród których musi znaleźć się społeczna odpowiedzialność za to, co czynimy.

Dlatego też do potencjalnych przedsiębiorców musi dotrzeć przesłanie, że w zarządzaniu organizacją nie chodzi obecnie wyłącznie o uzyskiwanie zysków i radzenie sobie z coraz większą międzynarodową konkurencją, ale także o stymulowanie innowacyjności organizacji i bycie zdolnym do tworzenia nowych wartości na podstawie następujących przemian. Wszystko to jest możliwe wyłącznie w przypadku, gdy beneficjenci, którzy w coraz większym stopniu stają się multibeneficjentami, mają możliwość działania dzięki wzajemnemu zaufaniu, wspólnemu podłożu i otwartej komunikacji. Muszą zatem być w stanie wyjść poza granice własnych stref komfortu, aby udać się do miejsca, do którego nikt wcześniej nie dotarł. Jednakże, aby zrozumieć te mechanizmy, zidentyfikować prawdziwe oblicze biznesowej działalności, potrzeba czasu. Wielu przedsiębiorców szlaki już przetarło, a więc można skorzystać z ich doświadczenia.

W zmieniającym się świecie wyłącznie rozwiązania systemowe są gwarantem sukcesu. Dzięki temu organizacje są w stanie działać równolegle przez krótki i długi okres, dzisiaj i jutro, zarówno na poziomie operacyjnym (wzrostowym), jak i na poziomie innowacji strategicznej (nieciągłym). Potrzebują one jednocześnie przedsiębiorczości korporacyjnej, orientacji biznesowej, innowacyjności i doskonałości operacyjnej. Bez kreatywnych, przedsiębiorczych i innowacyjnych ludzi, nie ma przyszłości, natomiast bez ludzi gotowych do pracy w sposób wydajny i spójny nie istnieje teraźniejszość. Wszechstronne organizacje potrzebują jasnego, angażującego emocjonalnie przykładu, który może posłużyć za punkt odniesienia jednocześnie dla działań operacyjnych i strategicznych, krótko- i długoterminowych, wydajnych i innowacyjnych, zcentralizowanych i zdecentralizowanych, teraźniejszych i przyszłych. Innego podejścia być nie może bowiem przedsiębiorczość i innowacja od zawsze stanowiły siłę napędową biznesu i dobrobytu. Innej filozofii prowadzenia działalności gospodarczej nie ma, o czym muszą nieustannie pamiętać przedsiębiorcy i to niezależnie od stażu bycia nimi.

Zdajemy sobie sprawę z istnienia licznych czynników napędzających przedsiębiorczość. Są to dążenie do osiągania zysków i pomnażania dobrobytu, pragnienie zdobycia uznania i osiągnięć oraz wykorzystywanie nadarzających się szans. Obecnie przedsiębiorczość unaoczniła nam prawdę, że wzrost jakości życia i powiększanie świadomości społecznej również mogą stanowić potężne siły napędowe. Takie wnioski wynikają z teorii i praktyki. To także istotne przesłanie dla edukacji przyszłości, obecnie bowiem nie do wszystkich przedsiębiorców dociera ta konkluzja.

Przedsiębiorcy muszą nieustannie pamiętać, że każdego człowieka łączy z innymi ludźmi sieć wzajemnych stosunków. Stosunki te istnieją, ponieważ wzajemnie się potrzebujemy, by uzyskać moralne wsparcie i osiągnąć założone cele. Wzajemne stosunki są wszechobecną częścią naszego życia moralnego, od wzajemnych stosunków małego dziecka i jego rodziców do wzajemnych stosunków przedsiębiorcy i pracownika; usługodawcy i usługobiorcy. W tym miejscu nie sposób nie wspomnieć o jej klimacie, czyli charakterystycznym dla danej firmy zbiorze norm warunkujących zachowanie poszczególnych osób[1]. Ściślej można nawet stwierdzić, że jest to charakterystyczny dla grupy zatrudnionych danej (części) organizacji zespół norm i poglądów determinujących sposób ich myślenia i wyrażających się charakterystycznymi postawami oraz wzorcami zachowań skoncentrowanych wokół realizowanych zadań i wyznaczanych do osiągnięcia celów. Wynika on zarówno z obiektywnie funkcjonujących przepisów organizacyjnych, jak i subiektywnych ich odczuć. Oba te obrazy organizacji nakładają się wzajemnie i wyznaczają ramy postępowania poszczególnych osób w konkretnej firmie. Takie spostrzeżenia są uzasadnione, ponieważ korespondują z tym, że funkcjonowanie jednostki w środowisku pracy jest bezpośrednio związane z właściwościami poszczególnych elementów organizacji oraz jej cechami jako całości. To także wynik dostrzegania faktu, że każda firma (instytucja) funkcjonuje w określonym środowisku, które pośrednio lub bezpośrednio rzutuje na to, co się dzieje w organizacji, w tym również na relacje międzyludzkie.

Klimat i kultura organizacji powstają głównie dzięki określonym działaniom wytwarzającym różnego rodzaju więzi organizacyjne. Chodzi również o to, aby decyzje podejmowane przez przełożonych zyskiwały aprobatę. Ma to miejsce wtedy, gdy są one podejmowane zgodnie z obowiązującymi w organizacji regułami gry. Celem tych zabiegów jest zintegrowanie poszczególnych osób w realizacji celów firmy, opartych na kształtowaniu różnych relacji, zależności między ludźmi.

W wielu przypadkach klimat i kultura organizacji mogą być utożsamiane ze stylem zarządzania. W takim rozumieniu składa się na nie treść stosunków społecznych, kształtujących dynamikę współdziałania między ludźmi. To zaś oznacza, że dzięki temu wykształca się nastawienie personelu, pojawiają się sposoby postrzegania zjawisk, regulowany jest kierunek oraz poziom aktywności poszczególnych osób oraz całych ze-

1. Klimat organizacji jest pojęciem różnie interpretowanym. Na ogół pojęcie to oznacza treść stosunków społecznych kształtujących zachowanie się pracowników w zakładzie pracy, a procesy społeczne zachodzące w każdej organizacji są odbiciem jej świadomości zbiorowej, układu wartości, ocen, zwyczajów, norm postępowania. W tym miejscu zasadne jest podkreślić, że pojęcie klimatu organizacji (rozumianego jako klimat organizacyjny) używane jest zamiennie z takimi określeniami, jak: osobowość organizacji i kultura organizacji. Niejednokrotnie pojęcia te są utożsamiane, a przecież jest szereg argumentów przemawiających za celowością rozgraniczenia tych pojęć.

społów.

Przedsiębiorcy muszą uświadamiać sobie, że klimat i kultura organizacji sprzyjają postawom pracowniczym, którzy będą się identyfikować z firmą (instytucją) nie tylko ze względu na pełnione w niej role, wizerunek organizacji w środowisku (image), ale przede wszystkim przez zbieżność ich celów indywidualnych i grupowych z celami całej organizacji. W przypadku braku komunikacji i odpowiedniej atmosfery organizacyjnej nie należy się spodziewać zaangażowania w pracę, ludzie będą „hamowali wydajność", nie będą identyfikowali się z procesami zachodzącymi w firmie. A przecież klimat i kultura organizacji są doskonałym narzędziem zarządzania zmierzającym do osiągnięcia efektu synergiczności i wytworzenia korzystnej płaszczyzny do dialogu społecznego. Ważne jest przy tym, aby podejmowane działania i sposób ich przekazania załodze były cywilizowane, a także korespondowały z wcześniej głoszonymi założeniami, zwłaszcza w odniesieniu do postrzegania ludzkiego wymiaru otoczenia firmy.

Mimo łączenia klimatu i kultury organizacji, nie można postawić znaku równości między tymi określeniami, nie są to pojęcia tożsame. Owo zastrzeżenie wynika przede wszystkim z faktu, że pod pojęciem kultury organizacji kryje się zestaw wartości, które pomagają ludziom lepiej czuć się i pracować w danej firmie. Kultura usprawnia komunikację, ułatwia szybkie podejmowanie decyzji, pozwala zmniejszyć sprawowaną nad personelem kontrolę, wzmaga motywację i zapewnia stabilność działania organizacji. To zbiór wartości, norm i postaw przełożonych i podwładnych. Dzięki członkom organizacji jej kultura jest tworem żywym i zmieniającym się w miarę, jak organizacja uczy się radzić sobie z problemami zewnętrznymi i próbuje koordynować działania wewnętrzne. Nie pozostaje także bez wpływu na to, co dzieje się poza przedsiębiorstwem, w otoczeniu społecznym, którego pracownicy konkretnej firmy są członkami. Dostrzegając zjawiska wewnątrz przedsiębiorstwa, jest szansa, aby dostrzec problemy społeczne.

Kultura danej firmy dostrzegalna jest w wielu wymiarach jej funkcjonowania, to trwały wyróżnik organizacji[2]. Definiuje zasady zachowania się w firmie oraz komunikowania się między członkami organizacji, a także określa wizerunek zewnętrzny. Kultura wpływa również na motywację pracowników i sposób ich podejścia do pracy. Jest ona różna w każdej firmie (instytucji), ponieważ na jej kształt mają wpływ ludzie ją tworzący, a także miejsce i region, gdzie organizacja działa.

Wielka różnorodność powiązań biznesu ze wszystkimi sferami życia społeczno-gospodarczego powoduje, że liczne grupy społeczne są narażone na negatywne efekty działania przedsiębiorstw. W rezultacie działań obronnych podejmowanych przez te grupy i wywieranej przez nie presji społecznej przedsiębiorstwa obarczane są coraz większym zakresem odpowiedzialności pozaekonomicznej, której nie jest łatwo sprostać.

Do przedsiębiorców musi dotrzeć przesłanie, że aktywne zaangażowanie firmy w sferę społeczną jest publicznym potwierdzeniem, że biznes ceni sobie dobro ogólnospołeczne. Taka otwarta manifestacja wzmacnia poczucie odpowiedzialności u pracowników i ich stopień zaangażowania w codzienne sprawy firmy. Każdy pracownik jest przecież jednocześnie członkiem społeczności i ma możliwość włączenia się w rozwiązywanie jej problemów za pośrednictwem swojej firmy. Ona też pozwala pracownikowi na wnoszenie osobistego wkładu w tworzenie dobra ogólnospołecznego. Koresponduje to z potrzebą harmonizowania celów ekonomicznych i społecznych. Jeżeli społeczeństwo oczekuje od przedsiębiorstwa troski o sprawy społeczne, to w jego najlepiej pojętym interesie leży zaangażowanie się w sprawy społeczne oraz nadanie temu faktowi pozytywnego rozgłosu. W konsekwencji firma dbająca o sprawy społeczne będzie cieszyła się szacunkiem społecznym. Będzie temu towarzyszyć większe zainteresowanie klientów, a co za tym idzie — wzrost sprzedaży, łatwiejszy dostęp do rynku kapitałowego i do wykwalifikowanych zasobów pracy. W walce konkurencyjnej realnie będzie można mówić o odniesieniu sukcesu.

Ostanie lata w sposób bardzo istotny sygnalizują, że w zagadnieniach związanych z prowadzeniem biznesu dokonały się bardzo ważne zmiany w środowisku przedsiębiorstw i idei społecznej odpowiedzialności biznesu. Przede wszystkim przemiany polityczne i gospodarcze oraz związane z nimi zmiany świadomości moralnej stanowią dla przedsiębiorców nie lada wyzwanie. Z jednej strony, są to wyzwania związane z funkcjonowaniem w innych warunkach, dotyczące traktowania przedsiębiorczości w nieco odmienny sposób niż to miało miejsce przed 1989 rokiem. Z drugiej zaś strony, ostra walka konkurencyjna niejednokrotnie zmusza do brutalnej rywalizacji, czasami wyzwala odruchy, które nie przystają do obecnych czasów, nie korespondują z dobrem i człowieczeństwem (humanizmem), co jest w każdym z nas. Być może wiąże się to z tym, co kiedyś było, co serwowała nam poprzednia epoka, gdy była tłumiona wszelka ambitniejsza inicjatywa gospodarcza, a niecne zachowania były traktowane jako coś normalnego. Pora jednak skończyć z takim pojmowaniem biznesu i niegodziwymi zachowaniami niektórych przedsiębiorców. **Uczciwość i zaufanie, społeczna odpowiedzialność muszą nabrać należnego im blasku, stać się normą wszystkich przedsiębiorców**. Czasy sprzed transformacji ustrojowej w naszym kraju to już historia i nie możemy obarczać przeszłości za to, co jest dziś. Nasz, czasami niezbyt wysoki etos gospodarczy, nie wynika tylko z 45 lat komunizmu. Obecnie żyjemy w innej rzeczywistości, bierzemy sprawy w swoje ręce i powinniśmy zdawać sobie sprawę z owej społecznej odpowiedzialności. Dla każdego przedsiębiorcy powinno to być zrozumiałe, bowiem człowiek, a biznesmen w szczególności, zawsze musi odwoływać się do świata wartości i ocen moralnych. Czy nam się podoba, czy też nie, na społeczny dialog jesteśmy skazani. To z kolei niejako wymusza konieczność podjęcia działań skierowanych na wypracowanie racjonalnych zasad społecznych i etycznych, odpowiadających intelektualnym aspiracjom człowieka[3]. Jeśli bowiem tego nie uczynimy, to nie będzie podstaw, aby mówić o dialogu społecznym.

Taki punkt postrzegania złożonych zjawisk dzisiejszej przedsiębiorczości nikomu nie powinien być obcy. Jeżeli bowiem mówimy o działalności biznesowej, to poruszamy kwestie związane z porozumieniem przynajmniej dwóch osób. Strony muszą przestrzegać określonych reguł gry — zasad, jakie funkcjonują w środowisku przedsiębiorców, aby odnosić sukcesy muszą przestrzegać społecznych reguł prowadzenia działalności gospodarczej.

Przedsiębiorcy muszą więc wszystkie te czynniki na nowo ukierunkować, z wartości czysto ekonomicznych ku uniwersalnym wartościom ogólnoludzkim. Podstawowym celem przestało już być pomnażanie zysków i powiększanie udziału w rynku, nie jest to już nawet dominującą tendencją rynkową. Przedsię-

2. Por.: Zarządzanie kadrami. Podstawy teoretyczne i ćwiczenia, T. Listwan (red.), Wrocław 2000, s. 39-41.

3. Abp. J. Życiński, Praxis czy etyka [w:] Etyka w biznesie, red. M. Borkowska, J. W. Goławski, Lublin 2002. s. 7-8.

biorczość jest podstawową siłą napędową, jaką możemy wykorzystać w naszych dążeniach do kształtowania zachodzących dookoła przemian i transformacji. Koresponduje to z faktem, że obecnie stoimy przed unikalną, historyczną szansą stworzenia podwalin ekonomii opartej na całościowych, zintegrowanych poglądach, przed szansą przezwyciężenia dominacji podejścia fragmentarycznego typowego dla gospodarki industrialnej. Potrzebujemy w tym celu myślenia systemowego, zdolnego objąć całą złożoność współczesnego świata, a jednocześnie umożliwiającego nam przezwyciężenie coraz bardziej zaawansowanej niepewności i przemian. Tego przedsiębiorcy uczą się całe życie, głównie dlatego, że nieustannie zmieniają się warunki prowadzenia działalności — zasady gry, co szczególnie wyraźnie widać w procesie globalnej transformacji.

Wskutek coraz bardziej intensywnych powiązań handlowych, produkcyjnych, finansowych, inwestycyjnych, usługowych i technologicznych między krajami, gospodarka światowa nie jest już sumą indywidualnych rynków, lecz stała się systemem zintegrowanych rynków[4], a proces ten z każdym rokiem będzie dawać znać o sobie z jeszcze większą siłą. Nasila się wielopostaciowy proces współzależności ponadnarodowych korporacji i innych podmiotów zajmujących się produkcją oraz wymianą towarów i usług. Występuje swobodne przemieszczanie się kapitału i towarów, nowoczesnych technologii, informacji i wiedzy. Równolegle, o czym nie można zapominać, globalizacja (umiędzynarodawianie) pobudza rozrost dodatkowych obszarów i form akumulacji, nowych ponadpaństwowych ośrodków rządzenia, nienarodowych form tożsamości i typów wiedzy nieopartych na racjonalności[5]. Dzisiaj, co bardzo trafnie ujął Ricky W. Griffin, *naprawdę, staliśmy się częścią globalnej wioski i mamy gospodarkę globalną, w której nie istnieje organizacja zupełnie odizolowana od wpływu rynków zagranicznych i zagranicznej konkurencji.*

Globalizacja zmienia obraz świata i zmniejsza jego rozmiary. Świat z dużego kurczy się do małego, znanego z wrogich lub przyjaznych człowiekowi doniesień, ale ponoszącemu za nie odpowiedzialność. Obecnie świat gna do przodu, napędzany przez globalizację i wynikającą z niej tendencję do konkurencji i wprowadzania zmian. Przedsiębiorcy muszą uświadamiać sobie, że **zmienność warunków funkcjonowania organizacji jest czymś naturalnym**. Zbiór uwarunkowań występujących zarówno w przypadku podmiotu, jak i jego otoczenia jest stosunkowo prosty do zdefiniowania. Znacznie gorzej z określeniem skali owego wpływu — oddziaływania na poszczególne procesy. Na taką sytuację składa się wiele czynników. Postęp cywilizacyjny powoduje, że coraz szybciej powstają (pojawiają się) nowe czynniki, zmienia się zakres ich znaczenia. Przeobrażeniom ulegają również wzajemne zależności między poszczególnymi czynnikami. Zmienia się także całe otoczenie firmy, przy czym zmiany te stały się coraz bardziej nowatorskie, kosztowne, szybkie i trudne do przewidzenia[6].

Różne czynniki wspomagają zachodzące procesy. W każdej firmie są też siły spowalniające dążenie do przeobrażeń i opowiadające się za innym postrzeganiem dialogu społecznego.

W świetle wniosków wynikających z procesu globalnej transformacji można stwierdzić, że podstawowym problemem dzisiejszych przedsiębiorców jest nie tyle prowadzenie firmy (instytucji), co jej zmienianie. Otoczenie, w którym funkcjonują obecnie organizacje, jest coraz bardziej turbulentne i niepewne, a co za tym idzie — na rynku zaistnieją i utrzymają się tylko te firmy, których głównym przedmiotem zainteresowania stanie się zmiana. Muszą one odnaleźć się w nowej rzeczywistości, zupełnie odmiennej od tej, w której dotychczas funkcjonowały. Prowadząc działalność na własną odpowiedzialność i ponosząc ryzyko, firmy muszą podejmować decyzje dotyczące ich egzystencji oraz podejmować działania zmierzające do przetrwania w coraz bardziej dynamicznym (zmiennym) otoczeniu. Owa ciągła zmienność, tak w sferze gospodarczej, politycznej, społecznej, jak i technologicznej, pociąga za sobą brak stabilności i powoduje, że firmy muszą zmienić swoje podejście do wielu spraw, a także wynikających z dobrodziejstw osiągnięć nauki. One wyraźnie podkreślają różnorodność i złożoność zmian oraz wielość determinantów sprawności procesu zmian, a także konieczność kompleksowego traktowania organizacji, w której proces ten zachodzi.

Wszystko dookoła nas się zmienia i gna do przodu. Dzisiaj transformacje postępują bardzo szybko i są obecne niemal w każdej dziedzinie. Nieustannie trzeba podejmować różnorodne decyzje. Nie ulega wątpliwości, że rozwiązania wprowadzane w życie będą trafniejsze, jeśli umiejętnie uwzględnione zostaną osiągnięcia nauki. Tylko te organizacje bowiem, które będą potrafiły się zaadaptować do coraz szybszych przeobrażeń i wykorzystać możliwości płynące z wprowadzania zmian, staną się firmami przodującymi na rynku. Ich sukces wiązać się będzie z zasadniczymi zmianami w organizacji i filozofii funkcjonowania firmy, będą szybsze i wydajniejsze w swoich działaniach oraz dobrze zaspokajać potrzeby rynku i służyć społeczeństwu. T. Peters słusznie zauważył, że *sukces przychodzi do tych, którzy lubią chaos, ciągłe zmiany, a nie do tych, którzy zmierzają do ich eliminacji*. Tak więc te organizacje, które będą dostrzegać w zmianie korzyści dla siebie, będą odnosić sukcesy, które po części będą sukcesami nauki.

Konieczność ustawicznego dostosowywania się przedsiębiorstwa do zmieniającego się otoczenia, czasami wręcz rewolucyjnego, nie jest zjawiskiem korzystnym dla trwałości przyjmowanych rozwiązań. Warunki konkurencji stają się coraz trudniejsze — globalizacja i towarzysząca jej różnorodność zmienia dotychczasowe zasady gry[7]. Zmieniający się świat tworzy zapotrzebowanie na nowe instytucje, na zmianę wymiaru i zakresu działania tych istniejących, którym przychodzi funkcjonować w warunkach coraz mocniejszej współpracy między sobą oraz z nowymi partnerami. Nie pozostaje to bez wpływu na zarządzanie, które staje się coraz trudniejszą sztuką, a na poprawność podejmowanych rozstrzygnięć wpływa wiele czynników. Podejmowane decyzje, odnoszące się do przyszłości, obarczone są odczuciem dużej niepewności. Przewidywanie i planowanie (prognozowanie) staje się bardziej złożone, zawiera coraz więcej znaków zapytania. Taką mnogość różnorodnych czynników trudno, wręcz niemożliwe jest, sprowadzić do jednego mianownika. Można generować warianty, a zapewne bezpośrednia działalność biznesowa wykaże, że jest jeszcze wariant 101, który nie był rozpatrywany w procesie edukowania przedsiębiorców.

Dla przedsiębiorców jedną z najistotniejszych cech jest elastyczność. To wyróżnik, którego nie da się wyuczyć w trakcie zajęć dydaktycznych. Taką cechę można posiąść podczas bezpośredniej działalności biznesowej. Wymaga ponadto doskonałej znajomości środowiska funkcjonowania, gdzie nawet lokalne niuanse odgrywają znaczącą rolę. Nie mniej istotna jest znajo-

4. Globalizacja. Mechanizmy i wyzwania, B. Liberska (red. nauk.), Warszawa 2002, s. 31.

5. J.A. Scholte, Globalizacja, Sosnowiec 2006, s. 9.

6. J. Penc, Decyzje i zmiany w organizacji. W poszukiwaniu skutecznych sposobów działania, Warszawa 2007, s.22.

7. Por.: R.B. Kuc, Zarządzanie doskonałe, Warszawa 2008, s. 422.

mość prawa, które w naszym kraju nieustannie jest zmieniane. Przedstawiciele różnych branż jednoznacznie wskazują, że dobry przedsiębiorca to przedsiębiorca elastyczny, potrafiący wykorzystać każdą nadarzającą się sytuację (okoliczność). Takie stanowisko wynika z wielu powodów, głównie z faktu rozbieżności przekładania konsekwencji globalnej transformacji.

Sygnalizowane wcześniej umiędzynarodawianie spowodowało nakładanie się i wzajemne przenikanie systemów zarządzania, co doprowadziło do powstawania nowych wzajemnych powiązań, oddziaływań we wszystkich dziedzinach życia organizacji i społeczeństw. Wydarzenia, decyzje i działania występujące w jednej części świata mają znaczące konsekwencje dla indywidualnych ludzi, przedsiębiorstw i całych społeczeństw, nawet w odległych miejscach kuli ziemskiej. To oderwanie się od korzeni narodowych i terytorialne rozproszenie wielu węzłowych, a zarazem strategicznych dziedzin działalności organizacji. Zacieśnianie się więzów współzależności sprawia, iż mamy do czynienia z kurczeniem się czasoprzestrzeni (kompresją czasu i przestrzeni). To z kolei wymaga takich rozwiązań, które będą adekwatne do warunków funkcjonowania, co jednoznacznie po raz kolejny akcentuje potrzebę dokonywania zmian adekwatnych do zmieniających się warunków działania firm. Przy czym nieustannie musimy pamiętać, że „kurczenie się" świata i kształtująca się globalizacja nie są zbyt łaskawe dla wielu przedsiębiorstw, zwłaszcza małych i średnich. W czasach postępującego pogłębiania się międzynarodowej integracji niejednokrotnie przegrywają walkę z konkurencją, a przecież procesy globalizacyjne będą postępowały niezależnie od tego, czy to się komuś podoba, czy nie, czy będą upadać firmy, czy też nie, niezależnie od zaistniałych warunków. Nie można zapominać także o wielokulturowości, która z jej wszystkimi konsekwencjami jest wpisana w dzisiejszą rzeczywistość. W przyszłości jeszcze bardziej będzie widoczna i wymagająca uwzględniania w prowadzonej działalności biznesowej. Istotny jest również jeszcze jeden fakt: wszystko staje się coraz bardziej rozmazane i nieokreślone. To z kolei nie pozostaje bez wpływu na kwestie edukacyjne, zwłaszcza w perspektywie przyszłości.

Zmieniający się świat tworzy zapotrzebowanie na nowe instytucje, na zmianę wymiaru i zakresu działania tych istniejących, którym przychodzi funkcjonować w warunkach coraz mocniejszej współpracy między sobą oraz z nowymi partnerami. Rynek staje się coraz bardziej rozdrobniony zarówno z punktu widzenia kulturowego, jak i w kategoriach nawyków konsumpcyjnych. Sprawa jeszcze bardziej staje się złożona, jeśli spojrzymy na nią z nieco szerszej — europejskiej czy światowej — perspektywy. W tak złożonej sytuacji trzeba prowadzić nieustanną walkę o uzyskanie i utrzymanie przewagi konkurencyjnej, co promuje jednostki i przedsiębiorstwa wybitne, innowacyjne, zdolne do przełamywania stereotypów, wychodzenia poza granice i dotychczas przyjmowane rozwiązania. Do tego dochodzi jeszcze niepewność i ryzyko, które w gospodarce wolnorynkowej jest przecież czymś naturalnym. Wielu przedsiębiorców wie, że gwałtowne i destrukcyjne niejednokrotnie zmiany otoczenia, niepełna informacja oraz ogólne poczucie niepewności i chaosu utrudniają zarządzanie firmą. Dlatego też zapewne człowieka przedsiębiorczego, w potocznym tego słowa rozumieniu, traktuje się jako synonim rzutkości i zaradności, życiowego sprytu czy dynamizmu, a także takiego, który posiada ducha inicjatywy — jest nieustannie niezadowolony z obecnej sytuacji. I tu pojawia się kolejna wątpliwość, którą zawrę w pytaniu: w jaki sposób, za pomocą jakich zabiegów dydaktycznych wyposażyć przedsiębiorcę w umiejętność poprawnego rozumienia zasygnalizowanych zjawisk?

Pytanie to jest ze wszech miar zasadne jeszcze z innego powodu. Obecnie nie ma miejsca dla konserwatystów i konserwatyzmu. Na czele firmy muszą stać osoby zorientowane na przyszłość, uosabiające samodzielność, twórcze myślenie, niezależność i gotowość do podejmowania ryzyka, a także potrafiące stosować coraz bardziej wyrafinowane narzędzia zarządzania firmami i wprowadzające zasady inteligentnego zarządzania do praktyki oraz potrafiące zarządzać wiedzą – potencjałem intelektualnym kierowanego przedsiębiorstwa. Osoby też muszą być elastyczne w działaniu i odważnie, a zarazem rozważnie analizować pojawiające się szanse. Niektórzy wyznają pogląd, że powinny przypominać kameleona – istotę doskonale wpasowującą się w środowisko. Do tego jednak nieodzowna jest gruntowna wiedza i doświadczenie (spryt) życiowe i zawodowe; umiejętne łączenie teorii i praktyki. Codzienność udowadnia, że z tego, co jedni czynią i uważają za dobre nie wynika, że jest to dobre dla wszystkich i jest paradygmatem postępowania w świecie biznesu.

Wszystko żyje swoim życiem, ma swoją wartość i czas oraz ocenę moralną. Konkretne zjawiska czy też wydarzenia, będące pochodną decyzji biznesowych, nie można rozpatrywać tylko przez pryzmat firmy. Trzeba dostrzegać i uwzględniać jeszcze fakt funkcjonowania w określonym środowisku, które rzutuje na prowadzoną działalność. Tam też należy dostrzegać ludzi, którzy żyją swoim życiem, ale pozostają w określonym układzie z firmą i tym, co jest związane z jej działaniem.

Szybko następujące zmiany reguł gry (funkcjonowania przedsiębiorstw) stwarzają ograniczoną przewidywalność kolejności i zakresu przeobrażeń, ich tempa, skali oddziaływania oraz związków z dotychczas obserwowanymi zjawiskami i procesami. Coraz częściej okazuje się, że źródłem sprawności przedsiębiorstwa staje się nie tyle umiejętność rozwiązywania problemów, ile szybkość ich identyfikacji, strukturyzacji, analizy i zrozumienia. Konieczne jest więc zrezygnowanie z prymatu metod intuicji i doświadczenia osobistego jako podstawowych w zarządzaniu przedsiębiorstwem oraz zmiana paradygmatów ukierunkowujących działania gospodarcze. Trzeba odciąć pępowinę i zdawać sobie sprawę z działania w rzeczywistości nasyconej demokracją. Każdy przedsiębiorca musi brać pod uwagę, że realna sytuacja decyzyjna zawiera w sobie ryzyko, bowiem każda decyzja podejmowana jest w warunkach niepełnej i niepewnej informacji. Do tego nieodzowna jest więc wiedza teoretyczna i doświadczenie zawodowe, które można — przynajmniej częściowo — zdobyć od osób, które dłużej prowadzoną działalność gospodarczą. Znacznie trudniej jest w odniesieniu do łączenia działalności biznesowej z duchem dialogu społecznego, chociażby dlatego że każde otoczenie firmy jest odmienne i inni są tam ludzie.

Przy rozpatrywaniu zagadnień związanych ze złożoną działalnością biznesową nie można zapominać o kwestiach dotyczących postrzegania ludzi (personelu) w firmie konkretnego przedsiębiorcy. Nikogo nie trzeba przekonywać, że jest to materia nader delikatna i bardzo złożona. Z drugiej zaś strony, wiele argumentów przemawia za tym, aby pracowników traktować jako najcenniejszy kapitał firmy. To z kolei stwarza podstawy do wysnucia wniosku, że dany przedsiębiorca uwzględnia w swej strategii nie tylko zysk, ale również aspekty czysto ludzkie, z którymi wychodzi poza mury firmy. Tam zaś dość często mamy do czynienia z rozbieżnymi oczekiwaniami, co nie pozostaje bez wpływu na prowadzenie dialogu społecznego i jego efekty.

Obecnie okoliczności działania i myślenia są warunkami ułatwiającymi bądź utrudniającymi funkcjonowanie przedsiębiorstwa. Innymi słowy sytuacja, w jakiej przychodzi nam

działać, nie pozostaje bez wpływu na to, co czynimy, zwłaszcza w kontaktach z innymi ludźmi. Jednak owe okoliczności nie mogą być wyznacznikami naszego działania. W relacjach z pracownikami i kontrahentami trzeba próbować dotrzeć do istoty człowieka i jego powiązania ze środowiskiem. Nie da się tego uczynić szybko i łatwo. Trzeba czasu, wytrwałości i konsekwencji w przekuwaniu teorii na działania praktyczne. Tego samego potrzeba w odniesieniu do nadania głoszonym deklaracjom i (lub) zobowiązaniom wymiaru czynów dokonanych, przedsięwzięć zrealizowanych.

Życie tak codzienne, jak i zawodowe, to proces ciągłego wchodzenia z innymi w jakieś relacje. Jakość naszych kontaktów z otoczeniem (na początku z rodzicami i rodzeństwem, później z przyjaciółmi i nauczycielami, następnie przełożonymi i podwładnymi, a także z innymi partnerami biznesowymi) przesądza o jakości naszego życia i ma istotny wpływ na skuteczność naszego działania. Podobnie jest w prowadzeniu interesu. Żeby bezpiecznie żyć i skutecznie działać w biznesie, będzie trzeba nieustannie wchodzić w określone układy, nie tylko z indywidualnymi ludźmi, ale i grupami ludzi — społecznością lokalną. Przez te układy przedsiębiorca będzie wpływał na innych lub będzie podlegał ich wpływom. Stopniowo tworzy swój wizerunek. Czy będzie on pretendował do miana osoby, która prowadzi prospołeczny biznes, nie da się jednoznacznie stwierdzić. Tego też nie nauczy się w procesie szkolenia i kształcenia. Podglądając zaś niektórych praktyków, może wysnuć wniosek, aby postępować w sposób bardziej wyrafinowany. Nie wszyscy też praktycy uwzględniają wnioski wynikające z globalnej transformacji.

W każdej organizacji ważni są nie tylko ludzie, ale również ich postawa wobec powierzonych obowiązków. Zadania i obowiązki, jakie zostały określone pracownikowi, stanowią istotny czynnik stymulowania jego aktywności. Ponadto, sytuując go w hierarchii stanowisk pracy, mają wpływ na zachowanie pracowników, na relacje w poziomie i pionie, ze współpracownikami, podwładnymi i przełożonymi. Kwestie te mają niejednokrotnie wymiar czysto formalny, a przecież najistotniejsze są postawy i zachowania rzeczywiste, wynikające z określonych relacji z innymi pracownikami przedsiębiorstwa. Człowiek jest bowiem istotą społeczną. Ludzie są sobie potrzebni w realizacji różnorodnych zadań. Takie rozumienie zjawisk nie może być obce przedsiębiorcy, co podkreśla potrzebę wiedzy z obszarów spoza czystego zarządzania.

Za potrzebą, wręcz koniecznością, szerokiej wiedzy humanistycznej, w tym i dotyczących zachowań organizacyjnych, przemawiają jeszcze inne fakty. Nie możemy zapominać o tym, że przedsiębiorcy są społecznie odpowiedzialni już choćby poprzez fakt dopuszczenia pracowników do współdecydowania o przedsiębiorstwie w czasie wewnętrznych spotkań, doradzania. Tego rodzaju postępowanie jest bardzo istotne w procesie przeprowadzania zmian, z którymi każda firma ma do czynienia i w dodatku z dość dużą częstotliwością. Takie działania sygnalizują, że przedsiębiorca chce być mądry i silny siłą nie tylko swego argumentu. Jeżeli więc opowiada się za partycypacją pracowniczą, to opowiada się także za prospołecznym wymiarem prowadzonego interesu i prowadzeniem realnego dialogu społecznego.

Chcąc utrzymać wysokie standardy wydajności i jakości, firma musi stawiać nie tylko na nowoczesną technologię, lecz także na ludzi. To cenny i szczególny zarazem kapitał każdej organizacji, w który należy inwestować, podobnie jak w technologie. Przedsiębiorca musi też stawiać na *wysiłek intelektualny i dojrzałą samodzielność myślących ludzi*[8]. Dlatego też pracowników należy traktować jako jednostki posiadające własną cześć i godność, sprawiedliwie wynagradzać, pobudzać do nauki i rozwoju, w pełni informować, umacniać lojalność i przywiązanie do przedsiębiorstwa, a ich życiu w pracy nadawać wartość i czynić je bogatszym, aby ludzie mogli motywować się sami.

Omówione kwestie stanowią podstawę do dalszych rozważań. To zbiór oczekiwań pod adresem przedsiębiorców — ich wiedzy i kwalifikacji, które powinny być nader rozległe i gruntowne. Prowadzona działalność gospodarcza bowiem jest bardzo złożona, a jej efekty uzależnione od wielu czynników, z których przeważająca część ma charakter dynamiczny i zmienny. Raz jeszcze podkreślam, w turbulentnych warunkach odnajdzie się ten, kto potrafi być elastyczny. Do tego nieodzowne są jednak znaczne kompetencje, które zdobywa się z czasem, a nie w momencie opuszczania murów uczelni (szkoły).

Poczynania niektórych przedsiębiorców, wkomponowane w polską rzeczywistość, pozwalają podpisać się pod tym, że człowiek często tworzy sobie dodatni obraz samego siebie, przecenia swe możliwości, zawyża aspiracje, podejmuje zadania przekraczające jego możliwości i awansuje aż do „szczytu swych niekompetencji". Współbrzmi to ze stwierdzeniem J. Szczepańskiego, który pisze: *Większość ludzi tworzy sobie dodatni obraz samego siebie* (...), *większość ludzi nie ma nic do powiedzenia i dlatego nie dociekając swojej autentyczności, konstruuje sobie dodatni obraz siebie i nosi go jako osłonę przed sobą nie tylko w świecie zewnętrznym, ale także w świecie wewnętrznym. Dodatnie wyobrażenie o sobie jest obroną przed wewnętrzną pustką. Jest po prostu koniecznością życiową, jest podtrzymywaniem zdolności do działania*.

Zasygnalizowałem pewne kwestie zarówno w odniesieniu do personelu firmy, jak i przedsiębiorców. Na pozór są one oczywiste. Jeżeli jednak dokonamy analizy warunków, w jakich przychodzi nam prowadzić interesy, to owa oczywistość jawi się w nieco innych kolorach. Niejednokrotnie obserwujemy, że nie jest ona tak różowa (pastelowa). Na taką ocenę składa się wiele czynników. Część z nich przybliżyłem, ale wiem, że nie jest to zbiór pełen. Pomimo tego zastrzeżenia mogę stwierdzić, że zasad prowadzenia działalności gospodarczej (biznesowej) i relacji z pracownikami nie można nauczyć się tak, jak tabliczki mnożenia. Można to różnie interpretować. W kontekście poruszanej przeze mnie problematyki zauważyć należy konieczność uwzględniania teorii w praktycznym działaniu. Należy analizować praktykę, która nie zawsze pozostaje w zgodzie z teorią (nauką). To oznacza, że teoria ma siostrę bliźniaczkę, którą jest praktyka.

Uczelnia (szkoła) wyposaża swego absolwenta przede wszystkim w wiedzę teoretyczną. Jeśli nawet są znamiona przedsięwzięć edukacyjnych o zabarwieniu praktycznym, to na ogół mają one wymiar niewielki, niejednokrotnie oderwany od rzeczywistości. Po części powinno to być zrozumiałe, bowiem wnioski z praktyki (życia) z reguły trafiają na uczelnię po jakimś czasie i w wielu przypadkach są już nieaktualne, co wynika przede wszystkim z sygnalizowanych zmian reguł funkcjonowania przedsiębiorstw. Taka zaś sytuacja upoważnia do stwierdzenia, że na salach wykładowych dominuje wiedza historyczna, nie w pełni odpowiadająca obecnej rzeczywistości. Nie zawsze też koresponduje z tym, co jest związane z poszuki-

8. K. Bolesta-Kukułka, Przedmowa, [w:] M. Crozier, Przedsiębiorstwo na podsłuchu, Warszawa 1993, s. 9.

waniem ideału przedsiębiorcy i menedżera.

Obecnie osiągnięcie sukcesu uzależnione jest od wielu czynników. Jak je przedstawiać? Według jakich kryteriów? Tego nie da się dokonać w murach uczelni. Ponadto musimy brać pod uwagę subiektywizm każdego nauczyciela akademickiego. Z jednej strony, jest to zjawisko korzystne. Z drugiej jednak strony, zwłaszcza jeśli uwzględnimy skromną liczbę godzin przeznaczoną na poszczególne przedmioty i trudność podporządkowania się wszystkim nakreślonemu celowi kształcenia, to wspomniane zjawisko jest niezbyt korzystne. Wybiegając myślami do przodu, można już w tym miejscu zaakcentować potrzebę, wręcz konieczność, aby zdobytą wiedzę zweryfikować podczas prowadzonej działalności biznesowej. Jednak i to rozwiązanie ma dość istotny mankament. Życie dowodzi, że dość często owa konfrontacja ma niezbyt przyjemne skutki dla konkretnej firmy; przedsiębiorcy płacą zbyt wysoką cenę za naukę na żywym organizmie – swoim przedsiębiorstwie.

Oponenci tych spostrzeżeń mogą przytoczyć argumenty, że znaczna część tzw. młodych przedsiębiorców odnosi sukcesy. Jest to prawda, ale, analizując tę grupę, nietrudno wysnuć wniosek, że nie jest ona jednorodna. Część przedsiębiorców bowiem podejmuje działania i odnosi sukces, realizując strategię krótkotrwałego zysku. Jak pokazuje życie (praktyka), rzadko da się to osiągnąć bez naruszenia zasad moralnych; kto podejmuje inicjatywę gospodarczą, musi przecież sporo zainwestować, zadbać o jakość produktów, zagwarantować firmie prawne zabezpieczenie, respektować prawo podatkowe oraz szereg mechanizmów i reguł życia gospodarczego. Nieodzowne jest bezkonfliktowe wkomponowanie się w otoczenie — środowisko funkcjonowania firmy. Trzeba uwzględnić nie tylko sprawy bezpośrednio związane z działalnością przedsiębiorstwa, ale także kwestie dotyczące lokalnego rynku pracy, ekologiczne itp.

A przecież prawdziwi wielcy „kapitanowie" przedsiębiorczości ucieleśniają ideał wolnego zawodu menedżerskiego; samodzielnie dbając o swe dobre imię, chcą respektować wymogi, jakie stawia przed nim wiedza fachowa i związana z tym świadomość etyczna. Takie osoby dążą nie tylko do wypełnienia swej misji w swoim przedsiębiorstwie. Opinia o fachowych umiejętnościach, także o dostrzeganiu kwestii społecznych, ma dla nich wprost strategiczne znaczenie. Działając prospołecznie i dostrzegając całe złożone spektrum spraw, nie są zainteresowani opinią kurtuazyjną, dla tego grona przedsiębiorców kategorią nadrzędną jest budowanie swego wizerunku i image firmy. Ważne są nie tylko efekty ekonomiczne, ale także postrzeganie, w dłuższym czasie, przez otoczenie i znajdującą się tam ludność. Czy tego można nauczyć się na uczelni, od nauczycieli akademickich, którzy w zdecydowanej większości nie prowadzą działalności gospodarczej? Czynione zaś obserwacje i wysnute na tej podstawie wnioski mają określoną wartość. Jawi się jednak pytanie: czy owa wartość jest adekwatna do tego, co serwuje nam rzeczywistość — z czym spotkają się absolwenci jako przedsiębiorcy?

Od szkół biznesu oczekuje się, że są miejscami, gdzie przyszłe osoby na stanowiskach kierowniczych nauczą się, jak stać się liderami i menedżerami. Jednak rzeczywistość bywa zgoła odmienna: studentom przekazuje się mnóstwo teorii i odpowiednią dozę powszechnie znanych faktów biznesowych bazujących na praktyce i analizie przypadków, wzbogaconych o bieżące nowinki pochodzące od różnego pokroju guru zarządzania. Czasami można odnieść nawet wrażenie, że szkoły biznesu są niczym innym, jak wielkimi „domami modlitewnymi", w których nieustannie powtarza się mantrę wzrostu gospodarczego i sukcesu. Pod tym względem Henry Mintzberg ma absolutną rację, twierdząc, że **nie jest możliwe stworzenie menedżera na sali wykładowej**[9].

Jeżeli przyjąć, że cały system szkół biznesu opiera się na zasadzie powtarzania tego, czego ktoś kiedyś dokonał i cytowania maksymalnie wielu autorytetów, wówczas nieuniknione jest, że prowadził on będzie do powstania sytuacji, w której własne opinie studentów i myślenie nie są mile widziane. System tego typu jest uwsteczniający, skierowany na historię. Z biznesowego punktu widzenia zatem, zbyt wiele jest „szkoły", a za mało „biznesu". Musimy zdecydowanie odejść od zasady nauczania w kierunku nauki i rozwoju. Trzeba więcej działań skierowanych na realne chodzenie po ziemi.

W ten oto sposób stworzyłem klimat do podkreślenia konieczności korzystania z mądrości zawodowej i życiowej praktyków. Żywi przedsiębiorcy, zarówno ci co odnoszą sukcesy, jak i ci co doznali porażki, są źródłem wielu informacji. To nie tylko nawiązanie do łączenia teorii z praktyką. W wielu przypadkach przedstawienie meandrów działalności biznesowej należy odbierać jako drogowskazy do tego, jak czynić i (lub) jak nie postępować. Skoro wcześniej wspomniałem o kapitanach, to właśnie praktyków należy postrzegać jako tych żeglarzy, którzy pokażą, jak prowadzić łódź do bezpiecznego portu — unikać porażek, a odnosić sukcesy. Wielce pomocne pod tym względem mogą być osiągnięcia nauki.

W edukacji nauka ma wiele do uczynienia. To autonomiczna część kultury służąca wyjaśnieniu funkcjonowania świata, w którym żyje człowiek. Godny podkreślenia jest jeszcze jeden fakt — nauka jest budowana i rozwijana wyłącznie za pomocą tzw. metody naukowej lub metod naukowych nazywanych też paradygmatami nauki poprzez działalność badawczą prowadzącą do publikowania wyników naukowych dociekań. W rezultacie to ogół wiedzy ludzkiej ułożonej w system zagadnień, wyrażonej w sądach prawdziwych i przypuszczeniach[10]. W kontekście przybliżonych warunków działalności dzisiejszych firm można stwierdzić, że przed nauką jawią się ciągle nowe zadania i wyzwania. Życie dostarcza doskonałego i złożonego zarazem materiału do działalności naukowej, do generowania rozwiązań przyjaznych oraz pomocnych przedsiębiorcom i menedżerom.

Rola nauki w edukacji dla przyszłości

W zarządzaniu dzisiejszymi organizacjami nauka odgrywa rolę szczególną. Dzięki wygenerowanym rozwiązaniom przedsiębiorcy otrzymują pakiet określonych propozycji, z reguły wynikających z przeprowadzonych badań. Użyte słowo „propozycji" w tym przypadku jest ze wszech miar zasadne. W kontekście bowiem przybliżonych wcześniej uwarunkowań funkcjonowania organizacji niemożliwe wprost jest opracowanie uniwersalnej recepty w odniesieniu do danej firmy (instytucji). To przedsiębiorcy (menedżerowie) mają przedłożone im sugestie skonfrontować z realiami i własnym doświadczeniem zawodowym i życiowym. Te podpowiedzi nauki będą mogły

9. H. Mintzberg, Managers not MBAs: A Hard Look at the Soft Practice of Managing and Management Development. San Francisco: Berrett-Koehler, 2004.

10. Por. Słownik języka polskiego, Warszawa, PWN 1979, t. II, s. 300.

być wykorzystane do podejmowania decyzji, przede wszystkim zmierzających do zwiększenia efektywności działania (funkcjonowania). Trzeba przy tym pamiętać, że w nauce i biznesie (zarządzaniu) chodzi o coś zupełnie innego: biznes polega na zarabianiu pieniędzy, a nauka dąży do poznania prawdy (niezawsze za duże pieniądze). Godny podkreślenia jest jeszcze jeden fakt: nauka - to teorie często oderwane od rzeczywistości, a biznes - to życie mocno w rzeczywistości osadzone.

Wzrastająca kompleksowość działań wymaga przewidywania długoterminowych efektów podejmowanych decyzji. Nie można więc odkładać tych decyzji kosztem działań bieżących. Presja w organizacji powinna być wywierana nie na podejmowanie decyzji szybkich, lecz decyzji dobrych (trafnych, optymalnych). Nie jest błędem tworzenie strategii bieżącej, jeśli równolegle określa się kierunki i obszary przyszłych zmian. Skoncentrowanie się tylko i wyłącznie na przyszłości i zaniechanie wypracowywania wyników bieżących, może także być powodem porażki. Potrzeba więc równowagi pomiędzy orientacją na teraźniejszość i przyszłość, która bezpośrednio związana jest z sytuacją bieżącą. Oznacza to, że w okresie gwałtownych i niedających się przewidzieć zmian, szczególnie należy zwrócić uwagę na przyszłość. Do tego nieodzowny jest do dostęp do osiągnięć nauki i umiejętność konsumowania jej dorobku.

Środowiska naukowo-badawcze dostarczają praktykom wiele informacji. Z powodzeniem mogą być one wykorzystywane do przeprowadzania zmian, które są niezbędnym czynnikiem przetrwania i rozwoju każdej organizacji; elementem, który stale powinien być uwzględniany nie tylko przez przedsiębiorców. Nauka podpowiada, że nieodzowne jest odrzucenie obecnego stanu rzeczy i wyruszenie w kierunku upragnionego celu, z jednoczesną akceptacją stanu przejściowego. Jednak z drugiej strony, określając potrzebę zmiany, należy wziąć pod uwagę etap rozwoju organizacji i nie podejmować działań dopóty, dopóki nie zostaną wykorzystane wszystkie rezerwy wzrostu sprawności tkwiące w dotychczasowym rozwiązaniu.

Wnioski z szeregu badań jednoznacznie mówią o tym, że tylko rzetelna ocena stanu (kondycji) organizacji powinna być racjonalną przesłanką do ewentualnej modyfikacji istniejącej rzeczywistości . Dopiero wtedy będzie można zidentyfikować potrzebę (konieczność) kolejnego przeobrażenia z ustabilizowanego stanu. Trzeba jednak uwzględniać, że zmiany są obecne w naszym życiu niezależnie od indywidualnych upodobań i nie powinny być czymś, co mogłoby nas dziwić. Świat przecież zmienia się od samego początku swego istnienia. Jednakże nie było i nie będzie dwóch identycznych dni, każdy bowiem jest różny od poprzedniego, indywidualny i wzbogacony o nowe doświadczenia. Podobnie jest z funkcjonującymi organizacjami, które na początku drugiej dekady XXI wieku funkcjonują w nader złożonych warunkach i toczą bezpardonową walkę konkurencyjną. Do tego wszystkiego dochodzi konieczność szybkiego reagowania i bycia w ciągłej gotowości oraz przestrzegania zasad dialogu społecznego, co akcentowane warunki dodatkowo komplikuje.

Wszystkie strony procesu wzmacniania kompetencji przedsiębiorców powinny potencjalnego biznesmena wyposażyć w coś jeszcze. Obecnie nieodzowne jest nowe podejście do roli przedsiębiorcy w dzisiejszej organizacji. W tej chwili przedsiębiorca niejednokrotnie musi być sędzią sam dla siebie. Musi dokonywać szeregu rozstrzygnięć, z których nie wszystkie są proste, bardzo duży ich odsetek dotyczy personelu. Wyniki badań wskazują, że jeśli pracownicy stracą zaufanie do pracodawcy, to takie opinie rozpowszechnią w środowisku, w którym funkcjonują. To zapewne nie będzie skutkowało przyjściem do firmy nowych pracowników, a specjalistów wysokiej klasy w szczególności. Najłatwiej jest być uczciwym wobec personelu. Jest to, wbrew pozorom, najtańsza inwestycja, która w dłuższym czasie przynosi największe korzyści, a zadowolenie pracownika z wykonywanej pracy jest wysoko cenione.

Na to, by dostrzec wszystkie aspekty prowadzonego biznesu, trzeba czasu. Przede wszystkim trzeba chcieć i umieć myśleć perspektywicznie, kategoriami strategicznymi. Czasami wysnuwamy wniosek, że czynniki ekonomiczno-społeczne i historyczne nie zachęcają do odważnej decyzji, by uczciwie, prospołecznie prowadzić interesy. Po części rozumiem zachowania pesymistyczne, jeśli chodzi o przejrzystość reguł gry i odbiór społeczny przyjmowanych rozwiązań. Dlatego tak ważne jawi się trafne rozpoznanie i zneutralizowanie czynników niekorzystnie wpływających na funkcjonowanie przedsiębiorstw. Na to, by przezwyciężyć trudności, matactwa, nieuczciwość i aspo-łeczne decyzje nie wystarczy przekonanie o szkodliwości takich działań. Trzeba czasu i wytrwałości. Działania jednostkowe nie przyniosą dostrzegalnych zmian. Należy wiele zjawisk widzieć znacznie szerzej, między innymi, w kontekście wychowywania społeczeństwa, systemu wartości. Przede wszystkim odnosi się to do młodych (początkujących) przedsiębiorców. Oni też muszą pamiętać o tym, że każda organizacja, jeżeli chce funkcjonować sprawnie i skutecznie, musi dostosowywać się do wymagań otoczenia i dokonywać stosownych zmian. Powinny być one sposobem na umocnienie dobrej pozycji konkurencyjnej, a nie odpowiedzią na kryzys. To konieczność, aby nadążyć za coraz szybciej biegnącym jutrem.

Z teorii i praktyki wynika wniosek, że przeobrażenia są konieczne dla rozwoju firmy, wymagają dopasowywania się jej elementów oraz dostosowywania się do otoczenia. Każde przedsiębiorstwo ma funkcjonować w kategoriach systemu. Ciągle ma być dobrze grającą orkiestrą, gdzie nie ma miejsca na nieudacznych grajków, czy fałszywe nutki. Trzeba umiejętnie i z dużą cierpliwością tworzyć podwaliny pod budowanie wartości społecznych i ekonomicznych. Firmy, aby móc przetrwać, będą musiały porzucić stare zwyczaje (reguły) zarządzania, a na ich miejsce opracować nowe metody funkcjonowania - wyjść poza granice obowiązujących stereotypów. Żeby tak się stało, najpierw muszą tego chcieć przedsiębiorcy, co kolejny raz podkreśla konieczność dysponowania przez nich rozległą wiedzą i kwalifikacjami. Podkreśla także potrzebę nieustannej edukacji i permanentnego wybiegania w przyszłość, aby nie dać się zasko-czyć zaistniałą sytuacją. Nie wystarczy poszukiwać rozwiązań; przedsiębiorcy muszą znaleźć rozwiązania inteligentne i kreatywne. Proste rozwiązania mogą okazać się niewystarczające. Muszą odejść od liniowego, redukcjonistycznego myślenia w kierunku myślenia kreatywnego, systemowego i całościowego. Trzeba, aby nie myśleli w kategoriach problemów, a powinni nauczyć się myśleć w kategoriach rozwiązań. I tu naprzeciw wychodzi nauka, z której osiągnięć trzeba korzystać w umiejętny sposób.

W polskiej rzeczywistości jest miejsce dla wielu podmiotów gospodarczych i dobrze, aby ludzie biznesu to sobie uświadamiali. Istotne jest jednak, aby prowadzić działalność w białych rękawiczkach - z poszanowaniem strony drugiej, a przede wszystkim klientów (konsumentów). Istotne jest również wytworzenie takiego klimatu pracy (działania) i współpracy, aby umożliwić personelowi oraz kadrze kierowniczej (zarządczej) budowanie własnej wiarygodności, co nie pozostaje bez wpływu na to, co ma miejsce w firmie i jak jest postrzegany dany przedsiębiorca wraz ze swym całym gospodarstwem.

Nauka generuje wnioski dla praktyki. W kontekście poruszanych zagadnień należy podkreślić, że przedsiębiorstwo w różny sposób wpływa na społeczne i kulturowe środowisko, w którym

jest zlokalizowane. W tym przypadku społeczny dialog i społeczna odpowiedzialność przybierają postać szczególną, na ogół ma wymiar szerszy. To środowisko, w którym funkcjonuje przedsiębiorstwo, nie może być narażone na negatywne konsekwencje wynikające z działalności konkretnej firmy. Przede wszystkim odnosi się to do kwestii dotyczących dotrzymania składanych wcześniej deklaracji społecznych, zwłaszcza w momencie wchodzenia na rynek i pozyskiwania pracowników. Społeczeństwo nie może czuć się oszukane. Skoro były obietnice ze strony przedsiębiorcy, to należy je spełnić. Podobnie w odniesieniu do personelu. Słowo biznesmena powinno mieć dużą wartość, a on sam powinien być wiarygodny we wszystkich obszarach swej działalności. Dla wspólnoty lokalnej nie może być utrapieniem, od którego trudno będzie się uwolnić przez długie lata. Dlatego we wszystkich sytuacjach trzeba dbać o to, by być czytelnym dla otoczenia, co mocno podkreślają wyniki szeregu badań i to nie tylko krajowych.

Teoria i praktyka wskazują, że przy spełnieniu sygnalizowanych postulatów kreatywność, asertywność, przedsiębiorczość i inicjatywa staną się cechami charakterystycznymi współczesnego i przyszłego biznesmena. Jednak rola przedsiębiorczości również ulegać będzie zmianie, a zmiany dotkną także samą filozofię przedsiębiorczości. Nie pozostanie to bez wpływu na posiadane kompetencje przedsiębiorców, które nieustannie muszą być rozwijane i doskonalone. Ważne jest także, aby przedsiębiorca był szczególnego rodzaju naukowcem znającym metodologię badań, zwłaszcza w odniesieniu do swej firmy i zjawisk wynikających ze społecznego wymiaru jej funkcjonowania.

REFLEKSJE KOŃCOWE

Z tego, co przedstawiłem, wynika, że na edukację przyszłości w duchu dialogu społecznego wpływa wiele czynników. Wobec mnogości możliwych implikacji wynikających z procesu globalnej transformacji nie można przedstawić jednej uniwersalnej metody (sposobu) nakreślenia wyzwań dla edukacji, zwłaszcza w kontekście przygotowania (edukowania) przedsiębiorcy. Dlatego też i niniejsze opracowanie nie pretenduje do materiału, który wyposaży osoby zainteresowane problematyką edukacyjną w zbiór doskonałych rozwiązań. W każdym przypadku procedura postępowania musi być inna, a mądrość przedstawicieli nauki, nauczycieli i praktyków będzie polegała głównie na profesjonalnym dotarciu z określoną wiedzą do zainteresowanych. Ważne jest również, aby umożliwić przedsiębiorcom zrozumienie celu podejmowanych działań, bo wtedy ich identyfikacja z tym, co czynią, będzie na znacznie wyższym poziomie. Dlatego też należy dokładnie przeanalizować oczekiwania (potrzeby) i dążyć do ich zaspokojenia przy korzystaniu z różnorodnych zabiegów edukacyjnych ukierunkowanych na umiejętne spożytkowanie osiągnięć teorii i praktyki przy uwzględnieniu dialogu społecznego. Konieczne jest, np. opracowanie norm akceptowanych przez firmy i przez opinię publiczną. Należy zdecydować, co w konkretnych warunkach powinno stanowić o tym, że firmę można uznać za społecznie odpowiedzialną. Kryteria muszą być jednoznaczne i w miarę precyzyjne.

Współcześnie biznesmen musi dokonywać szeregu rozstrzygnięć, z których nie wszystkie są proste. Zawsze jednak powinien zdawać sobie sprawę z faktu, że funkcjonuje w społeczeństwie i oddziaływuje na nie. Nieodzowne jest, aby towarzyszył mu paradygmat, że staje dziś przez poważnym dylematem. Ma do dyspozycji koncepcje i teorie o skuteczności dowiedzionej doświadczeniami, które jednak w bardzo znikomym stopniu przydadzą się w przyszłości.

Każdy przedsiębiorca musi uświadomić sobie, że obecnie stagnacja to wyrok na organizację. Teraz musi ona nieustannie reagować na to, co się dzieje w otoczeniu oraz na to, co zachodzi w samej firmie. Każda musi wprowadzać zmiany w swoim systemie, strukturze i sposobach funkcjonowania, dostosowywać swoje działania do zmienności otoczenia. Nieodzowny przy tym jest poprawnie funkcjonujący system informacyjny, a wraz z nim szereg różnego rodzaju sprzężeń zwrotnych. Trzeba dostrzegać ludzi, którzy funkcjonują w organizacji, zawsze uczestniczą w procesie zmian i podlegają wymogom tego procesu. W podejmowanych działaniach trzeba być elastycznym. Niejednokrotnie bowiem wypróbowane sposoby postępowania nie przynoszą spodziewanych efektów, są nieadekwatne do specyfiki zaistniałej sytuacji. Nieprzerwanie trzeba więc doskonalić swą wiedzę i przygotowywać się do wyzwań przyszłości.

Gdy proces globalnej transformacji dobiegnie końca, nic, co do tej pory znaliśmy, nie będzie już tym samym. Jesteśmy zatem w tej uprzywilejowanej sytuacji, że możemy uczestniczyć w najbardziej istotnych zmianach ekonomicznych i społecznych w nowoczesnej historii. Transformacja, która z zasady stanowi fundament postępu, osiągnie w końcu poziom nieodwracalny. Jeżeli jednak zmiany te nie zostaną w odpowiedni sposób ukierunkowane, efekty mogą okazać się niezbyt korzystne dla naszej przedsiębiorczości; mogą mieć nieodwracalne skutki społeczne. Powinniśmy więc skupić się na poszukiwaniu nowych rozwiązań, bowiem nie można czekać aż świat naturalnie uspokoi się i wróci do normalności, w zachodzących procesach musimy aktywnie uczestniczyć. Aby tak się stało, trzeba dostrzegać złożoność spraw i to nie tylko bezpośrednio rzutujących na korzyści materialne.

W podejmowanych rozwiązaniach nie można zapominać o tym, że nasze firmy funkcjonują w określonym środowisku. To implikuje konieczność dokonywania rozstrzygnięć na jego korzyść. Skoro bowiem jest się członkiem pewnej społeczności, działa w otoczeniu, to nie można zapominać o związkach z tą przestrzenią, działającymi tam instytucjami i zamieszkującą ludnością. Im te związki będą mocniejsze, tym rozstrzyganie wielu kwestii przez poszczególne przedsiębiorstwa będzie łatwiejsze.

Z tego co przedstawiłem wynika wniosek, że nie można przedstawić jednej uniwersalnej metody (sposobu) przygotowania (edukowania) przedsiębiorcy. Dlatego też i niniejsze opracowanie nie pretenduje do materiału, który wyposaży osoby zainteresowane problematyką edukacyjną w zbiór doskonałych rozwiązań. W każdym przypadku procedura postępowania musi być inna, a mądrość nauczycieli i praktyków będzie polegała głównie na profesjonalnym dotarciu z określoną wiedzą do zainteresowanych. Ważne jest również, aby umożliwić przedsiębiorcom zrozumienie celu podejmowanych działań bo wtedy ich identyfikacja z tym co czynią będzie na znacznie wyższym poziomie. Dlatego też należy dokładnie przeanalizować oczekiwania (potrzeby) i dążyć do ich zaspokojenia przy korzystaniu z różnorodnych zabiegów edukacyjnych.

prof. dr hab JAN KLIMEK
Jest dyrektorem Instytutu Przedsiębiorstwa w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Długoletni działacz samorządu gospodarczego i polityk. Przez dwie kadencje był Posłem RP, pełniąc jednocześnie funkcję v-ce przewodniczącego Komisji Gospodarki, pracując również w Komisji Skarbu Państwa oraz Komisji Małych i Średnich Przedsiębiorstw.

PRZEMYT ARTYKUŁÓW AKCYZOWYCH W POLSCE

| Jacek Brdulak

Pod koniec 2012 r. ukazała się skromna objętościowo książka autorstwa prof. Wiesława Czyżowicza (99 stron z ponad 40-stronicowym załącznikiem) pt. „Nielegalny obrót wyrobami tytoniowymi, alkoholem i piwem w Polsce: przyczyny, formy, skala, konsekwencje i rozwiązania zwiększające efektywność walki z nielegalnym handlem". Pozycja należąca do serii „Biblioteka Celnej Książki" wydana została przez Wydawnictwo BW Szczecin.

Autora nie trzeba przedstawiać środowisku celników. Wiesław Czyżowicz jest profesorem SGH Warszawa oraz Wyższej Szkoły Cła i Logistyki w Warszawie. Sprawował m.in. funkcje Szefa Służby Celnej i Wiceministra Finansów. Obecnie jest Przewodniczącym Rady Konsultacyjnej polskiej Służby Celnej, ekspertem polityki i prawa celnego, procedur celnych oraz postępowania celnego wielu organizacji międzynarodowych, rządów i parlamentów. Wykłada politykę celną i prawo celne na wielu uniwersytetach w USA, Niemczech, Rosji, Białorusi, Ukrainie, Słowacji, Bułgarii i Kazachstanie. Nic dziwnego, że w niezwykle sprawny, syntetyczny sposób podjął się prezentacji tak „gorącego" medialnie, ważkiego gospodarczo problemu, który w regionach nadgranicznych wywołuje zrozumiałe emocje.

Rzadko się zdarza, że w krótkim wywodzie książkowym zawarty jest tak duży wsad informacyjny, faktograficzny i do tego zaprezentowany z pełną podstawą prawną. Książka wzbudziła międzynarodowe zainteresowanie i w 2013 r. ukazała się jej wersja angielskojęzyczna, przygotowana na zlecenie instytucji ze Szwajcarii.

Układ treści omawianej książki odpowiada problemom zasygnalizowanym w rozbudowanym tytule, a szczególnie w jego części specyfikacyjnej. W pierwszym rozdziale autor omawia przyczyny nielegalnego handlu wyrobami alkoholowymi oraz tytoniowymi w regionie Europy Środkowo-Wschodniej i Polsce. Nie ogranicza się tyko do różnic w cenie tych wyrobów, ale porządkuje przyczyny według grup ich występowania (społeczno-ekonomiczne, biologiczno-psychologiczne, organizacyjno-instytucjonalne, prawno-fiskalne). Na kolejnych stronach przedstawia unijne regulacje podatku akcyzowego na wyroby alkoholowe i tytoniowe oraz jego wysokość w Polsce, na tle wielkości legalnej produkcji tych wyrobów. Pozwala to prof. W. Czyżowiczowi przejść do dominujących form nielegalnego handlu wyrobami tytoniowymi w wybranych krajach świata. Ta część książki była, dla piszącego te słowa, wprost porażająca. Nie ma tu miejsca na relacje z akcji antyprzemytniczych, spektakularne zajęcia kontrabandy, walki z uzbrojonymi konwojami transgranicznymi. Dane tabelaryczne na stronach 42-44 są wystarczająco dramatyczne. W Europie są regiony, w których nielegalny handel wyrobami tytoniowymi, alkoholem i piwem wynosi 1 lub najwyżej kilka procent ogólnych obrotów (Hiszpania, Włochy, dodałbym kraje skandynawskie). Są również takie, w których co najmniej połowa sprzedaży wyrobów akcyzowych pochodzi z przemytu lub nielegalnej produkcji. Oznacza to, że władze państwowe Albanii, Macedonii i innych krajów Płw. Bałkańskiego zupełnie nie kontrolują swoich granic, a czasami wręcz są zainteresowane takim stanem rzeczy. Nawet w stającej się członkiem Unii Europejskiej Chorwacji jedna czwarta obrotu towarami akcyzowymi na rynku wewnętrznym ma nielegalny charakter. Dla porównania Polska, w której przemyt i nielegalna produkcja były niestety zawsze poważnym problemem gospodarczym, nie odbiega szczególnie od średnich światowych. Ocenia się na przykład, że 11,6% sprzedawanych na świecie papierosów pochodzi z nielegalnej produkcji lub z przemytu. Odpowiada to 657 miliardom papierosów i powoduje straty podatkowe rzędu 40,5 mld USD rocznie (s. 42). W naszym kraju udział nielegalnego obrotu towarami akcyzowymi wynosi 11%, a w sprzedaży papierosów dochodzi nawet do 15%. Straty podatkowe budżetu państwa ocenione zostały tu w 2011 r. na 3,3 mld zł (s. 61). W sumie więc problemy analizowane przez prof. W. Czyżowicza dotyczą strat budżetowych państwa rzędu 1 mld Euro rocznie.

Najważniejszą częścią recenzowanej książki są rozdziały poświęcone aktualnym przeciwdziałaniom nielegalnemu handlowi wyrobami tytoniowymi, współpracy służb celnych w zwalczaniu przemytu tytoniowego oraz rekomendacjom rozwiązań i działań zwiększających efektywność walki z nielegalnym handlem wyrobami tytoniowymi, które mają zdecydowanie największy udział w nielegalnym obrocie wyrobami akcyzowymi. Przedstawione zostały kroki podejmowane przez niektóre kraje europejskie w tym zakresie. W części załącznikowej zamieszczono założenia funkcjonowania systemu SICPATRACE – wykorzystywanego przez rządy systemu monitorowania i śledzenia produkcji papierosów i ich handlu. Okazuje się, że wprowadzanie złożonych systemów informatycznych obejmujących proces produkcji i obrotu tzw. „wrażliwymi" wyrobami, daje znakomite rezultaty w ograniczaniu nielegalnego obrotu towarami akcyzowymi. W Brazylii, na przykład, zastosowanie systemu typu Track&Trace w sektorze tytoniowym szybko rozszerzono na identyfikację i monitorowanie piwa oraz napojów bezalkoholowych. Jedno jest przy tym pewne. Koszty wprowadzenia takich systemów zwracają się poprzez dodatkowe wpływy do budżetu państwa po kilku latach. Zainteresowani nimi powinni być także sami producenci wyrobów akcyzowych, dla których nieuczciwa konkurencja „szarej" i „czarnej" strefy oznacza istotne pogorszenie warunków konkurencji rynkowej.

Na koniec pozostaje refleksja, iż tak wartościowe, kompetentne książki powinny trafiać do możliwie szerokiego kręgu czytelników. Przede wszystkim zaś do specjalistów zajmujących się problemami nielegalnego obrotu wyrobami akcyzowymi. Jestem pewny, że przeczytają ją funkcjonariusze celni i skarbowi, prokuratorzy, policjanci, funkcjonariusze Straży Granicznej. Ale niech również stanie się lekturą naszych decydentów parlamentarnych, czy też Ministerstwa Finansów. Nie powinniśmy dopuścić do sytuacji, w której edukacyjne korzyści z recenzowanej pozycji odnosić będą jedynie studenci i sami przemytnicy wyrobów akcyzowych. W każdym razie Autorowi i Wydawnictwu należą się słowa najwyższego uznania za opublikowanie w serii „Biblioteka Celnej Książki" tak celnej pozycji.

prof. dr hab. Jacek Brdulak
Jest pracownikiem Katedry Geografii w Szkole Głównej Handlowej. Specjalizuje się w problematyce transportu międzynarodowego i systemu transportowego Polski.

Recenzja

| Tadeusz Kucharuk

monografii p.t. „Efektywność centrum logistycznego na Południowym Podlasiu" Autorzy : prof. dr hab. Jacek Brdulak – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie i dr Bartosz Zakrzewski Instytut Transportu Samochodowego, wydawnictwo – Instytut Transportu Samochodowego, Warszawa 2013.

W globalizującym się świecie lokalizacja inwestycji nabiera szczególnego znaczenia. Inwestujący w realną gospodarkę mają poszerzone możliwości wyboru miejsca i branży.

Globalizująca się gospodarka to także przemieszczanie coraz większej ilości towarów również na odległe geograficznie rynki.

W przypadku inwestycji związanych z transportem i logistyką ocena atutów lokalizacyjnych staje się kluczowym problemem nie tylko w skali mikro dla inwestora prywatnego, ale także w skali makro dla decydentów szczebla krajowego.

Omawiana monografia podejmuje taką właśnie kwestię. Jest ona ważna zarówno dla przedsiębiorców potencjalnych klientów centrum logistycznego, przedsiębiorców – potencjalnych inwestorów a także istotna z punktu widzenia strategii rozwoju państwa oraz regionu. Nie jest ona również obojętna dla budżetu państwa i samorządów co ma istotne znaczenie w czasie „spowolnienia gospodarczego".

Monografia „Efektywność centrum logistycznego na Południowym Podlasiu", podejmuje ważką problematykę nie tylko dla omawianego regionu Polski ale istotną również dla systemu transportowego kraju. Zakładając że Polska chce być krajem tranzytowym omawiana praca niewątpliwie będzie zauważona również poza granicami naszego kraju.

Już w 1992 r. zespół polsko – amerykańskich ekspertów przygotował wstępne analizy i założenia rozwoju centrum transportowego uwzględniając trzy elementy: Wolny Obszar Celny w Małaszewiczach, port przeładunkowy PKP w Małaszewiczach i lotnisko (wówczas wojskowe)w Białej Podlaskiej.

W 1994 r. niemiecka firma doradcza UBW z Berlina przygotowała poszerzoną koncepcję centrum obrotu towarowego – taką nazwę nadano projektowi. Projekt był prezentowany na poważnej konferencji gospodarczej w Berlinie. Zyskał pozytywne przyjęcie, w tym koncernu Thyssen.

Omawiana monografia bardziej kompleksowo podejmuje kwestię lokalizacji centrum logistycznego, analizując obszary których nie brano pod uwagę we wspomnianych wyżej opracowaniach. Całkiem nowatorskim podejściem są natomiast badania przeprowadzone wśród firm Południowego Podlasia oraz zbadanie poglądów i stanu wiedzy przedstawicieli (urzędników) lokalnego samorządu.

Rzetelna analiza potencjału infrastruktury regionu (niezbyt często spotykana w podobnych opracowaniach) jest dobrym fundamentem do dalszych prac analitycznych przy podejmowaniu decyzji lokalizacyjnych inwestycji.

Monografia nie jest zmówiona przez polityków, lecz przygotowana przez autorów reprezentujących instytucje całkowicie niezależne od władz regionu, jest tym samym opracowaniem bardziej wiarygodnym.

Rozdział podejmujący kwestię spójności strategii rozwoju transportu w Polsce i w Unii Europejskiej , nadaje dodatkową wartość w kontekście prowadzonych prac przez Międzynarodową Unię Transportu Drogowego z siedzibą w Genewie, nad reaktywacją tzw. jedwabnego szlaku (projekt NELTI). W pracach nad tym projektem uczestniczy 14 państw w tym Chiny.

Syntetyczny opis europejskich korytarzy komunikacyjnych pozwala czytelnikowi wyrobić sobie pogląd na strategię rozwoju układu komunikacyjnego Europy oraz sensowności lokalizacji centrum logistycznego na południowym Podlasiu.

Teoretyczne rozważania na temat istoty transportu, w zarysie podejmowana problematyka rozwoju usług transportowych oraz dość dużą dawka statystyki czyni tą monografię pozycją przydatna dla studentów na kierunkach transport i logistyka.

Aczkolwiek autorzy nie zaryzykowali przykładowego liczenia efektywności potencjalnych inwestycji , to podali cały szereg informacji przydatnych przy przygotowywaniu biznes planu. Ciekawy wątek stanowi prognoza rozwoju poszczególnych rodzajów transportu oraz prognoza popytu na przewozy kombinowane w Europie i Polsce.

Monografia jest niewątpliwie wartościowym opracowaniem dla lokalnych społeczności zainteresowanych rozwojem regionu. Wskazuje możliwości rozwoju regionu problemowego poprzez włączenie go w międzynarodowy system transportowy przy stosunkowo niewielkim zaangażowaniu środków finansowych co widać w porównaniu z nakładami poniesionymi przy budowie lotniska w Modlinie.

Monografia zawiera także przestrogę dla dynamicznie rozwijającej się w Polsce branży przewozowej, że jeżeli w stosownym czasie nie podejmie właściwych działań organizacyjno – inwestycyjnych w zakresie współpracy z branżą logistyczną , to ich pozycja i potencjał mogą ulec osłabieniu.

Oceniana monografia zawiera wiele elementów pracy naukowej ale ma także walory utylitarne przydatne dla praktyków życia gospodarczego.

Tadeusz Kucharuk
doktorant Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i prezes Stowarzyszenia Polska w Unii Europejskiej.

www.studiumcelne.pl

STUDIUM CELNE
w Białej Podlaskiej

NAJLEPSZA SZKOŁA W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM
PRZYJDŹ DO NAS PO DOBRY ZAWÓD:

NOWE DARMOWE KIERUNKI

- TECHNIK BHP spec. bezpieczeństwo pożarowe
- ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ
- TECHNIK ADMINISTRACJI

specjalność:
- BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE
- OBSŁUGA CELNA

OFERUJEMY
europejskie standardy
suplement w języku angielskim
nowoczesne metody nauczania
e-learning
kontakt z pracodawcami
wykładowcy - praktycy

STUDIUM CELNE
ul. Warszawska 14
21-500 Biała Podlaska
tel./fax: (83) 343 14 60
e-mail: biuro@rectus.edu.pl

Od wydawcy

Kwartalnik CELNY
ISSN 1896-4401

„Kwartalnik Celny" stanowi forum wymiany myśli dotyczącej szeroko rozumianych zagadnień związanych z cłem, podatkami, spedycją i transportem. I temu poświęcone są teksty drukowane na łamach pisma. Autorami są naukowcy - profesorowie ze Szkoły Głównej Handlowej, doktoranci z SGH i innych wyższych uczelni, wykładowcy Studium Celnego, specjaliści ze służby celnej, praktycy zajmujący się spedycją i transportem.

Kwartalnik służy propagowaniu przemian i procesów gospodarczych zachodzących w Polsce, Unii Europejskiej i świecie. Trafia do bibliotek najważniejszych polskich uczelni wyższych. Także do instytucji i organów oraz firm zajmujących się cłem, spedycją i transportem.

Redakcja

interwizja
www.interwizja.edu.pl

STUDIUM CELNE

VI OGÓLNOPOLSKA OLIMPIADA WIEDZY

ZMPD

SPEDYCJA TRANSPORT CŁO

Start | O stronie | Foto | Filmy | Kontakt | Regulamin | Redakcja

EDUKACJA GOSPODARKA KULTURA POLITYKA WYWIADY

TELEWIZJA MŁODYCH

Chcesz zaistnieć w internecie?

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Pierwsza w regionie telewizja internetowa

Zareklamuj się na www.interwizja.edu.pl

PODLASKA AGENCJA CONSUTINGOWA
RECTUS-WOC Sp. z o.o.

PROWADZI

RECTUS
PODLASKA AGENCJA CONSULTINGOWA

- Studium Celne
- Agencję Zatrudnienia
- Polsko - Niemieckie Centrum Przedsiębiorczości
- Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „RECTUS”
- Kursy: językowe, SPEDYTORA, na AGENTÓW CELNYCH.

Biała Podlaska ul. Warszawska 14, p. 6
Tel./fax (83) 343 14 60,
www. rectus.edu.pl, e-mail: biuro@rectus.edu.pl

www. rectus.edu.pl; kwartalnik@rectus.edu.pl